



BRZozowska Gazeta Powiatowa

ISSN 1642-8420

Nr 10/117

Listopad / Grudzień 2013

numer bezpłatny

.: BRZOZÓW . DOMARADZ . DYDNIA . HACZÓW . JASIENICA R. . NOZDRZEC .:

Wesołych

Świąt





Symboliczne przecięcie wstęgi



Antoni Gromala
- Wójt Gminy Nozdrzec



Janusz Dragula
- Wicestarosta Brzozowski



Wiesław Marchel - Radny Rady
Powiatu w Brzozowie



Jarosław Dąbrowski
- Sołtys Wsi Wesola



*Poświęcenia mostu dokonał
ks. Proboszcz Franciszek Urban*





Nowy most w Wesołej oficjalnie oddany do użytku

- Odkąd pamiętam był w Wesołej taki most, po którym przejazd był wręcz niebezpieczny. Był taki most, z którego odpadały deski, który co roku był latany i wszyscy w dalekiej okolicy dobrze słyszeli kiedy się po nim jedzie. Od niedawna tego mostu już nie ma. Jego miejsce zajął nowy – okazały i bezpieczny, z którego cieszą się nie tylko mieszkańcy Wesołej, ale i całej gminy – tak powstanie nowego mostu przy drodze powiatowej Barycz-Nozdrzec w miejscowości Wesoła komentuje sołtys tej wsi Jarosław Dąbrowski. I nie ma w tym przesady, bo faktycznie stan mostu przed przebudową pozostawiał wiele do życzenia. Mając to na uwadze powiat brzozowski zrealizował inwestycję, której koszt zamknął się kwotą ponad sześćset tysięcy złotych. Most był realizowany z udziałem środków budżetu państwa, dzięki czemu powiat poniósł koszty na poziomie pięćdziesięciu procent. Realizacja inwestycji trwała kilka miesięcy. Rozpoczęła się ona we wrześniu br., co bezpośrednio wiązało się z otrzymaniem dofinansowania

z budżetu państwa. Oficjalne oddanie do użytku przebudowanego mostu miało miejsce 6 grudnia br. Wzięli w nim udział samorządowcy z powiatu brzozowskiego i gminy Nozdrzec, przedstawiciele straży pożarnej, policji, dzieci ze Szkoły Podstawowej w Wesołej i mieszkańcy wsi. Nie zabrakło również Świętego Mikołaja, który obdarował najmłodszych słodzcami. Nowo wybudowany most poświęcił Proboszcz Parafii w Wesołej Ksiądz Franciszek Urban. Jak podkreślił Wójt Gminy Nozdrzec Antoni Gromala jest to największa inwestycja na terenie gminy Nozdrzec zrealizowana w tym roku. – Od dłuższego czasu zabiegaliśmy o remont tego mostu, jednak z uwagi na wielkość i wysoki koszt inwestycji musieliśmy poczekać. Jakiś czas trwały również prace związane z przygotowaniem odpowiedniej dokumentacji poprzedzającej budowę. Dzisiaj cieszymy się, że nasze starania mają tak szczęśliwy finał, dzięki któremu jeden z ważnych problemów komunikacyjnych w gminie został rozwiązany – dodaje Wójt A. Gromala. Lokali-



zacja mostu jest o tyle ważna, że leży on w ciągu czternastokilometrowego odcinka drogi Barycz-Nozdrzec, który łączy dwie drogi wojewódzkie, jest więc ważnym elementem w układzie komunikacyjnym dróg lokalnych. Most w porównaniu z poprzednim ma bardzo solidną konstrukcję, jego nośność po remoncie zwiększyła się o sto procent i wynosi teraz 30 ton, a sama konstrukcja zarówno przyczółków, które są przyczółkami żelbetowymi posadowionymi na palach żelbetowych, jak również płyta mostu, która też ma konstrukcję żelbetową – gwarantuje, że most będzie służył mieszkańcom przez wiele lat.

Bezpośrednio po przecięciu symbolicznej wstęgi i poświęceniu mostu w Domu Strażaka w Wesołej odbyła się konferencja pod nazwą „Partnerstwo jednostek samorządu terytorialnego w realizacji inwestycji infrastrukturalnych”. Tam Wicestarosta Brzozowski – Janusz Draguła omówił ważniejsze zadania realizowane przez powiat w partnerstwie z samorządami gminnymi, zaś Wójt Antoni Gromala przedstawił informacje o inwestycjach infrastrukturalnych w Gminie Nozdrzec. Wicestarosta J. Draguła podkreślił jak duży wpływ na realizację inwestycji przez powiat ma dobra i bezkonfliktowa współpraca z gminami. – Na podstawie wieloletniego doświadczenia chciałem zauważyć, że współpraca z gminami układa się bardzo dobrze i dzięki niej udało się zrealizować na terenie całego powiatu bardzo wiele ważnych inwestycji. W dalszej części wystąpienia Wicestarosta dokonał syntetycznego podsumowania zakresu i kosztów inwestycji zrealizowanych w ostatnim dziesięciole-



ciu. - W 1999 r. przejeżdżaliśmy drogi powiatowe w opłakanym stanie. Drogi były pełne dziur, bo nawet w ramach remontów bieżących były naprawiane raz na kilka lat. Obecnie powiat zarządza drogami o łącznej długości 243 km. Do dzisiaj nowe nawierzchnie uzyskaliśmy na drogach o łącznej długości 223 km. Na remonty dróg wydatkowano kwotę ponad 60 mln zł. 73 procent środków przeznaczonych na remont tych dróg pochodziło ze źródeł zewnętrznych (...) Udało się nam zlikwidować praktycznie wszystkie osuwiska znajdujące się przy drogach powiatowych. To naprawdę duże osiągnięcie, bo z tym problemem borykały się lokalne władze samorządowe od lat nawet kilkudziesięciu. Zlikwidowaliśmy 20 osuwisk kosztem ponad 16 mln zł. Na podkreślenie zasługuje fakt, że ponad 82 procent środków przeznaczonych na ten cel to środki zewnętrzne. Oddany dzisiaj do użytku most jest już szóstym mostem, który został gruntownie przebudowany. Remont tych sześciu mostów kosztował łącznie prawie



5 mln zł, z czego 77 procent pochodziło ze źródeł zewnętrznych. Inwestycjami, które w największym stopniu są realizowane z udziałem samorządów gminnych są chodniki. W ostatnim dziesięcioleciu wybudowaliśmy 62 odcinki chodników o łącznej długości 20,1 km za kwotę ponad 11 mln zł. 46 procent tej kwoty to środki stanowiące partycypację gmin.

Magdalena Pilawska

XXXIV Sesja Rady Powiatu Brzozowskiego

Rozwój na przekór problemom

Ocena tegorocznej działalności Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego im. Ks. B. Markiewicza oraz ustalenia regulaminu określającego wysokość stawek oraz szczegółowe warunki przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli, to najważniejsze

szpitalu przebiega bez zakłóceń. Postępują inwestycje budowlane, prace związane z utworzeniem oddziału onkologii przeszczepowej, placówka systematycznie wzbogaca się o nowy, wysokospecjalistyczny sprzęt. Po negocjacjach z Narodowym Funduszem Zdrowia odzyskiwane są częściowo pieniądze za tak zwane



Obrady prowadził Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie

sprawy poruszane podczas ostatniej Sesji Rady Powiatu w Brzozowie, która odbyła się 14 listopada br.

Choć realizacja planów osadzona jest w trudnej dla placówek służby zdrowia współczesnej rzeczywistości finansowej, to ich wdrażanie w brzozowskim

nadwykonania. Pozyskano też środki z ministerstwa zdrowia z programu zwalczania chorób nowotworowych, za które doposażono zakład radioterapii. – Realizujemy zarówno zadania bieżące, na przykład budowę ładowiska, które jest konieczne do prowadzenia Szpitalnego



Dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Antoni Kolbuch

Oddziału Ratunkowego, jak również wieloletnie plany rozwojowe. Do nich należy między innymi uruchomienie oddziału onkologii przeszczepowej – podkreślił Antoni Kolbuch – Dyrektor szpitala w Brzozowie. W placówce pracuje obecnie 1051 osób, w tym 137 lekarzy, 396 pielęgniarek i położnych, 243 osoby reprezentujące pozostały personel medyczny i 275 osób z personelu pomocniczego i administracyjnego. W ostatnich trzech kwartałach wykonano blisko 19 tysięcy hospitalizacji, z czego ponad 11 tysięcy onkologicznych. Porad w tym samym czasie udzielono prawie 84 tysiące, z tego przeszło 32 tysiące w poradniach onkologicznych.

Przyjęta przez radnych uchwała regulująca stawki i warunki przyznawania dodatków do wynagrodzenia dla nauczycieli ustala środki finansowe przeznaczone na wypłatę dodatku motywacyjnego w wysokości 5 procent ogólnej kwoty wy-

nagrodzenia zasadniczego. Powrócono tym samym do stawki z roku 2009, podniesionej następnie o 2,5 procent nowelizacją uchwały w roku 2011. Stawka dodatku za pracę w trudnych i uciążliwych warunkach zamieniona została na procentową kwotę, ale w efekcie pozostanie na tym samym poziomie, a w niektórych przypadkach – po zaokrągleniach – nieznacznie się zwiększy. – *Budżet powiatu w dużej części składa się ze środków zabezpieczających funkcjonowanie oświaty. O ile w 2012 roku powiat brzozowski do otrzymanej subwencji dołożył milion złotych, to w bieżącym wyłożymy już 3 miliony złotych. Wysokość powiatowej dotacji uzupełniającej subwencję oświatową na rok 2014 trzeba dostosować do rzeczywistości i temu służyć podjęte na sesji uchwały. Powiat brzozowski jako nieliczny nie wypłacił dodatków wyrównawczych, a nasi nauczyciele, w sumie na wszystkich szczeblach awansu, otrzymali w roku 2012 wynagrodzenia o prawie pół miliona złotych wyższe od zagwarantowanych Kartą Nauczyciela* – powiedziała Ewa Tabisz – Sekretarz Powiatu.

Radni wprowadzili zmiany w uchwale określającej zadania i wielkość środków finansowych Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczonych na ich realizację w 2013 roku. Dotyczą one zmniejszenia limitów finansowych przeznaczonych na dofinansowanie uczestnictwa osób niepełnosprawnych i ich opiekunów w turnusach rehabilitacyjnych (o 553 złote) oraz na likwidację barier architektonicznych

i technicznych (o ponad 11 tysięcy złotych). Środki te zostaną przesunięte na realizację innych zadań, a konkretnie powiększą limit środków na zaopatrzenie w sprzęt rehabilitacyjny i przedmioty ortopedyczne (o 11 tysięcy 709 złotych).

– *Dzięki takiej zmianie z dofinansowania zakupu sprzętu rehabilitacyjnego skorzysta kolejnych 15 osób* – dodała Ewa Tabisz.

Ponadto podjęto uchwały w sprawach: ustalenia kryteriów i trybu przyznawania nagród ze specjalnego funduszu nagród dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach i placówkach, dla których powiat brzozowski jest organem prowadzącym; określenia szczegółowych warunków umorzenia w całości lub w części, łącznie z odsetkami, odroczenia terminu płatności, rozłożenia na raty lub odstępowania od ustalenia opłaty za pobyt dziecka lub osoby pełnoletniej w pieczy zastępczej; ustalenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie powiatu brzozowskiego w 2014 roku; uchwalenia „Programu współpracy powiatu brzozowskiego z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2014”; zmian w statucie Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego im. Ks. B. Markiewicza; wyboru biegłego rewidenta do przeprowadzenia badania sprawozdania finansowego za 2013 rok szpitala w Brzozowie; zmian uchwały budżetowej na 2013 rok; zmiany uchwały w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego; wyrażenia zgody na ustanowienie hipoteki zwykłej. Obrady prowadził Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie.



Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz

Sebastian Czech

XXXV Sesja Rady Powiatu Brzozowskiego

Powiat brzozowski wspart częstochowski

Radni Powiatu w Brzozowie poparli inicjatywę Rady Powiatu Częstochowskiego, apelującej do Sejmu i Senatu RP o wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych do Sejmu na terenie całego kraju i wybierania 460 posłów w wyborach bezpośrednich w 460 okręgach zwykłą większością głosów. Za podjęciem uchwały wspierającej głosowało 10 radnych, 4 było przeciwnych i 4 wstrzymało się od głosu.

– *Takie rozwiązanie spowoduje, że posłowie będą zobowiązani do realizowania woli swoich wyborców, a nie woli szefów ugrupowań politycznych* – czytamy w uzasadnieniu uchwały radnych powiatu częstochowskiego popartej przez Radę Powiatu w Brzozowie. Ich zdaniem, kolejnym argumentem przemawiającym za wprowadzeniem wyborów bezpośrednich w okręgach jednomandatowych do Sejmu RP, jest zniesienie dominacji dużych ośrodków miejskich (miast grodzkich) nad mniejszymi miejscowościami. – *Obecnie większy ośrodek miejski za sprawą dużej liczby wyborców decyduje o wynikach wyborów w dużym okręgu wyborczym, co prowadzi do sytuacji, w której wszyscy lub większość kandydatów wygrywających wybory, to reprezentanci największego ośrodka miejskiego przy całkowitym braku przedstawicieli mniejszych miejscowości wchodzących w skład*

danego dużego okręgu wyborczego – podkreślają inicjatorzy apelu z Częstochowy. Dlatego wprowadzenie jednomandatowych

okręgów wyborczych umożliwi mieszkańcom powiatów ziemskich na wybieranie posłów spośród swojej wspólnoty samorządowej, co przekładać się będzie na większy wpływ na władzę uchwałodawczą.

Kolejną korzyścią wprowadzenia jednomandatowych okręgów byłoby zwiększenie wyborczej frekwencji w wyborach do Sejmu. – *Zawsze więcej ludzi głosuje na konkretnego kandydata niż na listę wyborczą* – argumentują radni. Powołują się też na konstytucję RP, która stanowi, że „władza zwierzchnia w RP należy do Narodu”, a „Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio”. – *Obecne przepisy ustawy – Kodeks Wyborczy nie wypełniają tych postanowień, bowiem przekazują prawo wyboru reprezentantów Narodu partiom politycznym (ogólnopolskim komitetom wyborczym) poprzez wprowadzenie progów wyborczych oraz liczenie głosów metodą d'Hondta* – stwierdzają autorzy apelu.

Podczas sesji Rady Powiatu w Brzozowie, która odbyła się 10 grudnia br., podjęto następujące uchwały: zmian uchwały budżetowej na 2013 rok, zaciągnięcia kredytu długoterminowego, zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Brzozowskiego na lata 2013-2020, zaciągnięcia zobowiązań przez Powiat Brzozowski na 2014 rok, w sprawie przyjęcia do prowadzenia zadań z zakresu administracji rządowej związanych z przeprowadzeniem kwalifikacji wojskowej na 2014 rok. Obrady prowadził Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie.

Sebastian Czech

„Gdy pierwsza gwiazda niebo rozjaśni...”

**W tym niezwykłym czasie refleksji nad narodzinami Jezusa
składamy najserdeczniejsze życzenia.**

**Aby nadchodzące święta pełne były ciepła i radości,
zaś wzruszające chwile polskiej Wigilii
na długo pozostały w naszej pamięci.**

**Niechaj Gwiazda Betlejemka rozświecili nasze serca
a Nowy Rok obdaruje nas pomyślnością i szczęściem
życzą**

*Wicestarosta Brzozowski
Janusz Draguła*

*Przewodniczący Rady
Powiatu w Brzozowie
Henryk Kozik*

*Starosta Brzozowski
Zygmunt Błaż*



**Niechaj ten magiczny czas
Świąt Bożego Narodzenia
przyniesie wytchnienie
od codziennych zmagania i trosk,
a pierwsza gwiazdka
napętni nasze serca nadzieją.
Rodzinnej atmosfery,
wypełnionej melodią staropolskich kołęd
oraz spełnienia planów
i marzeń w nadchodzącym 2014 Roku
życzą**

*Zygmunt Błaż
Przewodniczący Brzozowskiego
Konwentu Samorządowego
oraz jego Członkowie:*

*Burmistrz Brzozowa
Józef Rzepka*

*Wójt Gminy Domaradz
Jan Pilch*

*Wójt Gminy Dydnia
Jerzy F. Adamski*

*Wójt Gminy Haczów
Stanisław Jakiel*

*Wójt Gminy Jasienica Rosielna
Marek Cwiakała*

*Wójt Gminy Nozdrzec
Antoni Gromala*



**Świąt radosnych, pełnych miłości i wzruszeń
w otoczeniu bliskich osób,
spokojnych rozmów przy wigilijnym stole,
wyciszenia w tym szczególnym czasie
oraz nabierania sił na nowe wyzwania
i cele postawione w Nowym 2014 Roku**

życzy Redakcja BGP



Posiedzenie Brzozowskiego Konwentu Samorządowego

Bezpiecznie w okresie zimy



Uruchomienie dwóch numerów telefonów do dyżurnych odpowiedzialnych za koordynowanie i nadzór prac nad zimowym utrzymaniem dróg powiatowych, czy zapewnienie ciepłych posiłków dla osób w trudnej sytuacji życiowej to tylko kilka z zagadnień związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa na terenie powiatu w okresie zimowym, które poruszane były podczas Brzozowskiego Konwentu Samorządowego, obradującego 13 listopada br.

Posiedzenie Konwentu – ze Starostą Brzozowskim jako przewodniczącym oraz Burmistrzem Brzozowa i Wójtami Gmin jako członkami – skupiło się wokół pomocy osobom potrzebującym w okresie zimy. *- Jest to okres, który stwarza zagrożenie dla społeczności lokalnych, a szczególnie dla osób starszych, bezdomnych, mieszkających samotnie, czy znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. W związku z powyższym organy administracji publicznej podjęły działania, mające na celu łagodzenie skutków niekorzystnych zjawisk atmosferycznych dla tych osób – podkreśla Jerzy Szubra – Naczelnik Wydziału Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich Starostwa Powiatowego w Brzozowie.*

Do priorytetów zaliczone zostało zimowe utrzymanie dróg, dlatego też w Zarządzie Dróg Powiatowych w Brzozowie otwarte zostaną **dwie linie telefoniczne 13 434 04 74 oraz 13 434 06 65**, pod którymi w **godzinach od 4.00**

do 22.00 czuwać będzie zespół dyżurnych odpowiedzialnych za koordynowanie i nadzór prac dotyczących zimowego utrzymania dróg powiatowych. Do nich to właśnie będzie można zarówno zgłaszać, jak i otrzymywać informacje dotyczące przejezdności lub nieprzejezdności dróg, ewentualnych objazdów, itp.



Obrady Konwentu dotyczyły bezpieczeństwa na terenie powiatu w okresie zimy

Ponadto zarówno samorządy gminne (odpowiedzialne za sieć dróg gminnych), jak i ZDP zadbały o sprawdzenie i uzupełnienie sprzętu oraz materiałów niezbędnych w okresie zimy (piasek, sól drogowa).

Szczególną opieką otoczone zostaną osoby starsze czy mieszkające samotnie. To właśnie ich w okresie zimowym częściej będą odwiedzać pracownicy Ośrodków Pomocy Społecznej z terenu całego powiatu. Ponadto władze samorządów gminnych deklarują kierowanie osób bezdomnych do najbliższych schronisk i noclegowni, które znajdują się w Krośnie i Sanoku. Z niezwykle potrzebną inicjatywą wyszedł też Środowiskowy

Dom Pomocy im. Jana Pawła II w Brzozowie, gdzie w okresie zimy codziennie przygotowywane będą gorące posiłki dla 60 osób, które takiego posiłku nie są w stanie sobie zapewnić. Jadłodajnia ta będzie mogła przygotować do 100 porcji dziennie dla potrzebujących.

Omówiono również najważniejsze aspekty ochrony przeciwpowodziowej. *- Dokonano sprawdzenia materiałów i sprzętu w magazynach przeciwpowodziowych gmin oraz powiatowym – relacjonuje Naczelnik J. Szubra. - Ewentualne braki uzupełniono do stanu niezbędnego w akcjach powodziowych. Trzeba tu nadmienić, że w ocenie zagrożenia powodziowego wykorzystywany jest przez służby powiatowe i gminne funkcjonujący już od dwóch lat powiatowy monitoring powodziowy. Dostępny jest on na stronie Starostwa Powiatowego w Brzozowie - www.powiatbrzozow.pl w zakładce „Monitoring powodziowy” – wyjaśnia Jerzy Szubra.*

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego przekazał apel i zalecenia dla administratorów budynków dotyczące usuwania zalegającego śniegu i lodu na dachach obiektów użyteczności publicznej o dużych powierzchniach, jak supermarkety, remizy strażackie, obiekty szkolne itp.

W posiedzeniu wzięli udział: Przewodniczący BKS a zarazem Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła, Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz, Wójt Gminy Dydnia Jerzy F. Adamski, Wójt Gminy Jasienica Rosielna Marek Cwiakała, Zastępca Burmistrza Brzozowa Maria Rymarz, Sekretarz Gminy Nozdrzec Sabina Południak, Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie Jan Szmyd, Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Brzozowie Adam Paczosa, Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Brzozowie Kazimierz Tympalski, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Brzozowie Robert Kilar, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Brzozowie Edward Olejko, Dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Brzozowie Maria Cecuła-Zajdel, Kierownik Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Zofia Foryś oraz Naczelnik Wydziału Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich Starostwa Powiatowego w Brzozowie Jerzy Szubra.

Anna Rzepka



POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43 414 59

Światowy Dzień AIDS



Inscenizacji pt. „Przygoda Martynki” w wykonaniu uczniów z SP w Zmiennicy

Światowy Dzień AIDS obchodzony jest zawsze 1 grudnia i jest bardzo ważnym wydarzeniem, ponieważ w tym dniu organizowane są różne akcje, która mają na celu zwrócenie uwagi społeczeństwa na ciągle aktualny problem epidemii HIV/AIDS, a także upowszechnienie „czerwonej kokardki” symbolu solidarności z osobami żyjącymi z HIV i AIDS.

Głównym tematem tegorocznych obchodów Światowego Dnia AIDS było hasło: „Dążymy do zera. Zero nowych zakażeń HIV. Zero dyskryminacji. Zero zgonów AIDS”. Krajowe Centrum ds. AIDS poprzez kampanie koncertuje się na promowaniu wykonywanych w punktach konsultacyjno-diagnostycznych testów, które są anonimowe, bezpłatne oraz połączone z poradnictwem około testowym.

3 grudnia br. w Powiatowej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej w Brzozowie odbyły się obchody „Światowego Dnia AIDS”. Udział w imprezie wzięli: Naczelnik Wydziału Oświaty, Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu Starostwa Powiatowego w Brzozowie Piotr Tasz, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie Maria Cecuła-Zajdel, dzieci i młodzież ze szkół podstawowych i ponadgimnazjalnych wraz z opiekunami - koordynatorami programów „Zawsze razem” oraz „Zapobieganie HIV/AIDS i chorobom przenoszonym drogą płciową – Edukacja młodzieży szkolnej” realizowanych na terenie powiatu brzozowskiego, a także uczniowie i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Brzozowie i Zmiennicy.

Temat dotyczący HIV/AIDS w świecie, Polsce oraz dane dotyczące zachorowań na terenie naszego województwa i powiatu przybliżył wszystkim Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny Maria Cecuła-Zajdel. Kolejnym punktem imprezy było wystawienie przygotowanej przez dzieci ze Szkoły Podsta-

wowej w Zmiennicy inscenizacji pod tytułem „Przygoda Martynki”. Opiekunami grupy małych artystów były Panie Lucyna Ostrowska i Bożena Dziedzic. Po występie artystycznym odbyło się wręczenie dyplomów i nagród dla zwycięzców dwóch konkursów plastycznych.

W konkursie „Zawsze razem” ogłoszonym w 14 szkołach podstawowych wśród uczniów klas II i III zwycięzcami zostali: I miejsce Dawid Kułak – SP w Temeszowie, II miejsce Julia Szmyd – SP w Starej Wsi, III miejsce Jolanta Kufel – SP w Krzywem. Nagrodzeni za udział to: Katarzyna Wojtowicz – SP w Orzechówce, Patrycja Gratkowska – SP w Grabownicy, Michał Domaradzki – SP Nr 2 w Humniskach, Wojciech Rzepka – SP Nr 2 w Przysietnicy, Aleksandra Barańska – SP w Haczowie, Dominika Pocałun – SP w Dydni, Wiktoria Szuber – SP w Zmiennicy, Weronika Florczak – SP w Górkach, Kornelia Bąk – SP Nr 1 w Przysietnicy. Natomiast w konkursie „Porozmawiajmy o AIDS” ogłoszonym w szko-



Nagrody dla zwycięzców konkursu „Porozmawiajmy o AIDS”
ufundowało Starostwo Powiatowe w Brzozowie

łach ponadgimnazjalnych: I miejsce Eliza Wysocka – Zespół Szkół Ekonomicznych w Brzozowie, II miejsce Maja Szczepańska - I LO w Brzozowie, III miejsce Marzena Łanik – Zespół Szkół Budowlanych w Brzozowie.

Dyplomy i nagrody otrzymali także pozostali uczestnicy konkursu: Kamila Helon i Kacper Szelast – ZSE w Brzozowie, Aleksandra Łukaszewska i Damian Kalisiewicz – ZSB w Brzozowie, Michelle Malarczyk i Paweł Baran – I LO w Brzozowie.

Spotkanie zakończyło się wręczeniem podziękowań i drobnych upominków dla małych artystów z SP w Zmiennicy, którzy swoim występem uświetnili całą imprezę, a także podziękowania otrzymali nauczyciele - szkolni koordynatorzy programów za realizację ww. programów w bieżącym roku szkolnym.

Maria Cecuła-Zajdel - Państwowy Powiatowy
Inspektor Sanitarny w Brzozowie

„Gdy będzie wam trudno, gdy będziecie w życiu przeżywać jakieś niepowodzenie czy zawód, niech myśl wasza biegnie ku Chrystusowi, który was miłuje, który jest wiernym towarzyszem i który pomaga przetrwać każdą trudność” Jan Paweł II

Wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia Rodzinie i Przyjaciółom

ŚP. Aliny MAŚLAK

składają

Przewodniczący Rady
Powiatu w Brzozowie
Henryk Kozik
wraz z Radnymi

Starosta Brzozowski
Zygmunt Błaż
wraz z Zarządem Powiatu
i Pracownikami Starostwa

Łącząc się w bólu z Rodziną i Bliskimi
w pożegnaniu **ŚP. Aliny MAŚLAK** -
- Współzałożycielki i pierwszej Prezes Stowarzyszenia
Lokalna Grupa Działania „Ziemia Brzozowska”
– składamy wyrazy szczerzego żalu, współczucia
i modlitewnej pamięci.

Janusz Draguła
Prezes Zarządu Stowarzyszenia
LGD „Ziemia Brzozowska”
wraz z Zarządem, Członkami
i Pracownikami Stowarzyszenia



**KOMENDA POWIATOWA
PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ
W BRZOSZOWIE**

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00

e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl



Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
w Brzozowie



ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ !!!

<http://www.straz.brzozow.pl>

<https://bnp.info/kppspbrzozow/>

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej
w Brzozowie
36-200 Brzozów, ul. Mickiewicza 1
tel. 13 43 411 41
fax 13 43 440 00
e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl

Brzozowscy strażacy odznaczeni



fot. mł. bryg. Mariusz Wójcicki

131 osób uhonorowanych zostało odznaczeniami państwowymi i resortowymi podczas uroczystej zbiórki z okazji Narodowego Święta Niepodległości, która odbyła się 22 listopada br. w Sali Kolumnowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego. Wśród wyróżnionych znalazło się sześciu strażaków Komendy Powiatowej PSP w Brzozowie. Srebrny Medal za Długoletnią Służbę otrzymał kpt. Tomasz Mielcarek, zaś brązowymi odznaczeni zostali: mł. bryg. Marek Ziobro, mł. bryg. Krzysztof Folt, st. kpt. Marek Kołodziej, kpt. Jacek Kędra, asp. sztab. Mariusz Smoleń. Odznaczenia wręczyła Wojewoda Podkarpacki – Małgorzata Chomycz-Śmigielska oraz Podkarpacki Komendant Wojewódzki PSP – st. bryg. Bogdan Kuliga.

Nowy zestaw hydraulicznych narzędzi ratowniczych



Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie pozyskała nowy zestaw hydraulicznych narzędzi ratowniczych firmy LUKAS – typu ciężkiego. Sprzęt został zakupiony przez Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko projekt pn. "Usprawnienie systemu ratownictwa drogowego na drogach – etap II" jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko.

W skład zestawu wchodzi: pompa hydrauliczna ze zwiądnikiem – 1 szt., przenośna pompa hydrauliczna P 630 SG – 1 szt., rozprężacz ramieniowy SP 510 – 1 szt., nożyce S 510

– 1 szt., rozprężacz kolumnowy z funkcją ciągnięcia R 411
– 1 szt., rozprężacz kolumnowy z funkcją ciągnięcia R 413
– 1 szt., nożyce do obcinania pedałów S 120 – 1 szt., pompa LH1/1,8 – 1 szt., nożyce-rozprężaki SC 357 – 1 szt., komplet do wyważania drzwi w walizce HTS 90 – 1 kpl. oraz osprzęt do w/w narzędzi hydraulicznych.

Drzewo zniszczyło budynek mieszkalny

Silny podmuch wiatru przewrócił drzewo, które spadło na dom, w którym mieszkało 10 osób. Na połowie budynku zniszczeniu uległ dach, zerwany też został przyłącz energetyczny do obiektu. Do zdarzenia doszło w Bliznem, 20 listopada br.

Przybyły na miejsce 3 zastępy z JRG Brzozów oraz OSP Blizne i Pogotowie Energetyczne. Podnośnik SHD-23 uległ awarii i do usuwania szkód wykorzystano należący do OSP Blizne podnośnik SH-18. Po usunięciu awarii w podnośniku SHD23, z pomocą SH-18, przystąpiono do zabezpieczenia zniszczonej konstrukcji dachu planeką. Na miejsce zdarzenia przybył Zespół Powiatowego Nadzoru Budowlanego w celu oceny stanu technicznego oraz służba opieki społecznej z Urzędu Gminy Jasienica Rosielna. Działania trwały blisko 6 godzin.

Opracowano na podstawie informacji
kpt. Tomasza Mielcarka

Na zbliżające się święta Bożego Narodzenia zespołowi redakcyjnemu i wszystkim czytelnikom

„Brzozowskiej Gazety Powiatowej”

składamy serdeczne życzenia

dużo zdrowia, szczęścia, spokoju i pogody ducha
a w Nowym 2014 Roku życzymy samych sukcesów
w życiu prywatnym i zawodowym
oraz wiary w lepsze jutro
zyczenia składa

wraz ze strażakami i pracownikami cywilnymi
Komendy Powiatowej PSP w Brzozowie

Komendant Powiatowy
Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie
st. bryg. Jan Szmyd



Podziękowanie

Pani Małgorzata Chmiel składa serdeczne podziękowanie dla Straży Pożarnej w Brzozów za usunięcie szkody, spowodowanej wichurą, przechodzącą przez nasz region z 27 na 28 listopada br.



Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319

e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl

Laureaci konkursu plastycznego w brzozowskiej komendzie



26 listopada br. w brzozowskiej komendzie odbyło się uroczyste wręczenie nagród i pamiątkowych dyplomów laureatom konkursu „Bezpieczne Wakacje 2013”, którzy przybyli wspólnie z nauczycielami i opiekunami, pod okiem których powstawały promujące bezpieczeństwo prace plastyczne. Rangę tego spotkania podniosła obecność zaproszonych gości. Wzięli w nim udział: Beata Bodzioch - Kaznowska - Sekretarz Gminy Brzozów, Magdalena Pi-

lawska – Kierownik Referatu Promocji Starostwa Powiatowego w Brzozowie, Elżbieta Lasek – Zastępca Dyrektora Państwowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Brzozowie i Rafał Opałka – Dyrektor Powszechnej Kasy Oszczędnościowej Bank Polski/Oddział Brzozów. Wszyscy w swoich wypowiedziach podkreślili znaczenie konkursu oraz zwrócili uwagę na różnorodność i pomysłowość wykonanych prac zgodnych z tematyką konkursu.

Zwycięzców, wyróżnionych i zaproszonych gości powitał Komendant Powiatowy Policji w Brzozowie mł. insp. Ryszard Kornaga. Komendant zwrócił uwagę na podstawowy cel konkursu, którym jest propagowanie bezpiecznych zachowań wśród dzieci i młodzieży podczas spędzania wakacji oraz podkreślił wysoki

poziom prac charakteryzujący się ich pomysłowością i różnorodnością.

W tegorocznym konkursie udział wzięło 16 szkół podstawowych i gimnazjalnych z terenu powiatu brzozowskiego. Łącznie nadesłano 223 prace. Były one oceniane w trzech kategoriach wiekowych: 7-9 lat; 10-12 lat; 13-15 lat. Z każdej grupy zostały wyłonione trzy zwycięskie prace.

Laureatami konkursu zostali:

I kategoria 7-9 lat:

1. Martyna Potoczna – SP Nr 2 w Izdebkach
2. Kacper Prajsnar – SP w Haczowie
3. Daria Rogoz – SP Nr 1 w Domaradzu

II kategoria 10- 12 lat:

1. Barbara Ekiert – SP w Haczowie
2. Wiktoria Jalczyzyn – ZS Nr 2 w Humniskach
3. Julia Ekiert – SP w Haczowie

III kategoria 13-15 lat:

1. Aleksandra Dyka – Gimnazjum w Haczowie
2. Angelika Szafran- Gimnazjum w Haczowie
3. Katarzyna Zajdel - Gimnazjum w Haczowie

Jury przyznało również trzy wyróżnienia za pomysłowość i oryginalność wykonania. Wśród wyróżnionych znalazła się praca: Kamila Budynia ze Szkoły Podstawowej w Haczowie, Mikołaja Śnieżka z Zespołu Szkół w Starej

Wsi i Szymona Foltys z Gimnazjum w Haczowie. Zwycięskie prace zostaną przesłane do Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, gdzie wezmą udział w konkursie na szczeblu wojewódzkim.

Laureaci konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody które ufundowali: Józef Rzepka – Burmistrz Brzozowa, Urszula Brzuszek – Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jasienicy Rosielnej, Rafał Opałka – Dyrektor PKO Bank Polski Oddział Brzozów, Maria Cęcula-Zajdel - Dyrektor Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Brzozowie.

mł. asp. Monika Dereń

Zawiadomienie

Starosta Brzozowski zawiadamia, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Brzozowie, przy ul. Armii Krajowej 1 został wywieszony do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, oznaczonej nr 146/1 o pow. 1,84 ha, położonej na terenie jednostki ewidencyjnej Brzozów, obręb Grabownica, objętej Kw Nr /00043833/5 Skarbu Państwa. Szczegółowe informacje pod nr tel. 13 43 41 082.

Ogłoszenie

Starosta Brzozowski informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Brzozowie oraz na stronie internetowej Starostwa www.powiatbrzozow.pl umieszczono wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa położonej w Golcowej przeznaczonej do sprzedaży na rzecz wieczystego użytkownika.

Policjantki z wizytą u przedszkolaków

22 listopada br. policjantki z brzozowskiej komendy odwiedziły przedszkolaków w Malinówce i Humniskach. Takie spotkanie z policjantem zawsze sprawia dzieciom wiele radości. Przedszkolaki z ogromną uwagą słuchały o zasadach bezpiecznego zachowania się na drodze i aktywnie uczestniczyły w dyskusji, odpowiadając na zadawane pytania. W trakcie tej prelekcji przedszkolaki również obejrzały bajkę odpowiadającą tematyce prowadzonego spotkania. Dzięki takim wizytom policjantów w przedszkolach dzieci poznają swoje pierwsze zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Ponadto podczas spotkania, maluchy mogły z bliska zobaczyć mundur policjanta i jego codzienne wyposażenie do służby. Największym jednak zainteresowaniem cieszyła się czapka policyjna. Każde dziecko z wielkim zapałem przyglądało się charakterystycznej części munduru policyjnego. Uwieńczeniem odbytych prelekcji było wykonanie pamiątkowego zdjęcia z policjantkami. Ten dzień był dla dzieci niezwykłą frajdą i dużym przeżyciem. Z pewnością taka „lekcja” o bezpieczeństwie, w której policjant jest „nauczycielem”, na długo utkwi im w pamięci.



Policjantki z brzozowskiej komendy odwiedziły przedszkolaków

Ponadto dzieci z Przedszkola w Humniskach odegrały piękne przedstawienie związane z bezpieczeństwem na drodze i pracą policjanta.

ml. asp. Monika Dereń



POWIATOWY URZĄD PRACY

ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 421 37, 13 43 421 49, fax 13 43 421 48

Ciekawe pomysły na pracę

Każda epoka cechuje się pewnymi, charakterystycznymi dla niej wyznacznikami. Dotyczy to mody, sztuki, teatru, pewnych zachowań itp. Nie inaczej jest również w przypadku wykonywanych zawodów. W każdej bowiem epoce występuje zapotrzebowanie na inne produkty i usługi. Dlatego też część zawodów umiera lub jest wykonywana raczej hobbistycznie, a część jeszcze nie jest w pełni rozwinięta.

Wiele ofert pracy jednych irytuje, innych rozbawia. Ogłoszenia praco-



cielistów w tym zakresie. Okazuje się, że właściwie do każdej czynności można utworzyć nową specjalność. I tak kobieta, która robi bukiety to wcale nie kwiaciarka a bukietniarka, robiąca łubianki – łubiankarka, czy wytwarzająca zabawki – zabawkarka. Ale odpowiedzi często nie są tak oczywiste. Bo czym zajmuje się taki „pielęgniarski alpinista”? Jak się okazuje, jest to praca ogrodnika, który specjalizuje się w pielęgnacji drzew szczególnie obcinaniu gałęzi. Ciekawym zawodem jest również „topiarz fryty”, ale właści-

– nowe oraz mało znane zawody

dawców są nieraz tak pomysłowe, że trudno przejść obok nich obojętnie. Z każdym rokiem przybywa nowych zawodów. Istnieje nawet oficjalna „Klasyfikacja zawodów i specjalności”, gdzie obecnie znajduje się około 1700 pozycji. Ta lista wraz z upływem czasu i nowych technologii jest zmieniana i aktualizowana. Do „lamusa” odchodzą zawody przeszłości, które już nie mają zastosowania na współczesnym rynku pracy jak na przykład: zdun, kamieniarz, stelmach, kołodziej, ludwisarz, bartnik, bednarz czy kaletnik i wiele innych. Natomiast pojawiają się zawody nowoczesne, których nazwy zupełnie nie nawiązują do zakresu wykonywanych obowiązków, ale są potrzebne i współczesny rynek pracy potrzebuje spe-

wie tylko z nazwy, bo praca polega na wytapianiu fryty do produkcji szklów ceramicznych. Wiele nowych specjalności pochodzi z języków obcych szczególnie, te dotyczące komputerów czy marketingu. Są to zazwyczaj nazwy nowych zawodów, które przybyły do nas z innych krajów i nie doczekały się jeszcze polskiej wersji, a nazwa angielska brzmi poważnie, dodaje prestiżu wykonującemu taką pracę. W ten sposób w ogłoszeniach można znaleźć pracę np. jako „gromerka”, czyli... psia fryzjerka, „seksjerka” – osoba, która zajmuje się rozpoznawaniem płci kurzych piskląt, czy „tanatokosmetyk” – wizażysta zwłok. Jeszcze ciekawszymi zawodami są: „copywriter” czyli autor haseł reklamowych, „trendsetter” – człowiek „żywej reklamy” najczęściej kojarzony z osobą „maskotką” przebraną za „produkt”, który reklamuje. Inne nowoczesne zawody to np. „wedding planner” czyli konsultantka

ślubna, które planuje cały ślub i wesele, „webmaster”, ten który projektuje i instaluje w wirtualnej przestrzeni strony www, „barista”, który zajmuje się profesjonalnym zaparzaniem i podawaniem kawy, „greenkeeper”, czyli osoba, która zajmuje się pielęgnacją murawy na stadionach sportowych. Ciekawym zawodem jest również „eguterzysta” czy moletownik. Ten pierwszy to osoba, która wykonuje zestaw sit potrzebnych do robienia znaków wodnych np. na papierach wartościowych, zaś moletownik, to pracownik, który przenosi rysunek znaczków (np. pocztowych) z projektu rysownika do maszyny drukarskiej. Spotykamy też nazwy „huczne” ale, tak naprawdę oznaczające wykonywanie prostych prac, jak np. „merchandise” tzw. twórca witryn sklepowych, a tak na co dzień osoba układającą towar na półkach.

Te wszystkie dzisiaj obco brzmiące nazwy zapewne niedługo przyjmą się i przestaną kogokolwiek dziwić. Podobnie jak „menadżer” – zawód, który kilka lat temu wydawał się bardzo „obcy” a obecnie jest już zupełnie powszechny. To tylko kwestia czasu.

Natomiast jakie zawody będą najbardziej popularne w najbliższych latach. Serwis Money – US News pokusił się o próbę przepowiadania przyszłości. To tylko

prognozy, ale każdy kto staje przed wyborem dalszej drogi kształcenia albo chce się przebranżowić w pracy powinien zapoznać się z tą listą.



Wg. badań przeprowadzonych przez ww. instytut do 2020 roku najbardziej wrośnie zatrudnienia w takich branżach jak: 1) weterynaria, 2) badania naukowe z takich dziedzin jak: biologia, chemia, matematyka i inżynieria oraz sektory, które wytwarzają fizyczne produkty z plików cyfrowych: biomedycyna, nanotechnologia czy druk 3D, 3) programowanie baz danych, 4) zarządzanie (menadżerowie), 5) opieka zdrowotna, szczególnie ze względu na starzenie się społeczeństwa potrzebni będą opiekunowie i specjaliści m.in. okuliści, laryngolodzy, dentyści, fizjoterapeuci oraz pielęgniarki, 6) specjaliści od spraw finansów, 7) przedsiębiorcy (mechanika samochodowa, fryzjerzy, salony urody, usługi biurowe i inne) 8) specjaliści od ochrony i inżynierii środowiska, 9) inżynieria komputerowa, 10) dietetycy i specjaliści od spraw żywienia.

Zauważyć więc można, że nowe zawody i specjalności, powstają tak dynamicznie, że wielu z nich jeszcze nie znamy. Rynek pracy ulega ciągłym zmianom, a te zaobserwowane w ostatnich dekadach są w stosunku do minionych lat błyskawiczne! Dlatego szukającym zawodowej drogi i tym, którzy posiadają zawód – niezbędna jest elastyczność w myśleniu i działaniu. Wobec tego pamiętajmy o słowach Thomasa Edisona: „Najpewniejszą drogą do sukcesu jest wciąż próbować”.

Agnieszka Winiarska - Lider Klubu Pracy w PUP w Brzozowie

Niezwykła lekcja patriotyzmu w I LO w Brzozowie

Za taką należy uznać spotkanie Pani Prof. Anny Zalot z uczniami klas I i II I LO, które miało miejsce 27 listopada br. W trwającym ponad godzinę wykładzie Pani Profesor scharakteryzowała polską poezję od najdawniejszych czasów piśmiennictwa polskiego po czasy współczesne. W niezwykle jasny, przystępny sposób omówiła archaizmy „Bogurodzy”, następnie, wymieniając poszczególne epoki, zatrzymywała swoją uwagę na utworach najwybitniejszych ich przedstawicieli, poczynając od J. Kochanowskiego - do ks. J. Twardowskiego, przy czym cytowała z pamięci, obszernie fragmenty każdego z licznie omawianych utworów, czym dodatkowo zyskała niekłamany podziw słuchaczy.

Dodatkowo, bo należy podkreślić, że cały wykład wygłoszony został z pamięci, a Pani Profesor w maju tego



Prof. Anna Zalot



Wykład Profesor Anny Zalot w I LO

mijającego już roku ukończyła 99 lat; rok temu obchodziła 80-lecie swojej matury. W tym niezwykłym wykładzie zwróciła uwagę na ponadczasowy charakter polskiej poezji, jej wielotematowość i bogactwo artystyczne. Podkreślała patriotyzm wielkich twórców, ich niezgodę na niesprawiedliwość społeczną, zachwyt nad pięknem ojczystej przyrody, humanistyczną troskę o człowieka. „Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą” – powtórzyła za ks. J. Twardowskim, zamykając niejako tym fragmentem recytację najpiękniejszych strof polskiej poezji.

Na koniec swojego wystąpienia zachęciła młodzież do uprawiania twórczości poetyckiej, zaapelowała o posługiwanie się pięknym, poprawnym polskim językiem. „*To jest patriotyzm*” – podkreśliła. Słuchacze – uczniowie i nauczyciele, także uczestniczący w spotkaniu nauczyciele - emeryci, nagrodzili Panią Profesor długo trwającymi oklaskami, a Pani Dyrektor Dorota Kamińska, dziękując za spotkanie, podkreśliła jego wyjątkowość i oczywiście, poprosiła Panią Prof. Annę Zalot o zaplanowanie kolejnego wykładu dla młodzieży w Liceum.

Mieczysława Trzeźniowska, fot. M. Wolak

Wystarcza mi mail z informacją, że biorczyni zwyciężyła i w pełni wyzdrowiała

Michał Jurek, 23 lata, urodzony w Sanoku. Absolwent Prawa na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, obecnie student Politologii na Uniwersytecie Warszawskim. Młody, wykształcony, inteligentny człowiek, dla niektórych kolega i przyjaciel. Dla mnie Michał Jurek to przede wszystkim dawca szpiku kostnego. Dojrzały emocjonalnie i wrażliwy człowiek, który podzielił się życiem...

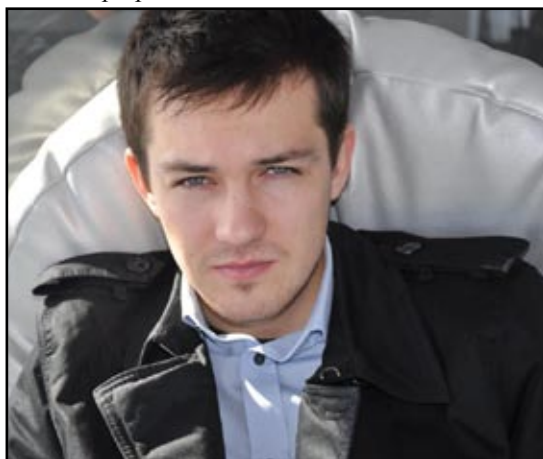
Magdalena Pilawska: Zostając dawcą szpiku kostnego ratuje się ludzkie życie – czy według Pana trzeba być bohaterem, by to uczynić?

Michał Jurek: Wiele osób może tak myśleć, ale mi się wydaje, że słowo bohater jest tu zbyt wzniosłe, przez co szkodliwe. Takie myślenie może bowiem powodować wśród potencjalnych dawców pewnego rodzaju przekonanie, że akt ten wiąże się z jakiegoś rodzaju poświęceniem, a tak nie jest. Jedyne, co musi poświęcić osoba podejmująca decyzję o dołączeniu do bazy dawców to czas na przybycie do odpowiedniego punktu, gdzie pobierana jest próbka krwi. Samo zostanie dawcą szpiku jest już absolutnie poza naszym wpływem. Dla osób chorych na białaczkę nasz szpik jest jak wygrana losu na ogólnopolskiej, a w moim przypadku na ogólnoeuropejskiej loterii. Wytypowany dawca musi już poświęcić nieco więcej czasu na przeszczep, ale czy wszystko to można nazwać bohaterstwem? Nie. To jest po prostu właściwa i słuszna postawa wobec czyjejś choroby, gdzie lekarstwem jest nasz szpik. Najważniejsze w tym wszystkim jest uświadomienie sobie, jako potencjalnym dawcom, że jesteśmy komuś, kto dla wielu osób nie jest kimś anonimowym, po prostu potrzebni do dalszego życia.

M.P.: Skąd decyzja o zarejestrowaniu się w światowej bazie potencjalnych dawców szpiku?

M.J.: Kiedyś rozmawiałem z koleżanką o tym jak niewiele trzeba zrobić, aby komuś realnie, namacalnie pomóc. Postanowiliśmy wtedy, że zapiszemy się właśnie do bazy dawców szpiku. Niebawem nadarzyła się ku temu okazja.

Pewnego dnia po zajęciach na mojej uczelni natrafiliśmy przez przypadek na studencką akcję „Wampirjada”, gdzie można było oddać krew. W ramach tej akcji zorganizowano także punkt gdzie można było się zapisać do bazy dawców szpiku. Długo się nie zastanawialiśmy i ku naszemu zdziwieniu wiele znajomych ze studiów też się wtedy zapisało. Z perspektywy czasu myślę, że decyzja, choć rozważana wcześniej, podjęta była przez nas tak naprawdę ad hoc. Dopiero tam dowiedzieliśmy się, na czym tak naprawdę polega przeszczep, wszelkie procedury etc. To, co wiedzieliśmy przed zapisem do bazy to to, że tak po prostu trzeba zrobić.



Michał Jurek

M.P.: Ile czasu upłynęło od momentu rejestracji do informacji o tym, że może Pan zostać realnym dawcą szpiku?

M.J.: Dziś dokładnie nie pamiętam daty zapisu do bazy dawców szpiku. Wydaje mi się jednak, że od momentu zapisu do samego przeszczepu minęło trochę ponad rok. Jest to i tak zawrotne tempo. Wiem, że wiele osób widniejących w bazie potencjalnych dawców nigdy nimi nie zostanie, a to ze względu na taką rzadkość odpowiedniego dopasowania biologicznego do wielu chorych. Zbieżność biologiczna między biorcą, a dawcą musi być niemal taka sama jak u bliźniąt. Dlatego tak szalenie istotne jest zapisywanie się jak największej ilości osób do bazy potencjalnych dawców szpiku. Przy okazji powiem, że nie słyszałem, aby którykolwiek z moich znajomych, z którymi się zapisywałem do bazy stał się dawcą tak jak ja.

M.P.: Czy rejestrując się miał Pan świadomość tego, co wydarzyło się potem?

M.J.: W tamtym momencie nie miałem, ale i nie odczuwałem potrzeby uświadamiania sobie reszty. Gdy przy rejestracji dowiedziałem się, że szansa zostania faktycznym dawcą i tak jest znikoma, szybko przeszedłem ze wszystkim do porządku dziennego. Oczywiście w czasie rejestracji mogłem się wszystkiego dowiedzieć, o wszystko zapytać.



M.P.: Co Pan czuł, gdy okazało się, że może Pan zostać dawcą?

M.J.: Telefon w tej sprawie dostałem na uczelnianej stolówce. Pomyślałem wtedy, że całkiem szybko do mnie zadzwonili, poczułem się także w jakiś sposób wyróżniony. Rozmowa przez telefon, mimo iż nie była dla mnie w żaden sposób zobowiązująca, to uruchomiła całą procedurę weryfikującą mnie, jako potencjalnego dawcę. Odniosłem wrażenie, że lekarz, który do mnie zadzwonił oczekuje poważnego podejścia do rzeczy i w ten sam wieczór uzupełniłem całą swoją wiedzę na temat przeszczepu szpiku i choroby, która jest w ten sposób leczona. W trakcie czytania kolejnych stron internetowych o białaczce szybko poczułem się niezwykle zobowiązany do pomocy osobie, która potrzebowała mojego szpiku.

M.P.: Czy nie miał Pan wątpliwości?

M.J.: Trudno powiedzieć. Byłem zdeterminowany, aby pomóc, ale naturalne było to, że przeszczep był dla mnie niewiadomą. Przed spotkaniem się z lekarzem, który do mnie dzwonił dowiedziałem się, że istnieją dwie metody pobierania szpiku, jedna z miednicy w narkozie ogólnej, a druga z krwi bez narkozy. Wszystkie te informacje naturalnie działały na wyobraźnię, samo słowo przeszczep może kojarzyć się boleśnie. Mimo to wiedziałem, że przy perspektywie wyleczenia kogoś ze śmiertelnej choroby wszelkie moje wygody są nieistotne. Myśli, które mimowolnie kłębiły się w głowie szybko zostały nakierowane na właściwy tor przy spotkaniu z lekarzem, który do mnie dzwonił. Przeszczep planowano przeprowadzić metodą

z krwi. Miał być bezbolesny. Sam zabieg miał ogólnie przypominać dializę.

M.P.: Jaka była reakcja Pana rodziny i znajomych na wieść o tym, że został Pan dawcą szpiku kostnego?

M.J.: Wydaje mi się, że reakcja była podobna do mojej. Koleżanka, z którą zapisaliśmy się była podekscytowana tak jak ja, rodzice myślę, że także. Sporo osób zastanawiało się czy zabieg boli. Przy okazji niektórych rozmów powtarzano mi niektóre mity na temat przeszczepu, co było denerwujące. Czułem jednak raczej wsparcie.

M.P.: Gdzie odbył się zabieg?

M.J.: Zabieg pobrania ode mnie szpiku odbył się w Klinice Hematologii i Transplantacji Szpiku Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, natomiast sam przeszczep został przeprowadzony najprawdopodobniej we Francji, gdyż wiem, że biorca był stamtąd.

M.P.: Czy wymagał jakiegoś przygotowania z Pana strony?

M.J.: Tak. Po telefonie, w którym dowiedziałem się, że mogę być dawcą szpiku i wyrażeniu przeze mnie zgody, musiałem poddać się szeregowi badań. Szukano cech, które uniemożliwiłyby mi bycie dawcą. Zrobiono mi gruntowne badania krwi, na obecność wirusów, chorób etc. Poddano m.in. badaniom serca. Pytano o alergię. Część tych badań była przeprowadzana na miejscu w Warszawie, gdzie mieszkalem, a część na miesiąc przed zabiegiem pobrania szpiku w Katowicach. W związku z tym, że pobranie szpiku miało nastąpić z krwi, przekazano mi pewien lek – neupogen, – który musiałem sobie aplikować codziennie na tydzień przed samym pobraniem. Specyfik ten stymulował większą produkcję białych krwinek w organizmie. Działał trochę osłabiająco. Ze względu na to, że jestem drobnej postury poproszono mnie także, abym nieco przytył, a przynajmniej nie stracił na wadze.

M.P.: Jak wyglądała strona finansowa, czy poniósł Pan jakieś koszty związane z zabiegiem?

M.J.: Nie poniosłem żadnych finansowych kosztów związanych z zabiegiem. Wszelkie koszty, m.in. przejazdów, były pokrywane przez fundację szukającą dawców, która obsługiwała także sam przeszczep.

M.P.: Jak wyglądał zabieg?

M.J.: Po przybyciu do kliniki była pobierana mi kilkukrotnie krew do badań. Osoba będąca dawcą musi być absolutnie zdrowa. Sam zabieg odbywał się na

stępnego dnia. Podpięto mnie do aparatury odseparowującej komórki szpikowe z krwi, które podane choremu miały zbudować jego nowy układ odpornościowy. Tak jak już mówiłem wcześniej, zabieg przypominał dializę. Moja krew pobierana z jednej żyły była filtrowana przez specjalną maszynę by trafić z powrotem do drugiej żyły. Sam szpik miał postać przeźroczystego, lekko zabarwionego na żółto płynu. Cała procedura trwała ok. 4 – 5 godzin. Tak właśnie można w skrócie opisać cały przeszczep z perspektywy dawcy. Po zabiegu pobrany płyn został sprawdzony pod względem ilości komórek szpikowych. Trzeba mieć na uwadze, że przeszczep nie zawsze musi się powieść i może być konieczna powtórka, dlatego zawsze pobiera się go w podwójnej ilości. W przypadku małej ilości zabieg pobrania może być powtórzony następnego dnia – u mnie jednak nie było takiej konieczności.

M.P.: Czy był bolesny?

M.J.: Przeszczep w moim przypadku wiązał się głównie z pobieraniem krwi. Jedyne dyskomfort, jaki mogłem początkowo odczuwać przy zabiegu to moment wkucia się do żył. Po założeniu odpowiednich przyrządów – wenflonów – samego zabiegu jak i pobierania krwi do badań w ogóle nie odczuwałem. Podczas samego zabiegu lekko drzemałem – to może najlepiej zobrazować brak bólu.

M.P.: Jak się Pan czuł po zabiegu?

M.J.: Po zabiegu czułem się ogólnie bardzo dobrze, tj. nie odczuwałem żadnych dolegliwości. Byłem dość zmęczony, więc resztę dnia spędziłem głównie śpiąc, co jest chyba normalne. Mój stan był także na bieżąco kontrolowany przez personel medyczny. W klinice przetrzymano mnie na wszelki wypadek do następnego dnia. Muszę powiedzieć, że gorzej czułem się podczas osłabienia na tydzień przed zabiegiem niż podczas samego zabiegu. Był to efekt uboczny leku neupogen, na który każdy reaguje indywidualnie. Po samym pobraniu to specyficzne osłabienie wywołane lekiem zupełnie minęło. Dzień po zabiegu był już zupełnie normalny, bez żadnego zmęczenia, osłabienia etc. Wróciłem, więc do Warszawy, przygotowywać się do sesji egzaminacyjnej na studiach.

M.P.: Czy coś się w Pana życiu zmieniło po tym wydarzeniu?

M.J.: Trudno mówić o jakiegokolwiek zmianie w moim życiu, ale i tak żadnej zmiany nie oczekiwałem. Po prostu pomogłem komuś pokonać ciężką, ale wyleczalną chorobę. Ja byłem zupełnie zdrowy, nic

nie ryzykowałem, dlatego też nie odczuwałem żadnej wzniosłości tamtej chwili. Wydaje mi się, że ciekawszą odpowiedź na to pytanie niewątpliwie udzieliłaby osoba, która wygrała z białaczką. Musimy sobie uświadomić, że wygrać z tą chorobą się da, a jedyne, co w tym kierunku trzeba zrobić, to znaleźć trochę czasu i zarejestrować się w bazie dawców. Lekiem na tą chorobę jest nasz szpik, jest nasza krew. Obecnie o zabiegu przypominają mi coroczne spotkania dawców szpiku, na które jestem zapraszany. Na razie jednak nie mogłem w żadnym z nich uczestniczyć.

M.P.: Czy zostałby Pan dawcą kolejny raz?

M.J.: Mieć świadomość, że ktoś po raz drugi wygrał mnie, moją krew w totalotkę? Takie poczucie na pewno w życiu nie przeszkadza. Z całą pewnością tak! Zostałbym dawcą szpiku po raz drugi.

M.P.: Komu Pan pomógł?

M.J.: Oczywiście poza pewnymi informacjami osoba, której pomogłem dwa lata temu wygrać z chorobą pozostaje dla mnie w dalszym ciągu anonimowa. Trzeba pamiętać, że procedury dotyczące anonimowości mają za zadanie przeciwdziałać nadużyciom, chęci choćby wyludzenia pieniędzy od chorych, dla których przeszczep jest jedynym lekarstwem. Bowiem przygotowanie do przeszczepu dla osoby dotkniętej białaczką jest skrajnie niebezpieczne – rozmyślenie się dawcy w okresie bezpośrednio poprzedzającym przeszczep może być dla chorego śmiertelne. Wiem, że osoba, której pomogłem to nastoletnia dziewczyna z Francji, o podobnej posturze. Wcześniej znałem nawet jej wagę, ale teraz już nie pamiętam. Jest to mój biologiczny bliźniak. Wydaje mi się także, że chyba na któreś ze szpitalnych kartotek widziałem jej imię i nazwisko, ale tę tajemnicę pozostawię już tylko dla siebie.

M.P.: Czy będzie Pan chciał poznać osobę, której Pan pomógł?

M.J.: Trudno jest mi odpowiedzieć na to pytanie. Jak się zastanawiam to tak, ale, na co dzień w ogóle o tym nie myślę. Jak już wcześniej mówiłem, ja zupełnie nic nie ryzykowałem, nie widziałem także efektów zwycięstwa. Dlatego przypuszczam, że dużo większa chęć poznania mnie będzie po drugiej stronie. Mi natomiast wystarczy mail, który dostałem za pośrednictwem fundacji obsługującej przeszczep z podziękowaniem od biorczyni i informacją, że zwyciężyła i w pełni wyzdrowiała.

Rozmawiała Magdalena Pilawska

Profilaktyka to nasze drugie imię, ale nie tylko

Fundacja Promocji Zdrowia im. dr n. med. Stanisława Langa na rzecz Szpitala Specjalistycznego Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego w Brzozowie, stałym już zwyczajem, zorganizowała 16 listopada drugi raz w tym roku, bezpłatne badania profilaktyczne w kierunku chorób nowotworowych. Była również możliwość pomiaru ciśnienia. Z badań tych, skorzystało tym razem 106 osób, udzielono 168 porad z 6 instytucji. Byli to: pracownicy Starostwa, Urzędu Skarbowego, Podkarpackiego Banku Spółdzielczego, Banku Pekao S.A., I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie oraz Zespołu Szkół Nr 1 w Przysietnicy. Aby te badania mogły się odbyć, potrzeba było poświęcenia wielu ludzi dobrej woli. Byli to lekarze, pielęgniarki, rejestratorki, wolontariusze oraz sami organizatorzy.



Z badań skorzystało ponad 100 osób

Wszystko to jest możliwe tylko dzięki pomocy ludzi dobrej woli, tj. sponsorów oraz tych, którzy prześlą naszej Fundacji 1% podatku. Dochód ten wraca pomnożony, w postaci specjalistycznego sprzętu zakupionego do szpitala, badań profilaktycznych oraz akcji charytatywnych w postaci Mikołaja oraz artykułów spożywczych zbieranych przez wolontariuszy i przekazanych do Parafialnego Zespołu Charytatywnego.

Anna Mendyka

Zawsze, ilekroć uśmiechasz się do swojego brata i wyciągasz do niego ręce, jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy milkniesz, aby wysłuchać, jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy rezygnujesz z zasad, które jak żelazna obręcz uciskają ludzi w ich samotności, jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy dajesz odrobinę nadziei „więźniom”, tym, którzy są przytłoczeni ciężarem fizycznego, moralnego i duchowego ubóstwa, jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy rozpoznajesz w pokorze, jak bardzo znikome są twoje możliwości i jak wielka jest twoja słabość, jest Boże Narodzenie.

Zawsze, ilekroć pozwolisz by Bóg pokochał innych przez ciebie, zawsze wtedy, jest Boże Narodzenie.

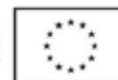


*Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
życzy Zarząd Fundacji Promocji Zdrowia
im. dr nauk med. Stanisława Langa*



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



„Program aktywizacji społecznej w powiecie brzozowskim” projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Priorytetu VII. Promocja integracji społecznej, Działania 7.1. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, Poddziałania 7.1.2. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez powiatowe centra pomocy rodzinie.

Dobiega końca kolejny rok realizowanego przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Brzozowie projektu „Program aktywizacji społecznej w powiecie brzozowskim”. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Priorytetu VII. Promocja integracji społecznej, Działania 7.1. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, Poddziałania 7.1.2. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez powiatowe centra pomocy rodzinie.

W tegorocznej edycji brało udział 13 osób (5 mężczyzn, 8 kobiet) z terenu powiatu brzozowskiego, legitymujących się ważnym orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności, korzystających ze świadczeń ośrodka pomocy społecznej lub powiatowego centrum pomocy rodzinie, w wieku aktywności zawodowej.

Głównym celem projektu była aktywizacja społeczna i zawodowa osób niepełnosprawnych. Działania podejmowane w ramach Projektu miały na celu wyrównywanie szans, a także likwidację barier dyskryminujących osoby niepełnosprawne na rynku pracy. Prowadzone działania miały charakter kompleksowy, tj. zarówno społeczny, zawodowy oraz zdrowotny. Docelowo zrealizowano: trening kompetencji i umiejętności społecznych, doradztwo zawodowe grupowe, a także indywidualne, turnusy rehabilitacyjny, szkolenia/kursy oraz staż zawodowy.

Indywidualne podejście do każdego z uczestników projektu



Kierowca - operator wózków jezdniowych napędowych

umożliwiło przeprowadzenie szkoleń/kursów zgodnych z predyspozycjami zawodowymi. Właściwy dobór szkoleń był możliwy dzięki diagnozie potrzeb opracowanej w ramach Indywidualnego Planu Działania przez doradcę zawodowego z udziałem każdego z uczestników Projektu. W bieżącym roku zainteresowaniem wśród osób uczestniczących w Projekcie cieszyły się następujące szkolenia/ kursy zawodowe: „Księgowość z elementami kadrowo-płacowymi”, „Mała gastronomia”, „Opiekun osób starszych i dzieci”, „Gospodarka magazynowa wspomagana komputerem z obsługą kasy fiskalnej”, „Kwalifikacja wstępna przyspieszona dla prawa jazdy kategorii C1, C1+E, C, C+E”, „Kierowca operator wózków jezdniowych napędowych”. Niezwykle ważnym elementem

prowadzonych szkoleń było otrzymanie po zakończeniu zajęć certyfikatów, zaświadczeń, które potwierdziły zdobycie nowych uprawnień, kwalifikacji przez uczestników Projektu.

Realizacja tak kompleksowego wsparcia klientów Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Brzozowie bez wsparcia środków Europejskiego Funduszu Społecznego nie byłoby możliwa. Nadmienić należy, że udział w projekcie był bezpłatny.

Urszula Pojnar

Spółdzielnia Socjalna Delicja w Wesolej

Podjęły wyzwanie i założyły firmę

Nie uśmiechało im się dłużej tkwić w natłoku tylko i wyłącznie domowych obowiązków. Nie miały zamiaru rezygnować z aktywnego poszukiwania zatrudnienia, zniechęcać się dotychczasowym brakiem ofert pracy. Nie chciały zaliczać się do tak zwanych biernych bezrobotnych, uzalających się głównie nad sobą i niełaskawym losem, uniemożliwiającym znalezienie posady na etacie. Postanowiły wyjść szczęściu naprzeciw i do zarobkowania wykorzystać swoje umiejętności oraz pasję. Chciały nie tylko podjąć się zajęcia. Jakiegokolwiek, z myślą jedynie o comiesięcznej pensji. Ale takiego wykonywanego z zamiłowaniem. Dającego nie tylko środki do życia, ale jednocześnie satysfakcję. Stanowiącego także duże wyzwanie. Kształtującego jednym słowem nowy życiowy cel. Generujący ambicje, zaangażowanie, starania, emocje związane z dążeniem do realizacji zamierzenia.

Wstęp powyższy traktuje o początkach Spółdzielni Socjalnej „Delicja”, firmy świadczącej usługi cateringowe, założonej przez Marię Bogusz, Barbarę Ułomek, Lucynę Gibałę, Ewę Gratkowską, Marzenę Pomykałę z siedzibą w Wesolej Ujazdach. - *Dużo zawdzięczamy Państwu Agacie i Piotrowi Slabym z Przemysła, prowadzącym zajęcia na miesięcznym kursie kucharza, w którym uczestniczyliśmy w ubiegłym roku. To głównie dzięki ich namowom i perswazjom zdecydowałyśmy się na rozpoczęcie działalności gospodarczej w grudniu 2012 roku. I dziękujemy im bardzo za to, ponieważ w najmniejszym stopniu nie żałujemy swojej decyzji. Odnalazłyśmy się w nowej rzeczywistości, niektóre z nas powróciły do pracy zawodowej nawet po 10 latach przerwy – powiedziała Maria Bogusz – Prezes Spółdzielni Socjalnej Delicja w Wesolej. Wybrały usługi cateringowe, bo w tym fachu czuły się pewnie. Gotowały w swoich domach od wielu lat, dzięki czemu nabierały doświadczenia, przyrządzały coraz to nowe potrawy, udoskonalane i wykwinie podawane. A na dodatek lubiły to zajęcie. – Nie miałyśmy żadnych alternatyw. Nie chciałyśmy prowadzić cukierni, czy restauracji, tylko zajmować się właśnie cateringiem. Naszym zdaniem ta działalność w największym stopniu zapewniała potencjalnych klientów, organizujących wesela, komunie i inne uroczystości, częstujących zaproszonych gości obiadem i salatkami, innymi ciepłymi daniami oraz ciastami – podkreśliła Pani Prezes.*



Spółdzielnia Socjalna Delicja otrzymała dofinansowanie z Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego w wysokości 100 tysięcy złotych (20 tysięcy na każdą z pięciu osób), które przeznaczyła na zakup sprzętu i wszelkich narzędzi potrzebnych do uruchomienia działalności, włącznie z samochodem i serwisem na 180 osób. – *Najwięcej zamówień miałyśmy w maju, kiedy obsługiwałyśmy nawet dwa przyjęcia komunijne w jedną niedzielę. To był najlepszy okres w działalności naszej Spółdzielni. Już mamy umowy podpisane na maj przyszłego roku, zatem opinie na temat naszej pracy musiały być dobre – stwierdziła Maria Bogusz.*



Spółdzielnia Socjalna Delicja z Wesolej świadczy też usługi gastronomiczne podczas imprez okolicznościowych, konferencji, osiemnastek, czy nawet spotkań w wąskim, rodzinnym gronie. – *Pieczemy ciasta, ciasteczka na przyjęcia sobotnie. Specjalizujemy się co prawda w potrawach polskich tradycyjnych, lecz zrealizujemy każde, najbardziej wyszukane kulinarne zamówienie. Czujemy się w swojej pracy pewnie, bo gotowanie, to nasza pasja. Uzgadniamy z klientem menu, dopytujemy o szczegóły i podejmujemy*

się każdego wyzwania, które następnie realizujemy w kuchni. A w niej działamy wspólnie, kolektywnie, bez podziałów na szefa i pracowników. Wszystkie traktujemy naszą Delicję jako coś więcej niż tylko pracę, czy firmę. Staramy się rozwijać działalność, planując otwarcie pizzerii w Wesolej Ujazdach i dziękujemy za wsparcie Wójtowi Gminy Nozdrzec, Antoniemu Gromali. Zapraszamy wszystkich do współpracy, a my postaramy się kulinarnie wspomóc w organizacji udanej uroczystości, przekonać do naszych potraw i wypieków – podsumowała Maria Bogusz – Prezes Spółdzielni Socjalnej Delicja w Wesolej Ujazdach.

Sebastian Czech



Założycielki Spółdzielni Socjalnej Delicja

Firma Spółdzielnia Socjalna Usługi Cateringowe Delicja działa od 1 grudnia 2012 roku. Założona została przez grupę 5 osób, w skład której wchodzi: Maria Bogusz – Prezes Zarządu, Barbara Ułomek – Wiceprezes Zarządu, Lucyna Gibała – Wiceprezes Zarządu, Ewa Gratkowska – Członek Zarządu, Marzena Pomykała – Członek Zarządu. Obsługuje: wesela, komunie, chrzciny, osiemnaste urodziny, imprezy okolicznościowe, zapewnia wypieki ciast i ciasteczek, strojenie sal, i kościołów. Telefony kontaktowe: 691-627-629, 727-572-000; e-mail: delicja@poczta.onet.pl. Szczegółowe informacje o firmie znajdują się na stronie internetowej: www.delicja-catering.com.pl.



Działalność społeczna i integracja

Promowanie działalności na rzecz środowiska lokalnego i integracja przedstawicieli organizacji pozarządowych były głównym celem Integracyjnego Spotkania Andrzejkowego, które miało miejsce 28 listopada br. w I Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie. Organizatorami imprezy byli Starosta Brzozowski oraz Brzozowska Powiatowa Rada Organizacji Pozarządowych.

O możliwości pozyskiwania środków finansowych z samorządu województwa podkarpackiego opowiedział Tadeusz Pióro – Członek Zarządu Województwa Podkarpackiego. Do słów uznania pod adresem przedstawicieli organizacji pozarządowych przyłączył się Starosta Brzozowski, który również zapewnił, iż w budżecie powiatu są dla nich zarezerwowane środki finansowe.

Jak ważna jest działalność społeczna oraz ile satysfakcji może ona dać opowiedziała laureatka tytułu „Kobieta przedsiębiorcza



Anna Mendyka



Bogusława Krzywonos



Spotkanie poprowadził Przewodniczący BROP Wiesław Pałka

2012” - Bogusława Krzywonos z Krzywego. – Nagroda ta sprawiła mi ogromną satysfakcję, tym bardziej, iż była ona przyznana przez Czytelników Gazety Codziennej „Nowiny” – przyznała laureatka. – Cieszyłam się, że z takim rezultatem udało mi się wypromować naszą wieś, a jednocześnie osiągnąć wszystkie cele, jakie sobie postawiłam zakładając Izbę Regionalną w Krzywem. Starałam się promować historię i tradycję naszej „Małej Ojczyzny” oraz prowadzić działalność kulturalną, oświatową i edukacyjną. Nagroda ta daje mi poczucie, iż z wszystkich tych zadań rzetelnie się wywiązałam – dodaje z uśmiechem pani Bogusia. Nawiązuje też do swoich planów na przyszłość. – Cały czas wiem co chcę robić. Chcę promować utalentowane dzieci, twórców kultury ludowej, poetów i wszystkie osoby, które działają społecznie i które mają z tego tytułu konkretne efekty. Ważna jest dla mnie każda inicjatywa i choć część planów weryfikuje życie na pewno nie porzucę działalności społecznej – dodaje z zapałem B. Krzywonos.

Swoimi wrażeniami z pracy dla drugiego człowieka podzieliła się również Anna Mendyka - Wiceprezes Fundacji Promocji Zdrowia im. dr nauk med. Stanisława Langa na Rzecz Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie, koordynatorka akcji „Weekend dla serca”, nagrodzonej I miejscem w kategorii Inicjatywa Obywatelska Podkarpacia 2012. Jak podkreśla pani Ania zapał do działania po prostu w niej jest. – Myślę, że zostało to zaszczipione jeszcze w domu rodzinnym, gdzie mama wpajała nam, że trzeba się dzielić z drugim człowiekiem. Pamiętam, że już jako mała dziewczynka roznosiłam na święta paczki osobom samotnym – wspomina A. Mendyka. – Nasza akcja „Weekend dla serca” została wyróżniona spośród 34 inicjatyw. Coraz większą popularnością cieszą się też organizowane corocznie bezpłatne badania. Wszystko to sprawia, iż w mojej głowie rodzą się nowe pomysły i jeśli tylko zdrowie dopisze będę starała się je zrealizować – dodaje pani Ania. Z dumą mówi też o wolontariuszach, którzy działają pod opieką fundacji. – Ci młodzi ludzie we wszystko co robią angażują się całym sercem. Dziewczyny, które uzyskały tytuł „Wolontariusza Podkarpacia” są po prostu niesamowite. Odwiedzają starszą panią od początku założenia fundacji. Nawet teraz, gdy są już studentkami, gdy tylko przyjeżdżają na weekend do domu, rzucając wszystko i biegną do swojej podopiecznej, do której zwracają się Babciu. Praca z taką młodzieżą mnie inspiruje.

Ponadto, są rzeczy, których można doświadczyć tylko w działalności społecznej, w pracy dla drugiego człowieka. – Czasami nie do opisania jest radość dziecka, które dostaje paczkę, radość osoby starszej, którą odwiedzi młody człowiek. Uśmiech i słowo „dziękuję” to w mojej pracy największa nagroda. To bodziec do działania. A naprawdę warto, bo na świecie istnieje wiele dobra. Może w dzisiejszych czasach trudno jest je wyłowić, ale ono naprawdę jest – podkreśla Anna Mendyka.

Spotkanie prowadził Przewodniczący Brzozowskiej Rady Organizacji Pozarządowych Wiesław Pałka. Wzięli w nim udział m.in.: Członek Zarządu Województwa Podkarpackiego Tadeusz Pióro, Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła, Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie Henryk Kozik, Przewodniczący Podkarpackiej Rady Organizacji Pozarządowych Grzegorz Nowakowski, Przewodniczący Rady Miejskiej w Brzozowie Stanisław Pilszak, Zastępca Wójta Gminy Dydnia Stanisław Pałys, Zastępca Wojskowego Komendanta Uzupełnień w Sanku mjr Tomasz Żyłka, Prezes Ligi Obrony Kraju w Brzozowie Ryszard Prorok, Naczelnik Wydziału Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich Jerzy Szubra, laureatki tytułu „Wolontariusz Podkarpacia 2012”: Justyna Szuba i Justyna Szmigiel.

Anna Rzepka

Upamiętnienie brzozowskich powstańców styczniowych



Odsłonięcie i poświęcenie pamiątkowej tablicy

Dwadzieścia osiem nazwisk widnieje na pamiątkowej tablicy umieszczonej w brzozowskiej Kolegiacie, a poświęconej pamięci mieszkańców Brzozowa i powiatu brzozowskiego, biorących udział w Powstaniu Styczniowym w latach 1863-1864. Z inicjatywy Piotra Babinetza – Posła na Sejm RP, Henryka Kozika – Przewodniczącego Rady Powiatu w Brzozowie oraz Jana Gieferta ze Związku Strzeleckiego RP, odsłonięcia dokonano podczas mszy św. odprawionej 24 listopada br. Patronat honorowy nad uroczystością objął Marek Kuchciński – Wicemarszałek Sejmu RP, zaś uczestniczyli w niej między innymi: Tadeusz Pióro – Wicemarszałek Województwa Podkarpackiego, Zygmunt Błaż – Starosta Brzozowski, Józef Rzepka – Burmistrz Brzozowa, Jerzy F. Adamski – Wójt Gminy Dydnia, Alicja Zajac – Senator RP, Bogdan Rzońca – Poseł na Sejm RP, Antoni Kolbuch – Dyrektor Szpitala w Brzozowie, Komendanci Powiatowi Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie: Jan Szmyd i Marek Ziobro, Józef Kołodziej – Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie, Władysław Turek – Radny Sejmiku Wojewódzkiego, radni powiatowi i gminni, harcerze, przedstawiciele Związku Strzeleckiego RP w Brzozowie, harcerze, młodzież ze szkół średnich.

„W Hołdzie Rodakom, Mieszkańcom Brzozowa, Bohaterom Powstania



Wojciech Sroka

Styczniowego w 150 Rocznicę Jego Wybuchu” – napisano w górnej części tablicy nad nazwiskami zarówno powstańców, jak i osób wspomagających walczących. Jednych i drugich w Brzozowie, jak i powiecie brzozowskim nie brakowało. A przykład najlepszy dawał sam ówczesny Starosta Brzozowski, Jan Kalita de Brenzenheim, pełniący tę funkcję w latach 1859-1864. – Syn starosty, Karol (pseudonim Rębajło), w stopniu pułkownika dowodził 3 Pułkiem Stopnickim Piechoty Polskiej, wchodzącym w skład Dywizji Krakowskiej. Uczestniczył między innymi w bitwie pod Ilżą. Po upadku powstania wyemigrował do Turcji, a w 1871 roku powrócił do Lwowa, gdzie zmarł w 1919 roku, przeżywszy 89 lat – powiedział Wojciech Sroka – Nauczyciel w ZS w Starej Wsi, badający udział mieszkańców Brzozowa i powiatu brzozowskiego w Powstaniu Styczniowym. W powstanie angażowała się również żona starosty, Barbara Kalita de Brenzenheim z Komorowskich, zbierająca fundusze na rzecz walczących. Po zakończeniu walk Jan Kalita de Brenzenheim został pozbawiony urzędu Starosty Brzozowskiego.

Jednym z dwóch uczestników powstania, pochodzących z powiatu brzozowskiego, a należących do Żuawi Śmierci, doborowego oddziału powstańczego, którego przedstawiciele przysięgali, że

albo w walce zwyciężą, albo zginą, ale nigdy się nie poddadzą, był Alojzy Maławski. – *Przetrwał on trudy kampanii, co można stwierdzić po jego pisemnej prośbie o wydanie duplikatu świadectwa dojrzałości pod koniec 1864 roku. Jego dalsze losy nie są jednak znane* – podkreślił Wojciech Sroka. Powstańców wspierali też duchowni, płacąc za swoją działalność wysoką cenę. Między innymi ksiądz Wincenty Grodzicki. Pochodzący ze Starej Wsi kapłan został osadzony w Cytadeli Warszawskiej i skazany przez sąd wojenno-polowy na 10 lat ciężkich robót na Syberii. Ułaskawiony powrócił na przełomie 1868 i 1869 roku do Galicji.

Do powstania garnęli się bardzo młodzi brzozowianie i mieszkańcy powiatu. Leopold Truszkowski zdecydował się na udział w powstaniu w wieku 15 lat, Walenty Kolański w wieku 17 lat, czy Jan Ostrowski 19. Walki z rosyjskim zaborcą nieobojętne też były ludziom w podeszłym już wieku. Między innymi 76-letniemu wujowi Lucyny Urbańskiej (przewożącej dla powstańców broń i amunicję), córki właścicieli Haczowa. Wspomniany 76-latek chciał bardzo uczestniczyć w powstaniu, ale zachorował i musiał zawrócić z drogi.

Do powstania odniósł się w swoich pamiętnikach Jan Stapiński, urodzony w Jabłonicy Polskiej twórca i przywódca polskiego ruchu ludowego. Spisał w nich wspomnienia swojego ojca, opowiadającego o ćwiczeniach ochotników i sposobach pomocy ludności cywilnej powstańcom styczniowym.

Sebastian Czech

Na pamiątkowej tablicy „W Hołdzie Rodakom, Mieszkańcom Brzozowa, Bohaterom Powstania Styczniowego w 150 Rocznicę Jego Wybuchu” umieszczono następujące nazwiska: Jan Kalita de Brenzenheim, Barbara Kalita de Brenzenheim z Komorowskich, Jan Buczek, Jan Leon Dziedzic, Ferdynand Józef Januszkiewicz, Ks. Wincenty Grodzicki, Ignacy Kolański, Walenty Kolański, Aleksander Korczyński, Wojciech Kruczek, Izaak Abraham Lerner, Antoni Lewicki, Alojzy Maławski, Ignacy Ostrowski, Jan Ostrowski, Michał Ostrowski, Leon Pyszyński, Józef Miciak, Stanisław Nogaj, Adolf Modest Pyszyński, Jan Schmidt, Emil Skocki, Józef Szałajko, Jan Szklarz, Leopold Truszkowski, Ksawery Wisłocki, Józef Ziemiański, Stanisław Ziemiański.



60-lecie Koła Łowieckiego „Jeleń” w Brzozowie



W restauracji Armako w Lalinie gmina Sanok myśliwi Koła Łowieckiego „Jeleń” w Brzozowie wraz z zaproszonymi gośćmi świętowali 60-lecie swego koła – założonego w 1953 r. Pierwszy Zarząd stanowili: Benedykt Paściak, Henryk Bryś, Stanisław Zimoń i Władysław Dąbek.

Zespół sygnalistów Koła Łowieckiego „Jeleń” w Brzozowie dał sygnał do rozpoczęcia uroczystości jubileuszowej, w której oprócz myśliwych i ich małżonek wzięli udział zaproszeni goście: Jerzy F. Adamski Wójt Gminy Dydnia, Andrzej Dąbrowski Nadleśniczy Nadleśnictwa Brzozowie i Adam Pilch Nadleśniczy w Dynowie, koordynator Rejonu Hodowlanego Eligiusz Michniowski, Prezes Okręgowej Rady Łowieckiej w Krośnie, a jednocześnie członek Naczelnej Rady Łowieckiej w Warszawie Franciszek Maresz, Łowczy Okręgowy PZŁ w Krośnie Janusz Kowalewski, leśnicy Leśnictw w: Siedliskach Witold Malinowski i Jabłonicy Ruskiej Jacenty Baran oraz Prezesi brzozowskich Kół Łowieckich „Bażant” – Janusz Pańko i „Ostoja” – Ignacy Olejarski.

Osiągnięcia koła oraz jego działalność, a szczególnie uzyskane wyniki w zakresie gospodarki łowieckiej i ochrony przyrody na przestrzeni 60 lat przedstawił Prezes Bolesław Kostur. Podkreślił w swym wystąpieniu dobrą współpracę z Burmistrzem Brzozowa oraz Wójtami Dydni i Nozdrzca, Komendą Powiatową Policji w Brzozowie, Nadleśniczymi Nadleśnictw w Brzozowie i Dynowie oraz szkołami. Dzięki przychylności Andrzeja Dąbrowskiego i Adama Pilcha koło realizowało w stopniu zadowalającym opracowane wspólnie łowieckie plany hodowlane. Prezes Bolesław Kostur docenił współpracę z leśnikami w: Siedliskach,

Jabłonicy Ruskiej, Borownicy, Przysietnicy, Izdebkach i Niewistce.

Podziękowań było więcej, bo współpraca układa się wspaniale z kolegami Prezesami KŁ „Bażant” i „Ostoja” z Zarządem Okręgowym PZŁ i Okręgową Radą Łowiecką w Krośnie i z wszystkimi członkami rady. Bolesław Kostur życzył im i sobie dalszej owocnej współpracy.

Szczególne podziękowania skierował do małżonek myśliwych, dziękując im za wyrozumiałość i cierpliwość, bo mężów - myśliwych często nie ma w domu, ponieważ oddają się pasji łowieckiej. Powitał także wdowy po myśliwych – członkach Zarządu koła: Barbarę Suwałę, Halinę Kościńską i Jadwigę Kuś.

W imieniu Zarządu KŁ „Jeleń” dziękował kolegom myśliwym za dotychczasową pracę oraz życzył im zdrowia, pomyślności i osiągnięć na niwie łowieckiej:

„Niech święty Hubert patrzy łaskawie na Was

Niech Wasza paca w łowiskach spotka się z jego uznaniem,

Niech za jego przyczyną nasze zwierzostany rosną w liczbę i stają się coraz dorodniejsze.

Niech nam pomaga jeszcze lepiej zorganizować sobie życie w kole,

Niech nas uczy żyć w zgodzie, przyjaźni i koleżeństwie.

Niechaj za jego przyczyną Bór Wam darzy”.

Z okazji jubileuszu Kapituła Odznaczeń Łowieckich uchwałą z dnia 4 września 2013 r. nadała KŁ „Jeleń” w Brzozowie Złoty Medal Zasługi Łowieckiej.

Medalami „Zasłużony dla Krośnieńskiego Okręgu Polskiego Związku Łowieckiego” wyróżnieni zostali: Zdzisław Gładysz, Bogdan Fijałka i Jacek Szpiech. Medale wręczali: Franciszek

Maresz Prezes ORŁ w Krośnie i Janusz Kowalewski – Łowczy Okręgowy.

Uchwałą Zarządu medalem „Za Zasługi dla KŁ „Jeleń” odznaczono myśliwych: Feliksa Hadama, Józefa Szpiecha, Waldemara Wójcika, Kazimierza Wójcika, Bogusława Copa i Zbigniewa Kusia. Medale wręczał Prezes Koła Bolesław Kostur.

Okolicznościową statuetką jelenia oraz dyplomami wyróżniono myśliwych: Zdzisława Biegę, Janusza Fiejdasza, Jana Kędrę, Bolesława Kostura, Jana Szpiecha, Kazimierza Szpiecha oraz Andrzeja Suwałę.

Wszyscy myśliwi otrzymali myśliwskie krawaty z nadrukiem jelenia i napisem w otoku: Koło Łowieckie „Jeleń” w Brzozowie oraz okolicznościowe odznaki, a zaproszeni goście honorowi upominki w postaci kufła i odznaki koła.

Zarząd koła otrzymał listy gratulacyjne oraz upominki od: ORŁ w Krośnie, Nadleśnictw w Brzozowie i Dynowie, Zarządów KŁ „Bażant” i „Ostoja” oraz ARiMR w Rzeszowie.

Były pamiątkowe zdjęcia, które robiła pani Małgorzata Wolanin – żona myśliwego, wspaniale zastawione stoły i oczywiście dziczyzna. Zabawę taneczną uświetnił zespół muzyczny „Tequila” z Brzozowa. Przy dobrej muzyce bawiono się do białego rana.

Dziękuję serdecznie Prezesowi Koła Łowieckiego „Jeleń” w Brzozowie za zaproszenie na wspaniałą uroczystość. Nadmienię pragnę, że członkiem założycielem tego koła w 1953 r. i wieloletnim myśliwym był mój ojciec śp. Henryk Bryś. Należeli również do niego mój brat śp. Stanisław Bryś i mój mąż śp. Zbigniew Kościński.

Halina Kościńska, fot. Małgorzata Wolanin

Pokonać tremę, przekazać emocje

Ponad 30 wykonawców, w tym 17 solistów i 5 zespołów, zaprezentowało swoje zdolności wokalne i instrumentalne podczas czwartego już Powiatowego Gimnazjalnego Konkursu Piosenki Obcojęzycznej, zorganizowanego 23 listopada br. w Zespole Szkół w Grabownicy Starzeńskiej. Największym zainteresowaniem cieszyły się piosenki angielskich i niemieckich wykonawców.

Młodzież próbowała nie tylko jak najbardziej profesjonalnie zaprezentować dany utwór, ale też przekazać wi-



Laureaci I miejsca z ZS Nr 1 w Przysietnicy w składzie
Natalia Łuczycza, Adrianna Wacek, Paweł Dereń i Michał Froń



Wyróżnienie specjalne otrzymał duet
z Zespołu Szkół w Dydni

downi emocje zawarte w wykonanych piosenkach. - *Utwór „Angel” z repertuaru Sarah McLachlan, który wybrałam na dzisiejszy konkurs opowiada o Aniele, który chce wziąć pod skrzydła swoich podopiecznych – opisuje Anita Czech z Gimnazjum im. J. Pawła II w Brzozowie, która otrzymała wyróżnienie. - Piosenka ta zawsze mnie wzruszała, dlatego wykonując ją miałam nadzieję, że podobne emocje uda mi się przekazać słuchającym. Piosenki obcojęzyczne, a konkretnie angielskie to mój ulubiony repertuar – podkreśla młoda artystka.*

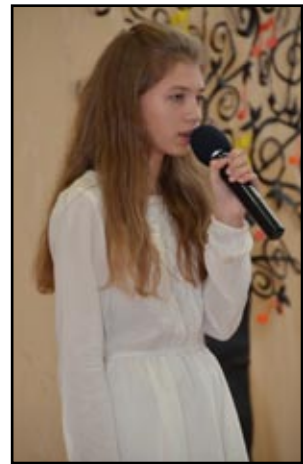
Z przebojem „I hate myself for loving you” najlepsi wśród „zespołów” okazali się uczniowie Zespołu Szkół Nr 1 w Przysietnicy (Natalia Łuczycza, Adrianna Wacek, Paweł Dereń i Michał Froń). Drugie miejsce z piosenką „Sag mir, woBlumensind” przyznane zostało drużynie z Zespołu Szkół nr 2 w Przysietnicy w składzie: Magdalena Bober, Zuzanna Jajko oraz Dominik Rzepka. - *Zdecydowaliśmy się na niemieckojęzyczną piosenkę, ponieważ ten język jest*

nam bliższy i pewniej się w nim czujemy. Choć w konkursie braliśmy udział po raz trzeci to oczywiście towarzyszyła nam trema. Tym większa, że oprócz przekazu staraliśmy się skupić na odpowiedniej wymowie – podkreślają dziewczęta z zespołu. Trzecie miejsce z utworem „Stay” „wyśpiewały” siostry Natalia i Julia Sabik z Zespołu Szkół w Starej Wsi.

Najlepszą solistką została Izabela Chrobak z Zespołu Szkół w Starej Wsi, zaś dwa następne miejsca przyznano kolejno Darii Mortce i Marcie Bujalskiej (obie z Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie). - *Na dzisiejszym konkursie towarzyszą mi koleżanki, które również występują. Staramy się nawzajem wspierać, po-*

w nocy dostałam podkład do mojej piosenki. Na początkowych próbach skupiałam się na technice i wymowie, później pracowałam już tylko nad przekazem i moją interpretacją. Starłam się zaśpiewać ten utwór tak jak go czuję, to było „moje” wykonanie – dodaje Marta.

Ponadto zostały przyznane wyróżnienia dla Danieli Rychlickiej i Anity Czech (uczennic Gimnazjum w Brzozowie) oraz wyróżnienia specjalne dla Klaudii Zajdel (ZS w Grabownicy) oraz duetu reprezentującego ZS w Dydni - Weroniki Nieznańskiej i Izabeli Mazur. - *Ćwiczymy i śpiewamy razem już drugi rok, odkąd zaczęliśmy razem chodzić do szkoły muzycznej – opowiadają Iza i Weronika. - Dziś zaprezentowałyśmy piosenkę „Skinny love”, która wykonana*



Najlepsze wśród solistek okazały się kolejno: Izabela Chrobak (ZS w Starej Wsi)
Daria Mortka (Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie) oraz Marta Bujalska (Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie)

nieważ zdajemy sobie sprawę ile pracy kosztuje każdą z nas przygotowanie danego utworu. Poza tym zawsze pojawia się trema i stres, znikający dopiero w chwili, gdy zaczynam śpiewać, dlatego ich obecność i wsparcie dużo dla mnie znaczą – podkreśla Daria. Spore emocje towarzyszyły również jej koleżance – Marcie Bujalskiej. - Denerwowałam się, ponieważ dopiero wczoraj

jest dość wysoko, a tym samym dostosowana jest do naszych głosów. Poza względami technicznymi podoba nam się też jej tematyka – podkreślają dziewczęta.

Każdy z wykonawców otrzymał pamiątkowy upominek. Jury obradowało w składzie: Marzena Kopija-Rapała, Gabriela Kiepusa, Renata Pecka oraz Zygmunt Podulka.

Anna Rzepka

Kolędy z gwiazdami

Na początku grudnia br. ukazała się płyta „Dar Serca – kolędy z gwiazdami”, na której jeden z utworów wykonuje Daria Mortka – młoda, utalentowana wokalistka z Brzozowa w duecie z Damianem Ukeje

Marzenia o muzyce i kolorowych sukienkach



Daria Mortka

Jak wiele małych dziewczynek marzyła o tym, aby stanąć na wielkiej scenie. Być piosenkarką, grać własne koncerty. Mieć pełno kolorowych sukienek i całą szafę butów. I jak sama Daria podkreśla wiele z tych marzeń jest wciąż aktualnych. - *Muzyka jest moją pasją. Wiem, że każdy wokalista tak mówi, ale naprawdę muzyka jest wszystkim co mam, dlatego sporo moich marzeń jest z nią powiązanych* – podkreśla dziewczyna. Jest otwarta na każdy rodzaj muzyki, jednak najbardziej inspirować ją piosenki o głębokim przekazie, które połączeniem swojej treści i melodii wywołują w odbiorcy szczerą emocję. Szukając swojej ścieżki w muzyce brała udział w wielu konkursach i przeglądach.

Wiele z nich wygrywając, jednak przede wszystkim nabierając doświadczenia scenicznego, tak potrzebnego młodym wokalistom.

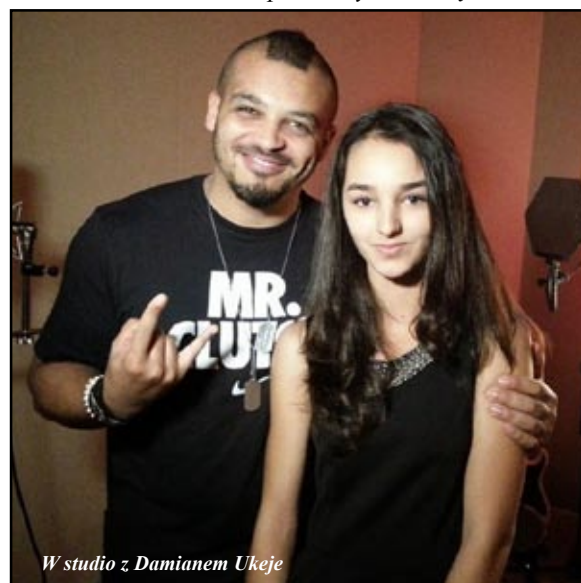
Zaskoczenie

Jednym z takich doświadczeń miało być zgłoszenie się do konkursu organizowanego przez Fundację Orlen – Dar Serca, którego nagrodą główną było nagranie tradycyjnych polskich kolęd w duetach z artystami polskiej sceny muzycznej. Konkurs skierowany był do utalentowanych wychowanków rodzinnych domów dziecka z całej Polski. Decyzja ta okazała się nie tylko cennym doświadczeniem, ale też największą przygodą muzyczną Darii. - *Konkurs wymagał nagrania i przesłania kolędy w swoim wykonaniu. Za namową rodziców zdecydowałam się na to dosłownie ostatniego dnia wyznaczonego terminu* – przyznaje młoda wokalistka. - *Nie sądziłam, że mam jakieś większe szanse. Tym bardziej nie mogłam uwierzyć, kiedy otrzymałam zaproszenie do współpracy. Czulałam niesamowitą radość, a jednocześnie byłam nieco zdenerwowana na myśl o współpracy z artystami takiego poziomu* - dodaje dziewczyna.

Autograf w ramce

Wśród wykonawców, których usłyszeć można na płycie są między innymi Stanisław Soyka, Blue Cafe, Ewa Farna, Halina Mlynkova, Paulla czy Rafał Brzozowski. Daria nie zastanawiała się wcześniej nad tym, z którym z nich chciałaby zaśpiewać. Uważa, że współpraca z każdym z artystów dałaby jej wiele cennego doświadczenia. Ostatecznie jednak okazało się, że ma wystąpić w duecie z Damianem Ukeje – laureatem tytułu The

Voice of Poland. - *Nie wiem kto dobierał nas w parę, ale bardzo mu dziękuję. Damian to genialny artysta i niesamowity człowiek. Świetnie mi się z nim pracowało. Zaśpiewaliśmy wspólnie kolędę „Gdy się Chrystus rodzi” i chyba poszło nam sprawnie, bo skończyliśmy po 2 godzinach* – opowiada Daria. To co ją uderzyło, poza „świetnym głosem” wokalisty, to jego bezpośredniość i skromność. - *Zachowuje się jak zwykły, miły chłopak. Podczas naszego pierwszego spotkania zauważył, że się denerwuję i zaczął mnie zagadywać. Mówił, że denerwuje się jeszcze bardziej niż ja (śmiech). Kiedy zaczęliśmy nagrywać, stres zniknął. Później jeszcze chwilę rozmawialiśmy. Damian pytał mnie czego słucham, czy wolalabym śpiewać solowo czy raczej w zespole itp. Korzystając z okazji poprosiłam go o autografy, oczywiście dla siebie i dla wszystkich znajomych. Miałam ze sobą 60-kartkowy zeszyt i cały był w jego autografach (śmiech). Ten „dla mnie” wisi na ścianie, oprawiony w ramkę.*



W studio z Damianem Ukeje

Teledysk

Kilka tygodni później Daria ponownie gościła w Warszawie, aby nagrać wspólny teledysk z pozostałymi duetami. - *Nagrywanie było niezapomnianą przygodą, choć kosztowało nas sporo pracy. W moim przypadku dodatkowo zdrowia, bo akurat byłam chora i wcześniejszej nocy w ogóle nie spałam. Nagrywaliśmy od rana do samego wieczoru. Tak naprawdę na te kilka minut pokazanych w telewizji trzeba pracować cały dzień. Nie wspominając o tym, że mnóstwo osób jest w to zaangażowanych. Było bardzo profesjonalnie. Zajęli się nami: stylistka, fryzjer i charakteryzatorka. Muszę przyznać, że bardzo mi się podobało, gdy mnie tak malowali i czesali (śmiech). Cały wyjazd wspominam jako bardzo intensywny, dużo się działo – relacjonuje młoda wokalistka. Pomimo zmęczenia zaraz po zakończeniu nagrań Daria pojechała do klubu „Stodoła”, gdzie miał wystąpić Damian Ukeje. - *Dojechałam od Damiana 3 wejściówki na jego koncert. Nie mogłam przepuścić takiej okazji. Mimo, że nie spałam tak długo, wraz z ciocią i kuzynem świetnie się bawiliśmy. Damian dał czadu, a przy okazji zobaczyłam zespół „Koma”. Tego dnia poszliśmy spać po północy* – dodaje z uśmiechem Daria. Będzie to dla niej kolejne doświadczenie, które zbliży ją do spełnienia marzeń o kolorowych sukienkach, o szafie butów i o muzyce.*



Podczas nagrywania teledysku z pozostałymi duetami

Anna Rzepka

Brzozowski Oddział Dziecięcy w bajkowej scenerii



Kolorowe księżniczki w pięknych balowych sukniach, wróżki, bajkowe stworki ze skrzydełkami i roześmianymi buziąmi na stałe zagościły na ścianach Oddziału Dziecięcego w Brzozowie. A wszystko za sprawą akcji społecznej „Dziecięcy świat w kolorach” od ośmiu lat realizowanej przez Firmę Farb i Lakierów Śnieżka S.A. której ideą jest zmiana wnętrza dziecięcych oddziałów w przyjazne, bajkowe krainy. Oddział Dziecięcy Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego im. Ks. B. Markiewicza jest już 16. placówką, która została objęta programem. Podsumowaniem brzozowskiej akcji było oficjalne otwarcie wymalowanego oddziału w dniu 14 listopada br. na którym nie zabrakło małych pacjentów wraz z rodzicami, przedstawicieli lokalnych władz samorządowych i mediów. Gościem honorowym była autorka bajkowych arcydzieł – pochodząca z Brzozowa artystka malarka Joanna Jeleniewska. - *Akcja w Brzozowie jest już trzecią z moim udziałem. Pomysł zorganizowania jej w Brzozowie zrodził się już przy finale poprzedniej akcji, gdy tylko dowiedziałam się, że kolejnym województwem ma być podkarpackie. Brzozów jest mi szczególnie bliski, bo stąd przecież pochodzę i tu mieszkają moi krewni. Wszelkie wstępne formalności załatwiła Śnieżka ja zaś zostałam zaangażowana do realizacji etapu finałowego i namalowałam te bajkowe postacie, które możemy oglądać. Malowanie wnętrza to moja pasja, moje hobby. Zajmuję się tym już kilkanaście lat i nie ukrywam, że przy tym zajęciu relaksuję się i odpoczywam. Tu w Brzozowie bardzo spodobały mi się piękne różowe ściany*

i od razu poczułam, że tu musi być bajkowo, magicznie i wróżkowo. Cieszę się, że moje malowidła się podobają, a jeżeli udaje mi się jednocześnie stworzyć coś, co pomaga małym pacjentom dochodzić do zdrowia, co uspokaja, łagodzi ból i tworzy lepszy klimat – to jestem z tego powodu bardzo szczęśliwa – mówi artystka. Ten lepszy klimat doceniają również pacjenci szpitala. - Jest to bardzo trafiona inicjatywa, bo dzieci uwielbiają takie kolorowe malowidła i bardzo zwracają uwagę na otoczenie. Bardzo pozytywnie postrzegam oddział dziecięcy w Brzozowie, poczynając od strony opieki medycznej i miłego personelu na wyposażeniu wnętrza i wystroju kończąc – stwierdza Pani Joasia, mama małej pacjentki oddziału dziecięcego. Takie opinie cieszą szczególnie dyrektorkę i personel



Andrzej Piotrowski



Aleksandra Małozieć

szpitala, którym szczególnie zależy na pogodnej atmosferze i komforcie przebywania w tym miejscu. - *Oddział dziecięcy od dwóch lat funkcjonuje w nowej lokalizacji, dzięki akcji „Dziecięcy świat w kolorach” został on jeszcze bardziej upiękaszony przez wspiane malowidła, które uprzyjemniają naszym dzieciom pobyt na tym oddziale i mam nadzieję, że pomagają w szybszym dochodzeniu do zdrowia, zapomnieniu o chorobie i o najbliższych, których musieli pozostawić w domu – komentuje Zastępca Dyrektora Szpitala ds. Lecznictwa Andrzej Piotrowski.*

Jak wszyscy zgodnie stwierdzają artystyczne odmalowanie ścian na oddziale dziecięcym pozwoliło na stworzenie w jego wnętrzach ciepłej i przyjaznej atmosfery. Wywołujące uśmiech na twarzach dzieci kolorowe obrazki mają pozytywny wpływ na rozwój emocjonalny małych pacjentów i zapewniają im poczucie bezpieczeństwa. - *Jesteśmy przekonani, że metamorfoza oddziału w bajkową krainę pomoże małym pacjentom w przezwyciężaniu stresu związanego z pobytem w szpitalu. Taki jest też cel akcji, której idea najlepiej zawiera się w słowach „zamieniamy smutek” w radość. Cieszymy się, że do naszej „barwnej mapy” tym razem dołączył Brzozów – komentuje Aleksandra Małozieć z FFIL Śnieżka S.A.*

W trakcie otwarcia odmalowanego oddziału specjalne życzenia małym pacjentom złożyli artyści, którzy nie mogli osobiście pojawić się na spotkaniu – Justyna Steczkowska oraz Zespół Pectus. Indywidualne występy miały również małe gwiazdy z brzozowskiej Estrady Dziecięcej – Julia Kałamucka i Oliwia Mielcarek.

Podopiecznym Oddziału Dziecięcego w Brzozowie Firma Farb i Lakierów Śnieżka S.A. ufundowała nowoczesny telewizor.

Magdalena Pilawska





Joanna Jeleniewska



Julia Kalamucka



Oliwia Mielcarek



Rewitalizacja zabytkowego parku w Jasienicy Rosielnej

Jak LGD „Ziemia Brzozowska” wspiera rozwój lokalny

Rozmowa z Prezesem Zarządu Stowarzyszenia Januszem Dragułą



Janusz Draguła

Magdalena Pilawska: Od siedmiu lat na terenie powiatu brzozowskiego działa Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Ziemia Brzozowska”. Czym się ono zajmuje?

Janusz Draguła: Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Ziemia Brzozowska” powstało z inicjatywy samorządów lokalnych oraz przedstawicieli społeczności lokalnych. Główną rolą LGD „Ziemia Brzozowska” jest inicjowanie i wdrażanie na obszarze powiatu brzozowskiego projektów, których realizacja uzasadniona jest potrzebami lokalnej społeczności.

M.P.: Skąd wiadomo, jakie potrzeby należy uznać za priorytety?

J.D.: Jest to możliwe dzięki realizowanej przez LGD „Ziemia Brzozowska” Lokalnej Strategii Rozwoju, która wskazuje kierunki działań mogących zdyktować rozwój obszaru objętego działaniem LGD. Lokalna Strategia Rozwoju zawiera więc zadania będące odzwierciedleniem oczekiwań i potrzeb mieszkańców powiatu brzozowskiego. Daje też podstawę do aplikowania o środki finansowe Unii Europejskiej dla gmin, przedsiębiorców, rolników i społeczności lokalnych.

M.P.: Dzięki wsparciu z LGD „Ziemia Brzozowska” ciekawe projekty udało się zrealizować na terenie wszystkich gmin powiatu brzozowskiego.

J.D.: Tak. Doskonałymi przykładami inicjatyw współfinansowanych ze środków unijnych - pozyskanych za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „Ziemia Brzozowska” - są właśnie projekty zrealizowane



Wyremontowany budynek Domu Ludowego w Baryczy

przez gminy powiatu brzozowskiego w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi”. Warto zaznaczyć, że dzięki funkcjonowaniu LGD samorządy lokalne mają okazję skorzystać z dodatkowych środków w ramach tego działania. Oznacza to, że oprócz naborów wniosków ogłaszanych bezpośrednio przez Zarząd Województwa Podkarpackiego istnieje także możliwość dofinansowania inwestycji

gminnych za pośrednictwem LGD. Zasady pozyskiwania środków są bardzo podobne, z tą różnicą, że Lokalna Grupa Działania ocenia i wybiera do finansowania projekty, których realizacja jest najbardziej uzasadniona potrzebami lokalnej społeczności. Znacznie większa jest także szansa na pozyskanie środków, ponieważ projekty mogą dotyczyć jedynie inwestycji realizowanych na terenie objętym działalnością LGD „Ziemia Brzozowska”, czyli na obszarze powiatu brzozowskiego. Dotychczas na projekty z zakresu działania „Odnowa i rozwój wsi” podpisanych zostało 7 umów przyznania pomocy na łączną kwotę ponad



Nowy chodnik w Izdebkach przy drodze powiatowej Brzozów-Wara

2,7 mln zł. Inwestycje te zrealizowane zostały w każdej z gmin powiatu brzozowskiego i dotyczą: budowy hali sportowej dla mieszkańców wsi Humniska – na terenie Gminy Brzozów, przebudowy stadionu, utwardzenie placu oraz remontu zaplecza sportowo-rekreacyjnego w miejscowości Barycz, a następnie remontu budynku Domu Ludowego wraz z wyposażeniem w miejscowości Barycz – na terenie Gminy Domaradz, modernizacji wraz z wyposażeniem istniejącego budynku na Dom Pracy Twórczej w Dydni - na terenie Gminy Dydnia, remontu budynków pełniących funkcje rekreacyjne i społeczno-kulturalne oraz placów parkingowych - na terenie Gminy Haczów, rewitalizacji zabytkowego parku w Jasienicy Rosielnej - na terenie Gminy Jasienica Rosielna, budowy chodnika dla pieszych w ciągu drogi powiatowej Barycz–Izdebki, Brzozów–Wara, Izdebki–Hłudno oraz utwardzenia placu wraz z miejscami postojowymi – na terenie Gminy Nozdrzec.

M.P.: Na czym polegają tzw. małe projekty?

J.D.: Małe projekty to działania o bardzo szerokim zakresie realizacji, które obejmują zarówno projekty inwestycyjne, jak i projekty miękkie. Do dnia dzisiejszego w ramach małych projektów podpisanych zostało 28 umów przyznania pomocy na łączną kwotę około 630 tys. zł. W ramach inwestycji na terenie powiatu brzozowskiego powstało już między innymi 10 placów zabaw oraz zmodernizowano i doposażono 4 wiejskie świetlice. Dużym zainteresowaniem cieszą się również działania nakierowane na kultywowanie lokalnego dziedzictwa kulturowego i historycznego regionu. W ramach małych projektów zrealizowano różne przedsięwzięcia służące realizacji tego typu zadań. Należą do nich między innymi projekty dotyczące zakupu instrumentów oraz strojów galowych dla orkiestry dętej kultywującej i zachowującej lokalne dziedzictwo kulturowe, a także projekty obejmujące wydanie publikacji, czy też organizację imprez, które mają na celu promowanie lokalnego dziedzictwa kulturowego i historycznego obszaru objętego Lokalną Strategią Rozwoju. Beneficjenci małych projektów realizują także projekty mające na celu rozszerzenie oferty kulturalnej dla mieszkańców Ziemi Brzozowskiej, które dotyczą przede wszystkim organizacji imprez o charakterze promocyjno-kulturalnym, a także projekty, w ramach których opracowywane i wydawane są publikacje promujące obszar objęty Lokalną Strategią Rozwoju.

M.P.: Ważnymi odbiorcami działań możliwych do realizacji za pośrednictwem Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Ziemia Brzozowska” są również mikroprzedsiębiorcy oraz rolnicy.

J.D.: To prawda. Osoby te mogą wnioskować o dofinansowanie w ramach dwóch działań: „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw” oraz „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej”.



Biblioteka w Jablonicy Polskiej



Dom Ludowy w Haczowie



Hala sportowa w Humniskach

Dom Ludowy w Malinówce





Miejsce rekreacji i wypoczynku w Nozdrzu

czej”. Łącznie w ramach tych działań podpisano 6 umów przyznania pomocy na kwotę około 800 tys. zł, a kolejne 4 wnioski o przyznanie pomocy na taką samą kwotę są na etapie oceny w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Rzeszowie. Wszystkie projekty dofinansowane są ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Osi 4. LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, która opiera się właśnie na działaniach wdrażanych przez Lokalne Grupy Działania.



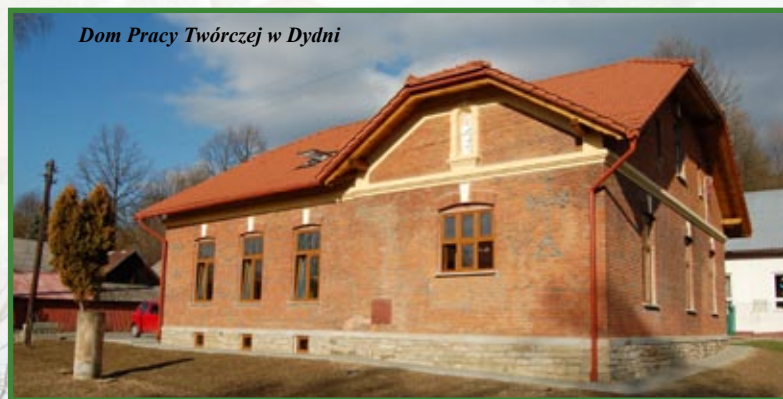
Zaplecze sportowo-rekreacyjne w Baryczy

takich działań są wydarzenia służące promocji regionu i jego tożsamości kulturowej, takie jak udział w imprezach promocyjno kulturalnych w każdej z gmin powiatu brzozowskiego. Dzięki tego typu przedsięwzięciom możliwe jest pobudzanie społeczności lokalnej do wzięcia aktywnego udziału w procesie rozwoju obszaru objętego działaniem LGD „Ziemia Brzozowska” i skuteczna promocja LGD oraz gmin wchodzących w jej skład.

Magdalena Pilawska

M.P.: Łatwo zauważyć, że LGD „Ziemia Brzozowska” swoimi działaniami znacznie przyczynia się do rozwoju lokalnego.

J.D.: Myślę, że tak właśnie jest. Oprócz projektów, o których mówiłem wcześniej Lokalna Grupa Działania realizuje również wiele inicjatyw mających na celu aktywizowanie i zachęcanie lokalnej społeczności do większego zaangażowania na rzecz rozwoju lokalnego. Działania te mają charakter szkoleniowy, promocyjny, aktywizacyjny oraz informacyjny. Przykładami



Dom Pracy Twórczej w Dydni



Nowy plac zabaw w Brzozowie przy ul. Piastowej

Wyróżnienie dla zespołu GEST na Międzynarodowym Festiwalu w Bielsku-Białej

W dniach od 8 do 10 listopada br. Zespół Tańca Estradowego GEST brał udział w Międzynarodowym Jesiennym Festiwalu Artystycznym w Bielsku-Białej. Nasz trzydniowy wyjazd na Festiwal nie byłby możliwy bez wsparcia wielu osób, które pomogły spełnić artystyczne marzenia. Dlatego też im wszystkim dedykujemy nasz sukces.

Byli to: Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Grabownica Starzeńska Tadeusz Stępień, Prezes OSP w Grabownicy Starzeńskiej Robert Pilszak, Dyrektor Zespołu Szkół w Grabownicy Starzeńskiej Bogusław Stodolak.

O wysokim poziomie artystycznym festiwalu świadczy międzynarodowe jury, w którym zasiedli:

- Gość specjalny festiwalu Louise Frank /Holandia/, pracowała z wieloma osobistościami tańca a wśród nich z Piną Bausch, Bianką van Diolen, Liz Dallman. Część swojego życia spędziła w London Contemporary Dance Company, w Tanc Theater Hannover oraz w Nederlands Danstheater w Hadze
- Dereviagin Jurij Grigoriewicz – dziekan Katedry Tańca Narodowego Państwowego Uniwersytetu Kultury i Sztuki
- Janusz Skubackowski – tancerz, choreograf, nauczyciel. Prodziekan bytomskiego Wydziału Teatru Tańca Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie
- Dariusz Skibiński – reżyser, aktor, wykładowca Szkół Teatralnych w Berlinie, Bohum, Lyonie i Dublinie
- Ludmiła Małecka – aktorka i piosenkarka - Teatr Muzyczny w Gdyni, współtwórcza programu TV „Orzeł czy reszta”, laureatka wielu prestiżowych nagród.
- Artur Grudziński – muzyk, kompozytor, aranżer. Koncertował między innymi z Marylą Rodowicz, Ewą Bem, Lorą Szafran, Danutą Błażejczyk. Współtwórcza programu TV „Śpiewające fortepiany”
- Magdalena Piotrowska – przedstawiciel firmy ZIBI

W naszym programie przygotowane na Festiwal były układy „Wilki i Zający” i „Tapiti bogini ognia” oraz duet „Pierrot i Kolombina”, wykonywane przez Emilię Knurek i Wiktorię Tympalską. W pierwszym dniu naszego wyjazdu dzieci miały możliwość zwiedzania Wadowic. Piękna jesienna pogoda i wizyta w Muzeum Jana Pawła II nastrajała bardzo optymistycznie. Był więc czas na zakupy i oczywiście papieskie kremówki. Obowiązkowe również było pamiątkowe zdjęcie przy pomniku papieża na Placu Jana Pawła II przed Ba-



Nagrodzony wyróżnieniem skład zespołu:

Julia Florek, Aleksandra Zajdel, Urszula Stefaniak, Karolina Niemiec, Patrycja Dżoń, Jolanta Hałasowska, Sabina Zajdel, Gabriela Tympalska, Julia Wal, Klaudia Marszał, Emilia Knurek, Senada Bodniak, Joanna Dudziak, Julia Ginalska, Aleksandra Borkowska, Klara Florek, Martyna Korfanty, Jakub Żak, Magdalena Marszał, Gabriela Sobaś, Aleksandra Pilszak, Marta Filip, Zuzanna Stachura, Jagoda Stachura, Julia Wojnicka, Martyna Krok, Wiktoria Tympalska, Dominika Krok, Gabriela Miszczyszyn, Małgorzata Hałasik, Patrycja Mazur, Anna Wojnar, Wiktoria Kędra, Julia Dąbrowska. W opiece nad 34 osobową grupą dzieci pomagały mi Panie Barbara Pilszak i Magdalena Stachura.

zylika Ofiarowania NMP. Ten dzień zakończyliśmy przyjazdem do Bielska-Białej i zakwaterowaniem. Był czas na odpoczynek, prasowanie kostiumów.

W drugim dniu odbywały się kolejne przesłuchania festiwalowe. Pomimo tego, że mamy za sobą tak wiele wyjazdów i występów trema jest zawsze. Zdenerwowanie i obawa przed oceną tak szacownego jury była duża. Już po zakończeniu występów zespołu i naszego duetu mogłem odetchnąć trochę spokojniej. To olbrzymi stres i obawa czy w tej 34 osobowej grupie każdy pamięta co ma do zrobienia, czy po wyjściu na scenę trema nie wpłynie negatywnie na wynik. Każdy z nas odbiera przecież taniec inaczej. Dzieci zrobiły jednak wszystko co było zaplanowane. Tuż po występie byłem bardzo szczęśliwy, że praca, którą wspólnie wykonujemy daje bardzo dobre wyniki.

Tuż po części konkursowej mieliśmy możliwość korzystania z warsztatów tanecznych. To moment, na który bardzo czekałem. To olbrzymia szansa na rozwój moich podopiecznych, na spotkanie z ludźmi sztuki, twórcami, artystami.

Obejrzelismy pokaz multimedialny przygotowany przez Pana Dariusza Skibińskiego pt. „Nowoczesne formy teatrów tańca na świecie”. Braliśmy udział w warsztatach tańca współczesnego prowadzonych przez Pana Janusza Skubackowskiego „Polska technika tańca współczesnego” oraz w warsztatach, na które zwykle odbywa się casting i jak potwierdzali organizatorzy nikogo z obecnych nie byłoby stać finansowo. Były to warsztaty z Panią Louise Frank. Chwile spędzone z tak znakomitymi tancerzami z całą pewnością pozostaną w pamięci dzieci. Zmęczeni, ale pełni wrażeń zakończyliśmy drugi dzień pobytu w Bielsku - Białej.

W ostatnim dniu, w którym tak naprawdę dowiedzieliśmy się o wyniku odbywały się warsztaty z Panem Dariuszem Skibińskim. Ćwiczenia kreatywności, odkrywania swoich mocnych i słabych cech charakteru, przełamania scenicznej nieśmiałości były znakomite. Zakończeniem tego dnia na Festiwalu był odbiór statuetki oraz dyplomów z rąk Pani Kierownik Krystyny Małeckiej. W imieniu zespołu nagrodę odbierały: Gabriela Tympalska, Julia Wal oraz Emilia Knurek.

To jednak nie wszystkie atrakcje, które przygotowali dla nas gospodarze festiwalu w tym dniu. Z przewodnikiem Biura Podróży „POLAN-TRAVEL” Panem Ryszardem Wydrą zwiedzaliśmy Bielsko-Białą oraz okolice. Podziwialiśmy piękne górskie panoramy Beskidu Śląskiego i Małego, podróżując kolejką linową na Dębowiec. Spotkaliśmy obchodzących swoje 50 urodziny „Bolka i Lolka”, spotkaliśmy również innego znanego bohatera kreskówek dla dzieci - Reksia. Ciekawe i dość tajemnicze było spotkanie

w prywatnym Muzeum Literatury im. Władysława Reymonta. Jego właściciel Tadeusz Modrzejewski ręcznie przepisuje dzieła klasyków literatury polskiej.

Podsumowując nasz wyjazd mogę powiedzieć, że były to piękne trzy dni, których każdy był na swój sposób ciekawy, z których każdy zostanie w naszej pamięci. To kolejny krok zespołu do bycia prawdziwym zespołem a nie tylko zbieraniną przypadkowych ludzi. Występując obok wykonawców z Moskwy, Sankt Petersburga, Kamczatki, Ukrainy, Żywca, Krakowa, Częstochowy

i wielu innych godnie reprezentowaliśmy nasz powiat, gminę oraz Zespół Szkół w Grabownicy Starzeńskiej. Dziękuję wszystkim, którzy nam pomagają, wszystkim, którzy wierzą w to co robię. Dziękuję rodzicom dzieci za ich dopilnowanie przed wyjazdem. Koszty noclegów, wyżywienia oraz części akredytacji pokryli rodzice. Pozostałe koszty związane z opłatami za autokar oraz przejazdem na Dębowiec pokryli nasi darczyńcy wymienieni na wstępie, którym jeszcze raz bardzo dziękujemy.

GEST - mocny akcent na zakończenie roku

Dla Formacji Tańca Estradowego GEST z Grabownicy zakończenie roku obfitowało w bardzo ważne wydarzenia. 30 listopada br. GEST miał możliwość wystąpienia po raz pierwszy na Festiwalu w Krakowie.

Nasza przygoda z Ogólnopolskimi Spotkaniami Balletowymi rozpoczęła się jeszcze końcem września. Wtedy to wysłałem nagrania naszych układów do Krakowa. Po ponad miesięcznym oczekiwaniu, okazało się, że nasze dwa układy

„Metus znaczy strach” oraz „Tapiti bogini ognia” zostały zakwalifikowane przez Komisję Artystyczną do udziału w krakowskim Festiwalu. Znaleźliśmy się wśród 17 zakwalifikowanych zespołów. Moja radość była ogromna! Kiedy rozpoczynałem pracę z dziećmi w 2005 roku, nawet nie pomyślałem, że szkolny zespół taneczny z Grabownicy kiedykolwiek będzie miał szansę i możliwość zaprezentowania swojego programu

na scenie Nowohuckiego Centrum Kultury. Zaznaczę tylko, że festiwal skierowany był do zespołów pracujących w oparciu o technikę tańca współczesnego. GEST znalazł się wśród zespołów z Bytomia, Opola, Zabrze, Krakowa, Bielska Białej, Rzeszowa, Czeladzi, Jędrzejowa czy Siemianowic Śląskich. Warto podkreślić, iż byliśmy kolejny raz jedynym zespołem szkolnym. Startowaliśmy w konkursie z zespołami wielokrotnie nagradzanymi w kraju i za granicą. Obejrzelśmy choreografię o bardzo wysokim poziomie technicznym w trzech kategoriach wiekowych. Jak się okazało, nagrodzono cztery zespoły, które choreografią i poziomem wykonania zachwyciły najbardziej - wszystkie z kategorii powyżej 16 lat. Były to zespoły MAK z Zabrze, FENOMEN z Bielska Białej, CARIVA z Bytomia i FENIKS z Krakowa.

Pobyt w Krakowie to nie tylko konkurs, ale również warsztaty taneczne, tak ważne dla rozwoju techniki i odwagi scenicznej zespołu. GEST ćwiczył pod okiem profesjonalistów: Małgorzaty Haduch i Davida Stranda. Na zakończenie naszego pobytu w Krakowie obejrzelśmy występy dwóch teatrów tańca - Zadam Company z Węgier oraz Krakowskiej Akademii Tańca.

Był to dla nas wszystkich bardzo długi i wyczerpujący dzień. Zmęczeni, ale pełni nowych wrażeń i doświadczeń będziemy mogli przygotowywać się do kolejnych występów.

Nie był to jednak nasz jedyny wyjazd w ostatnim czasie. Zespół brał też udział w Andrzejkowych Spotkaniach Tanecznych w Jaśle. Tam w naszym programie znalazł się układ „Tapiti bogini ognia” oraz nowy „Ach, co to był za ślub”. Z tym drugim, wiąże również duże nadzieje. Musimy popracować jeszcze nad techniką i pewnością wykonania tego układu. Część dzieci po raz pierwszy wyjechała z GESTEM i tam zaczyna się ich sceniczna droga.

Podsumowując naszą pracę w 2013 roku mogę śmiało powiedzieć, że był to bardzo dobrze przepracowany i wykorzystany okres. Obfitował w wiele sukcesów i wzruszeń. Jak w każdej pracy nie brakowało zdenerwowania i rozczarowań. Dzieci, które tańczą w zespole już kilka lat udowodniły, że potrafią współpracować, a nowe potwierdziły, że zasługują na to by w zespole pozostać. Ile potrzeba samodzielności, odwagi, pracowitości i systematyczności by zajmować się tańcem, wiedzą nie tylko dzieci, ale i ich

rodzice. Trzeba wielu wyrzeczeń by móc choć w części dorównać najlepszym. Rezygnacja z wycieczki czy wyjazdu na zakupy to norma. To wymóg a nie tylko niewinne życzenie. Spotkanie się raz w tygodniu na próbie wymusza ogromną dyscyplinę. Jeżeli ktoś opuści chociaż jedną próbę już ma zaległości, które niestety często trudno nadrobić.

W nowym nadchodzącym szybkimi krokami roku mogę

sobie tylko życzyć by choć w części był tak udany jak odchodzący. Oby omijały zespół kontuzje i choroby.

Skład naszego zespołu podczas wyjazdów: Julia Florek, Aleksandra Zajdel, Urszula Stefaniak, Martyna Korfanty, Jakub Żak, Gabriela Sobaś, Aleksandra Pilszak, Marta Filip, Zuzanna Stachura, Jagoda Stachura, Martyna Krok, Dominika Krok, Gabriela Miszczyszyn, Małgorzata Hałasik, Patrycja Mazur, Anna Wojnar, Wiktoria Kędra, Julia Dąbrowska, Karolina Niemiec, Patrycja Dżoń, Klara Florek, Julia Ginalska, Aleksandra Borkowska, Senada Bodniak, Joanna Dudziak, Klaudia Marszał, Wiktoria Tympalska, Paula Adam, Sylwia Bogacka, Katarzyna Lubińska, Stella Mazur, Justyna Kowalczyk, Weronika Szczeppek, Angelika Kocyłowska, Magdalena Marszał, Sabina Zajdel, Julia Wal, Gabriela Tympalska, Jolanta Hałasowska, Karolina Mazur, Emilia Knurek, Karolina Sokalska, Emilia Tomoń, Julia Węgrzyn, Kacper Turoń, Karol Sobczak, Patrycja Borkowska i Blanka Borek. Jak zawsze w opiece nad dziećmi pomagali mi rodzice: Radosława Borek, Anna Borkowska, Joanna Sobczak, Anna Hałasik oraz Magdalena Stachura.

Składam serdeczne podziękowania za pomoc opiekunom oraz naszemu kierowcy Panu Wojciechowi Berezie, który zapewnił nam bezpieczną, spokojną podróż. Koszty naszych wyjazdów, a więc: wyżywienie, akredytacja, warsztaty taneczne oraz opłata za autokar w całości zostały pokryte przez dzieci i opiekunów.

Przed sobą i zespołem postawiłem nowe wyzwania. Aby im sprostać, zarówno moja praca, jak i dzieci musi być jeszcze bardziej wydajna. W naszym przygotowaniu jest układ „Selekcja” i „Klatka z papugami”. Premiery naszego nowego repertuaru już niebawem.

Marek Grzędziel



Zespół „GEST” na Festiwalu w Krakowie

Nie daj się zniszczyć narkotykom

„Trzymaj się swej drogi – nie wkręć się w nałogi”, to hasło przewodnie projektu działania profilaktycznego w ramach przeciwdziałania narkomanii, który został zorganizowany dla młodzieży gimnazjalnej gminy Jasienica Rosielna w dniach 3-5 listopada br. Program miał na celu przede wszystkim podniesienie świadomości młodzieży na temat skutków zażywania narkotyków.

Głównym realizatorem zadania był Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jasienicy Rosielnej, reprezentowany przez Kierownika placówki, Urszulę Brzuszek, przybliżającej na wstępie główne cele projektu. – *Życzę młodym ludziom, żeby podejmowali same dobre życiowe decyzje. Żeby dokonywali właściwych wyborów, a także, by zawsze z całą stanowczością, nawet w najtrudniejszych sytuacjach życiowych, przeciwstawiali się zażywaniu narkotyków. Mam nadzieję, że realizowany projekt utwierdzi młodzież w przekonaniu, że narkotyki mają niszczący wpływ na funkcjonowanie całego organizmu i wzmocni bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w naszych szkołach. Dziękuję młodzieży, która bardzo chętnie wzięła udział w projekcie –* powiedziała U. Brzuszek.

Beata Kaczmarek - koordynator projektu

Dalszą część spotkania prowadziła koordynator, a zarazem pomysłodawca projektu, Beata Kaczmarek, przedstawiając pracę uczniów podczas trzydniowych warsztatów. – *Szukając pomysłu na sposób uświadomienia młodzieży o zgubnym wpływie narkotyków, których zażywanie zawsze prowadzi do życiowej katastrofy, doszliśmy do wniosku, że należy młodym ludziom pokazać, jak wielkie możliwości w nich drzemią, ile cennych wartości reprezentują, jak wiele pomysłów mają na siebie. I, że nie mogą tego wielkiego potencjału zniweczyć przez narkotyki. Z drugiej strony chcieliśmy młodych uświadomić, iż nie ominą ich trudne sytuacje stresowe, prowokujące do sięgnięcia po narkotyki. Musimy przygotować młodzież do stawiania czoła ciężkiej czasami rzeczywistości, kształtowania umiejętności radzenia sobie w sposób naturalny ze stresem, rozterkami -* przekazała koordynator Kaczmarek. – *Chcieliśmy wyposażać uczniów w taką wiedzę, aby umieli zdecydowanie odmówić, kiedy staną oko w oko z problemem, aby znali konsekwencje zażywania narkotyków, byli świadomi powagi zagrożenia uzależnieniem -* dodała koordynator projektu.

Podczas spotkania nastąpiło oficjalne otwarcie wernisażu, którego dokonał Sebastian Kaczmarek, prowadzący z młodzieżą część plastyczną projektu i tworzącego wraz z nią mural – malarstwo wielkoformatowe. Dobór takiej formy plastycznej miał na celu dotarcie z informacją i wiedzą do młodzieży w sposób najciekawszy i optymalnie najszybszy. Na zakończenie wernisażu uczniowie deklarowali pójście drogą zainteresowań i rozwoju osobistego, którą sobie wymalowali na zajęciach warsztatowych. Złożyli też na murale swoje podpi-

sy. Następnie Kierownik GOPS-u Urszula Brzuszek wręczyła uczniom dyplomy i upominki, natomiast dla szkół, na ręce dyrektorów, przekazała pamiątkowe certyfikaty uznania „Szkoła Dobrej Współpracy”.

Młodzież biorąc udział w programie profilaktycznym dowiedziała się także, w jaki sposób można rozwiązywać sytuacje trudne i gdzie można szukać potrzebnego wsparcia. – *Myślałam, że już wszystko wiem na temat skutków zażywania narkotyków, ale słuchając wykładów uzyskałam wiele nowych informacji o konsekwencjach i szkodliwości stosowania tych używek. Najbardziej podobalo mi się malowanie muralu i wykład z policjantem, podczas którego oglądaliśmy zdjęcia przedstawiające osoby uzależnione od narkotyków. Bardzo poruszył mnie ich wygląd, zobaczyłam jak duże spustoszenie niosą narkotyki dla organizmu i do czego ostatecznie prowadzą. Każdemu polecam korzystanie z takich warsztatów -* podkreśliła Magdalena Bobryk, uczennica Gimnazjum w Jasienicy Rosielnej.



Młodzież podczas warsztatów pod okiem S. Kaczmarekiego wykonała mural

Uczniowie po zakończonym projekcie będą teraz w swoich szkołach wspólnie z pedagogiem szkolnym, podczas lekcji wychowawczej, dyskutować na temat negatywnego i zgubnego wpływu narkotyków na funkcjonowanie młodego człowieka. Będą również zachęcać pozostałych uczniów do szukania i rozwijania swoich zainteresowań, na przykład w takich dziedzinach, jak plastyka, czy sport i rekreacja.

W podsumowaniu projektu profilaktycznego wzięli udział: Marek Ćwiakała - Wójt Gminy Jasienica Rosielna, Elżbieta Płonka - Sekretarz Gminy, Urszula Brzuszek - Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, Jan Winiarski - Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, asp. Anna Karaś - Zespół do Spraw Nieletnich przy Komendzie Powiatowej Policji w Brzozowie, dyrektorzy oraz pedagodzy szkolni z terenu Gminy Jasienica Rosielna.

Anna Kalamucka



Dyplomy wręczyła Urszula Brzuszek - Kierownik GOPS



Pamiątkowe zdjęcie z podsumowania projektu



Spotkanie z tradycją

Zapał, realistyczne rekwizyty i artystyczne pielęgnowanie tradycji ziemi brzozowskiej to niewątpliwie atuty kapeli ludowej i zespołu obrzędowego „Graboszczanie” kierowanego od wielu lat przez Panią Zofię Olejko.

Dla nich to 14 listopada w jadalni Domu Pomocy Społecznej w Brzozowie licznie zgromadzili się jego mieszkańcy. Podczas widowiska „Nasza krasula”, związanym z pierwszym wygonem bydła na pastwisko w dzień Św. Wojciecha, obejrzeli obrzędy, obowiązki gospodyń, gospodarzy zapewniające urodzaj i dostatek w kolejnym roku oraz przywołali w pamięci obraz wsi polskiej minionej epoki ze swoimi tradycjami, przesądami i porzekadłami. Jako, że przedstawienie obrzędowe utrzy-

mane było w humorystycznej konwencji na twarzach widzów malowało się zadowolenie, ale i refleksja o zwyczajach i tradycjach jakie wynieśli ze swoich domów i gospodarstw, co z tego przekazali kolejnym pokoleniom a co odeszło w zapomnienie. Gromkimi brawami nagrodzono artystów zespołu obrzędowego oraz występ kapeli ludowej, która to skocznymi taktami, zabawnymi przyśpiewkami porywała do tańca, zachęcała do śpiewu i wspólnej zabawy.

To nie pierwsze spotkanie z tradycją w interpretacji „Graboszczan” jakie odbyło się w Domu Pomocy Społecznej w Brzozowie i mamy nadzieję, że w najbliższej przyszłości Pani Zofia Olejko wraz z zespołem zaprezentuje kolejne widowiska folklorystyczne naszym mieszkańcom dostarczając prawdziwych emocji i wzruszeń.

L.C



Mieszkańców DPS w Brzozowie odwiedziła kapela ludowa i zespół obrzędowy „Graboszczanie”

Talenty rodziny Lasków z Humnisk

Najnowsza wystawa czasowa w Izbie Regionalnej w Krzywem prezentuje rękodzieło członków rodu Lasków. Od protoplasty Antoniego – rzeźbiarza i szopkarza żyjącego w latach 1887 – 1978 do praprawnuka 12-letniego Kamila Sałaka.

Antoni Lasek – rzeźbiarz ludowy wywodził się z rodziny rzeźbiarzy. Pasji tworzenia poświęcili się jego dwaj bracia: Józef i Franciszek. Rzeźby Józefa o charakterze sakralnym zdobią kościoły w Jabłonce, Humniskach, Pakoszówce i Grabownicy Starzeńskiej. Rzeźbą

zajmował się także jego stryj Michał. Antoni Lasek miał troje dzieci: Emilię, Teresę i Adama. Całkowicie poświęcił się rzeźbiarstwu dopiero w 1958 r. Cztery lata później, w 1962 r. był już członkiem rzeczywistym Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Jego sztuka była prosta, bez efekciarstwa, ściśle związana z tradycją ludową. Upodobał sobie szczególnie szopki. Wykonał ich kilkanaście. Każda obejmuje określoną ilość figurek szopkowych, z wiejska ukazanych prostych ludzi, przeważnie w czarnych odświętnych strojach. Swoje prace prezentował na wielu wystawach krajowych. Do dzisiaj można podziwiać je w: Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Muzeum Okręgowym w Rzeszowie, Muzeum Regionalnym w Brzozowie.

Na wystawie w Krzywem prezentowanych jest kilka jego charakterystycznych rzeźb szopkowych. Ponadto swe prace prezentują: córka Emilia, wnuczki, prawnuczki, praprawnuczka i praprawnuk.

Emilia Wojnarowicz - córka Antoniego haft krzyżykowy, płaski i „Janina”,

Agata Soltys – wnuczka Antoniego – haft krzyżykowy, płaski, koronka,

Ewa Klimza – córka Agaty – prawnuczka Antoniego - biżuteria artystyczna wykonana na szydełku - koroneczka,

Klaudia Klimza - córka Agaty – prawnuczka Anto-



Prace rodziny Lasków

niego - różne techniki malarskie,

Kamila Klimza - wnuczka Agaty – praprawnuczka Antoniego - różne techniki malarskie.

Dorota Salak – wnuczka Antoniego - gorsety wyszywane cekinami i koralikami do strojów ludowych, koronkowe obrusy wykonane szydełkiem, haft krzyżykowy, obrazy ze skóry,

Katarzyna Salak – córka Doroty – prawnuczka Antoniego – koronka klockowa, szydełkowa, różnorodne hafty,



Ostatnia wystawa w Izbie Regionalnej w Krzywem

Kamil Salak – wnuk Doroty - praprawnuczek Antoniego – haft krzyżykowy, biżuteria, makrama,

Anna Masaj - wnuczka Antoniego – haft – różne techniki, koronka szydełkowa, biżuteria artystyczna wykonana z różnych materiałów m.in. z filcu i różnymi technikami,

Weronika Masaj – córka Anny – prawnuczka Antoniego – ukończyła Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej, wykonuje koronki różnymi technikami, gobeliny, kilimy, ceramikę, biżuterię artystyczną, frywoliki. Posiada uprawnienia czeladnicze, obecnie studiuje na Uniwersytecie Łódzkim. Jest członkiem Stowarzyszenia Ludzi Twórczych w Brzozowie.

Każda z wymienionych osób jest bardzo uzdolniona, a prezentowane na wystawie przepiękne prace świadczą o tradycji rodzinnej w zakresie rękodziela artystycznego. Członkowie rodziny Lasków – szczególnie panie – posiadają niezwykłą artystyczną wrażliwość, pomysłowość i twórczą inwencję. Prace zadziwiają zwiedzających bogactwem pomysłów i wzorów, misternością elementów i precyzją wykonania. Obrazki przedstawiające zwierzęta 12-letniego Kamila wykonane haftem krzyżykowym to miniaturowe arcydzieła. Ostatnia wystawa czasowa czynna była niestety tylko od 21 października do 15 listopada 2013 r. Było naprawdę czym się zachwycić.

Halina Kościńska, fot. Jan Wolak

„Likwidacja barier wykluczenia cyfrowego w Gminie Nozdrzec – etap II”



Gmina Nozdrzec

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



1 października br. Gmina Nozdrzec rozpoczęła realizację projektu pn. „Likwidacja barier wykluczenia cyfrowego w Gminie Nozdrzec – etap II” finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka na lata 2007 – 2013. Wartość projektu wynosi 605 928,00 zł i w stu procentach dofinansowany jest ze środków Unii Europejskiej.

W ogłoszonym przez Władzę Wdrażającą Programy Europejskie naborze złożono 618 wniosków z całego kraju. W sierpniu br. ogłoszono listę wniosków rekomendowanych do otrzymania dofinansowania, w tym wniosek Gminy Nozdrzec w czołowej rankingu tj. na 19 miejscu.

Głównym celem projektu jest zmniejszenie ryzyka wystąpienia wśród mieszkańców Gminy Nozdrzec zjawiska wykluczenia cyfrowego poprzez przekazanie osobom upoważnionym do skorzystania z pomocy w ramach projektu, na okres jego realizacji i 5 lat po zakończeniu projektu, 120 zestawów komputerowych wraz z oprogramowaniem oraz zapewnienie przez ten okres bezpłatnego dostępu do Internetu.

Dzięki realizacji projektu z takiego wsparcia skorzysta 70 gospodarstw domowych z terenu Gminy oraz 5 jednostek gminnych. Będą to: Biblioteka Publiczna w Nozdrzu, Zespół Szkół w Nozdrzu, Zespół Szkół w Hłudnie, Zespół Szkół w Wesołej, Zespół Szkół w Warze.

W jednostkach podległych umiejscowionych zostanie łącznie 50 zestawów komputerowych.

Rekrutacja beneficjentów projektu trwać będzie przez cały listopad. Wszyscy uczestnicy projektu zostaną również bezpłatnie przeszkoleni w zakresie korzystania z komputera, możliwości Internetu, podstaw obsługi programów biurowych i innych, niezbędnych do właściwego wykorzystywania przekazanego sprzętu.

To już drugi projekt dotyczący działania 8.3 - Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu eInclusion, który wdraża Gmina. Poprzedni projekt na kwotę 331 074,00 zł zakończy się we wrześniu 2014 roku. 30 gospodarstw domowych i 4 biblioteki w miejscowościach: Wesoła, Hłudno, Siedliska i Wara otrzymały sprzęt komputerowy oraz bezpłatny dostęp do Internetu.

Oba projekty zapewnią dostęp do Internetu dla 100 gospodarstw domowych w Gminie i 9 jednostek podległych, gdzie zostanie zainstalowanych łącznie 70 zestawów komputerowych.

Działania podjęte w ramach inwestycji będą skutkować wzrostem atrakcyjności Gminy jako miejsca zamieszkania, zagrożeni wykluczeniem cyfrowym mieszkańcy Gminy dzięki możliwości korzystania z bezpłatnego dostępu do Internetu będą mieli dostęp do informacji na poziomie globalnym. Nastąpi wyrównanie szans wśród mieszkańców Gminy, przy jednoczesnym wzroście konkurencyjności Gminy.

Zapewnienie dostępu do Internetu przyczyni się również do uzyskania lepszych efektów edukacyjnych, rozwojowych dzieci i młodzieży, umożliwi rozwój osób dorosłych i dostęp do informacji stwarzającej możliwość aktywności zawodowej, społecznej i gospodarczej.

Antoni Gromala
Wójt Gminy Nozdrzec



Prezes Jan Jachyra odbiera nagrodę EuroSymbolu za działania proekologiczne w roku 2013



sem i uzyskaniem dwóch patentów i dwóch wzorów użytkowych zarejestrowanych w Urzędzie Patentowym. Została zaprojektowana i wykonana linia technologiczna do produkcji peletów, będąca w chwili obecnej w fazie rozruchu. Przewidziane rozpoczęcie produkcji i sprzedaży peletu będzie miało miejsce na przełomie 2013/2014 roku. - Z wykorzystania peletu jako alternatywy dla węgla kamiennego wypływają liczne korzyści. Po pierwsze będą dotrzymane standardy emisyjne spalin emitowanych do środowi-

Nagrodzeni za ekologiczne ciepło

Rok 2013 dla Firmy EKO-BRYKIET Sp. z o.o. działającej od dziewięciu lat w Brzozowie był szczególnie udany. Spółka otrzymała Podkarpacką Nagrodę Gospodarczą 2013 w kategorii Najlepsze Produkty za brykiet i pelet, przyznana przez Centrum Promocji Biznesu, Wojewodę Podkarpackiego i Marszałka Województwa Podkarpackiego oraz została laureatem programu Symbol 2013 prowadzonego przez Redakcję Dziennika Gazety Prawnej uzyskując tytuł „EuroSymbolu Działań Proekologicznych 2013”. W obu przypadkach przyznający wyróżnienia docenili działalność przedsiębiorstwa, które zajmuje się produkcją i dostarczaniem ciepła oraz wytwarzaniem nowych paliw alternatywnych. – Poszukując możliwości poprawy ochrony środowiska naturalnego, w 2008 roku wspólnie z naukowcami Głównego Instytutu Górniczego w Katowicach pod kierownictwem dr. inż. Eugeniusza Orszulika, w ramach programu ogłoszonego przez Polską Agencję Rozwoju Przemysłu „Bon na innowację”, spółka z powodzeniem przeprowadziła badania nad

możliwością wytwarzania oraz spalania paliwa alternatywnego pozyskanego z mieszanki węgla kamiennego i odpadu o kodzie 19 12 10 odpady palne (paliwo alternatywne). Efektem były wyniki wpływające na zmniejszenie emisji substancji pyłowych i gazowych i poprawa efektywności spalania w kotłach. Było to inspiracją do podjęcia działań na temat opracowania metody i wprowadzenia do stosowania nowoczesnych wysokoenergetycznych paliw alternatywnych w postaci brykietu, peletu i gazu pirolietycznego pochodzącego ze zgazowania tych mieszanek – opowiada Jan Jachyra, Prezes spółki EKO-BRYKIET. Tak zadowalające rezultaty miały decydujący wpływ na decyzję dotyczącą aplikowania o dotację w ramach wsparcia inwestycji w przedsiębiorstwach w projekcie ogłoszonym przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Wykonane prace badawcze zakończyły się sukce-

ską przy bardziej ekologicznej produkcji, którego wartość opałowa jest równa wartości opałowej dobrego węgla kamiennego. Po drugie przyszli klienci EKO-Brykiet Sp. z o.o. mogą liczyć na zmniejszenie opłat za gospodarcze korzystanie ze środowiska na rzecz



Turbogenerator parowy do wytwarzania energii elektrycznej



Zgazowarka wytwarzająca gaz do opalania kotła parowego

Urzędu Marszałkowskiego – tłumaczy Prezes Jachyra. Nowością jest również zbudowana i uruchomiona zgazowarka wytwarzająca gaz do opalania kotła parowego, który będzie produkował parę wodną do napędu nowoczesnego turbogeneratorskiego zaopatrującego linię produkcyjną w energię elektryczną niezbędną do wytwarzania peletów.

Obecnie EKO-BRYKIET posiada łącznie cztery kotłownie na terenie Brzozowa i Krosna. Firma dysponuje wszystkimi niezbędnymi na tym etapie decyzjami środowiskowymi i pozwoleniami. Spełnia wymogi przepisów prawnych w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego. Spółka ma w planach dalsze poszukiwanie paliw alternatywnych. Jak podkreśla J. Jachyra następnym krokiem będzie wykorzystanie do produkcji peletu odpadu o kodzie 19 08 05 ustabilizowane komunalne osady ściekowe, który jest uciążliwy dla środowiska naturalnego jako domieszki do węgla kamiennego.

Magdalena Pilawska

O Człowieku o Wielkim Sercu

„Ksiądz Prałat Antoni Kołodziej. Człowiek o Wielkim Sercu”, to tytuł książki autorstwa Stanisława Łobodzińskiego, opisującej życie księdza Kołodzieja, przez 17 lat pełniącego funkcję proboszcza parafii w Domaradzu, patrona tamtejszej Szkoły Podstawowej nr 1.

Ksiądz Antoni Kołodziej probostwo rozpoczął w bieszczadzkiej Cisnej, zaś ostatnim przystankiem na Jego kapłańskiej drodze była bieszczadzka stolica – Ustrzyki Dolne. Z wielkim entuzjazmem otwierał filialny kościół w Wetlinie, z olbrzymim poświęceniem wbił metalowy krzyż na szczycie Smereka. Na wysokości 1222 metrów n.p.m., gdzie zieleni Połoniny spleta się z błękitem nieba. Z godnością i odwagą znosił szykany PRL-owskiej Służby Bezpieczeństwa, z pokorą i niezłomnością przyjmował jej działania, których konsekwencją był

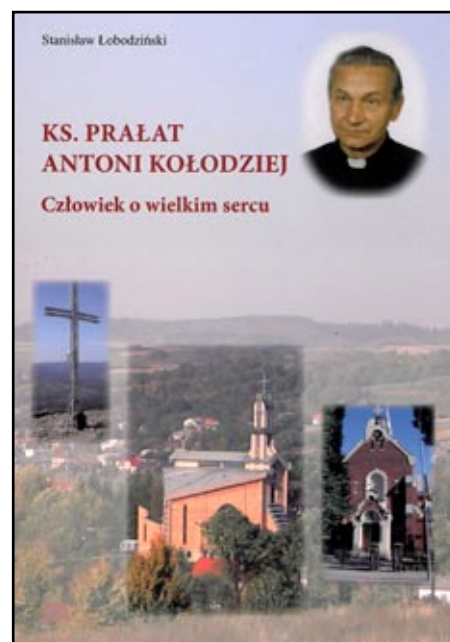
sądowy wyrok pozbawienia wolności w zawieszeniu.

Bieszczadzkie etapy życia rozdzielało 17 lat proboszczowania w parafii Domaradz. Gdzie angażował się między innymi w budowę kościoła i Domu Pielgrzyma, gdzie nawiązał bardzo dobre relacje z parafianami. I skąd – mimo wszystko – postanowił odejść, powracając na bieszczadzką ziemię.

Zapraszamy do niezwykle ciekawej lektury, przedstawiającej idealistyczny świat Księdza Prałata Antoniego Kołodzieja. Świat preferujący skromne życie, w którym wartości duchowe zdecydowanie przewyższają dobra materialne.

Sebastian Czech

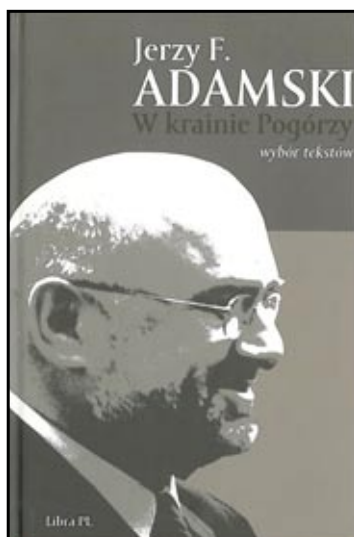
W sprawie zakupu książki (cena 10 złotych) można kontaktować się ze Stanisławem Łobodzińskim pod numerem telefonu: 601-989-022.



Książka autorstwa Stanisława Łobodzińskiego opowiada o życiu księdza Antoniego Kołodzieja

„W krainie Pogórzy – wybór tekstów”, książka Jerzego F. Adamskiego, wydana nakładem Libra PL, to bogato ilustrowany wybór, krajoznawczych i dotyczących historii regionu, tekstów autora. Obejmują one szeroko pojęty teren Podkarpackiego wraz z jego wspaniałymi zabytkami, burzliwą historią i wybitnymi osobistościami związanymi z tym regionem.

21 lipca 1929 roku. Do dworu w Wydrnej, zamieszkałego przez chemika technologa, profesora Kazimierza Klinga, przybywa inny profesor, również z dziedziny chemii, jego wieloletni współpracownik i przyjaciel, Ignacy Mościcki. Nie jednak w roli naukowca, a jako głowa państwa polskiego. Jako Pre-



W krainie Pogórzy

zydent II Rzeczypospolitej. Sprawujący ten urząd od czerwca 1926 roku. W przyjęciu z udziałem Prezydenta Mościckiego wzięło udział 70 osób, całe ziemiaństwo dawnej ziemi sanockiej.

To jedno z wielu opisanych w książce niezwykłych wydarzeń związanych z historią między innymi ziemi brzozowskiej. Publikacji przedstawiającej dzieje poszczególnych miejscowości powiatu brzozowskiego, informacje z życia religijnego regionu, czy biografie wybitnych postaci, wywodzących się z naszego terenu.

Pozycja jest jednocześnie swoistym podsumowaniem 35-letniej działalności publicystycznej Jerzego F. Adamskiego. Z wykształcenia historyka, z zawodu muzealnika, nauczyciela i samorządowca, zaś z pasji krajoznawcy i bibliofila.

Sebastian Czech

Fundacja Pomocy Dzieciom im. Stanisławy Bieńczak

**Z głębi serca życzymy Państwu i Państwa Najbliższym
zdrowych i pogodnych świąt Bożego Narodzenia,
aby przyjęcie na świat Chrystusa przyniosło ze sobą
Radość, Pokój, Nadzieję i Miłość.**

**Niech wewnętrzny spokój, wytrwałość, radość oraz błogosławieństwo Boże
napelnia Państwa w każdym dniu nadchodzącego roku 2014.**

Składamy serdeczne podziękowania Darczyńcom, Przyjaciółom Fundacji, a także Artystom, którzy przekazali swoje prace na aukcje. Gorąco dziękujemy za wsparcie w postaci przekazania 1% podatku dochodowego, materiałów budowlanych do budowy Wioski. Dziękujemy Wszystkim, którzy współpracują z nami społecznie i wszystkim, którzy wspierają nas w trudzie niesienia pomocy potrzebującym. Tych, którzy jeszcze nie zaangażowali się w projekt budowy Wioski Dziecięcej serdecznie pozdrawiamy i zapraszamy do współuczestnictwa w tym wyjątkowym dziele.

Stworzenie młodym ludziom szansy do rozwoju i zdobywania nowych umiejętności to cel, jaki stawia sobie Elżbieta Łukacijewska Poseł do Parlamentu Europejskiego. Liczne inicjatywy skierowane do młodzieży, podejmowane przez Panią Posel, mają na celu zachęcenie młodzieży do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym.

z ludźmi. To chyba jedno z kilku miejsc, w którym miałam szczęście spotkać tyle ciekawych postaci, ludzi z pasją, mnóstwem pomysłów w głowie, wiedzą, otwartością. Ludzi z pomysłami na swoją własną przyszłość, z różnym bagażem doświadczeń życiowych. Spełnionych, a także szukających drogi tylko dla siebie. Po kilku tygodniach w takim towarzystwie

jest szansą na poszerzenie horyzontów, a może czasem na ich zupełnie nowe zdefiniowanie. Wszystko, co oglądane z bliska, zmienia swoje właściwości. Staje się mniej monumentalne i patetyczne, a bardziej powszechne i dostępne. To dodaje człowiekowi pewności siebie i składa się na jego świadomość świata i pewnych mechanizmów w nim zachodzących, a także przyczynia

Lepiej raz zobaczyć, niż sto razy przeczytać



- Chciałabym, aby potencjał, który tkwi w naszej wykształconej młodzieży został w pełni wykorzystany. Zależy mi na tym, by młode osoby mogły zdobywać jak najwięcej nowych, interesujących doświadczeń. Właśnie temu ma służyć umożliwienie podkarpackiej młodzieży odbycia stażu w moim biurze poselskim w Brukseli – podkreśla Elżbieta Łukacijewska.

Pani Posel może się pochwalić długą listą stażystów, którzy mieli okazję przekonać się, jak funkcjonuje Parlament Europejski od podszewki. Od początku kadencji w biurze Elżbiety Łukacijewskiej w Brukseli, ponad 60 młodych osób odbyło miesięczne staże. W październiku taką szansę otrzymały dwie mieszkanki Jasienicy Rosielnej, absolwentki prawa na UMCS w Lublinie, które zgodziły się podzielić z nami swoimi wrażeniami:

Sabina: Każdy stażysta, którego wspomnienia ze stażu udało mi się przeczytać pisze o przygodzie, nowościach, które nie dają o sobie zapomnieć, życliwości napotkanych osób, wyjątkowości miejsca i odczuć z tym wszystkim związanych. Nie sposób zaprzeczyć, że całe zdarzenie bycia stażystą w Parlamencie Europejskim może robić wrażenie. Duży budynek, dużo ludzi, dużo wydarzeń. Te wszystkie elementy są na pewno niezmiernie ważne, ale dla mnie wspomnienia ze stażu wiążą się przede wszystkim

pobudzasz swoją wyobraźnię i wszystko staje się bliższe. W PE spotkałam ludzi z ogromną wiedzą, doświadczeniem, poczynając od parlamentarzystów, asystentów, kończąc na stażystach. Staż wspominam jako podróż, która dała mi możliwość czerpania z doświadczenia i wiedzy ludzi mnie otaczających. W mojej głowie zrodziło się kilka nowych pomysłów zainspirowanych otoczeniem, których realizacja przyniesie ze sobą z pewnością satysfakcję.

Paulina: Starając się uchwycić istotę stażu, jako doświadczenia z mojej perspektywy ocenianego, pozwolę sobie na luźniejszą refleksję odnośnie tematu przewodniego. Chyba każdy się zgodzi, że obecne czasy nie są szczególnie łaskawe dla młodych ludzi. Problemy związane z wchodzeniem na rynek pracy, emigracją czy partycypacją w życiu politycznym to fakty. Ale faktem jest również uzyskiwana przez młodych świadomość, która oprócz wyrażanego niezadowolenia, przejawia się w zaangażowaniu we własną rzeczywistość. Młodzi ludzie chcą działać i być działań częścią. To, czego potrzebujemy, to często właśnie inspiracja i dłoń wyciągnięta w naszym kierunku. Z drugiej strony warto zauważyć, że te same trudne czasy, mimo wszystko stwarzają możliwości, których nie mieliśmy – w ogóle jako społeczeństwo – jeszcze 10 lat temu. Staż dla wielu z nas – młodych ludzi –

się do zdobycia wiedzy o samym sobie, bo tylko udział w realnych wydarzeniach może nam jej dostarczyć. Każdy najlepiej pozna siebie samego przez pracę, relacje z innymi ludźmi, zadania, które wykonuje. Czy takie doświadczenia można ocenić inaczej niż tylko pozytywnie? Mam nadzieję, że tak jak Pani Posel Łukacijewska, tak inni – ludzie polityki, biznesu, władze lokalne – w miarę własnych możliwości, otworzą się na młodych ludzi, widząc w nich zwierciadło swojej własnej przyszłości. Co jest istotą stażu? Moim zdaniem – danie szansy. Myślę, że o to właśnie chodzi i doceniam (jeśli w ogóle mogę sobie na to pozwolić) starania Pani Posel, by jak największa liczba młodych ludzi mogła poznać, zmierzyć się z inną rzeczywistością, bo to zwyczajnie uczy. I to uczy najlepiej. Podsumowując – kto może – do Brukseli. „Lepiej raz zobaczyć, niż sto razy przeczytać”.

Niedługo kolejni stażyści z naszego powiatu będą mogli potwierdzić prawdziwość powyższych spostrzeżeń. Już w styczniu swoją miesięczną przygodę w Parlamencie Europejskim rozpocznie dwójka najlepszych absolwentów z I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego i Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie. - W styczniu przyjadą do Brukseli najlepsi absolwenci dwóch brzozowskich szkół. Staż będzie dla nich nagrodą za wyniki, jakie osiągnęli podczas kilkuletniej nauki w szkole, za pracę, jaką włożyli w podnoszenie swych umiejętności. Uważam, że warto i trzeba nagradzać młodzież, która z determinacją pracuje na swój sukces. Sama wiem, że wyniki nie przychodzą łatwo, wymagają zaangażowania, ciągłego dokształcania i ogromnej samodyscypliny. Mam nadzieję, że pobyt w Parlamencie Europejskim, stworzenie możliwości „podglądnięcia” świata, który do tej pory był czymś odległym, będzie dla nich inspiracją i pozytywnym bodźcem do dalszego działania i podnoszenia swych kwalifikacji – reasumuje Posel E. Łukacijewska.

Ewa Mrugała



Tadeusz Mazowiecki, właściwy człowiek na trudne czasy

**Rozmowa z Zygmuntem Błażem Starostą Brzozowskim
i byłym Wojewodą Krośnieńskim w latach 1990-1994, mianowanym
na to stanowisko przez Premiera Tadeusza Mazowieckiego.**

Sebastian Czech: Bardzo poruszyła Pana śmierć Tadeusza Mazowieckiego?

Zygmunt Błaż: Jak każda śmierć. W tym przypadku dotyczyła człowieka znanego, zacnego i mojego byłego szefa. To zawsze dodatkowe okoliczności sprzyjające refleksji i analizie życiowego dorobku zmarłego. A ten w przypadku Tadeusza Mazowieckiego był olbrzymi. Słuszny był też wiek, jakiego dożył pierwszy niekomunistyczny polski premier od zakończenia II wojny światowej. Oby nam wszystkim taki był dany.

S. Cz.: Osobiście wręczył Panu akt mianowania na stanowisko wojewody krośnieńskiego w 1990 roku?

Z. B.: Nie. Uczynił to sekretarz stanu, Jerzy Kołodziejski.

S. Cz.: Od razu w województwie krośnieńskim postawił właśnie na Pana?

Z. B.: Jako szef Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w krośnieńskim sam rekomendowałem premierowi kandydata na to stanowisko. I absolutnie nie wskazałem na siebie. Moja propozycja jednak – nie wiem z jakich względów – nie zyskała akceptacji. Wówczas zadzwonił do mnie minister Jacek Ambroziak i zapytał, czy nie zdecydowałbym się objąć tej funkcji.

S. Cz.: Długo się Pan zastanawiał?

Z. B.: Poprosiłem o 24 godziny do namysłu. To nie była łatwa decyzja. Po pierwsze z administracją nie miałem do tej pory styczności. Pracowałem w instytucie górnictwa, zajmując się intensyfikacją wydobywania ropy. Po drugie był to trudny czas transformacji gospodarczej i politycznej. Zmieniały się zasady funkcjonowania przedsiębiorstw, następowała ich restrukturyzacja, dostosowywanie do nowej rzeczywistości ekonomicznej. Proces ten – jak się oka-

zało – był dla dużej części załóg bolesny. Konieczność redukcji zatrudnienia stawała się bowiem nieodzowna. Ponadto rządzący stanęli przed perspektywą nowelizacji przepisów, czy tworzenia nowych. Wszystko to było olbrzymim wyzwaniem.

S. Cz.: Którego ostatecznie Pan się podjął.

Z. B.: Po namyśle, konsultacjach z rodziną, przyjaciółmi, znajomymi powiedziałem tak. W latach osiemdziesiątych byłem opozycjonistą, działałem w Solidarności. Zatem stwierdziłem, że w jakimś stopniu przyczyniłem się do przemian ustrojowych w Polsce i w związku z tym powinienem również współtworzyć nową rzeczywistość z rządową ekipą solidarnościową, na czele której stał Tadeusz Mazowiecki. Doszedłem do wniosku, że jak się powiedziało kiedyś „A”, to teraz trzeba powiedzieć „B”.

S. Cz.: W trakcie sprawowania urzędu spotykał się Pan z premierem?

Z. B.: Co miesiąc lub częściej odbywały się narady w Urzędzie Rady Ministrów, w których uczestniczyli wojewodowie, członkowie rządu oraz sam premier. Ale z Tadeuszem Mazowieckim rozmawiałem już wcześniej, podczas zjazdów Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie.

S. Cz.: Jakim Tadeusz Mazowiecki był szefem?

Z. B.: Bardzo dobrym. Wymagającym, ale konkretnym i rzeczowym. I przede wszystkim charyzmatycznym.

S. Cz.: Informował go Pan o problemach występujących na Podkarpaciu?

Z. B.: Dominowały przede wszystkim problemy natury ekonomicznej. Zresztą dotyczyły one większości regionów w Polsce, więc nie byliśmy jakimś odizolowanym zakątkiem. Docieraliśmy z nimi głównie do resortów gospodarczych, ministra finansów, a nie do samego premiera. Gościliśmy przykładowo w Krośnieńskich Hutach Szkła wicepremiera Leszka Balcerowicza.

S. Cz.: Dużym szacunkiem cieszył się Mazowiecki jeszcze w latach osiemdziesiątych w Solidarności?

Z. B.: Myślę, że tak. Był jednym z pierwszych ekspertów Solidarności wraz z Bro-

nislawem Geremkiem. Uczestniczył w historycznym strajku, w sierpniu 1980 roku. Należał do wąskiego grona osób jednoznacznie kojarzonych z Solidarnością i zmianami ustrojowymi zachodzącymi w kraju.

S. Cz.: Czyli wybór Tadeusza Mazowieckiego na premiera po wyborach w 1989 roku nie zaskoczył Pana?

Z. B.: Trochę jednak zaskoczył. Zresztą sprawy personalne zawsze stanowią pewną niewiadomą, a ich rozstrzygnięcia pozostawiają jakieś wątpliwości. Byli też inni kandydaci, ale zdecydowano się na Mazowieckiego.

S. Cz.: I dobrze zrobiono, patrząc z perspektywy czasu?

Z. B.: Według mnie jak najbardziej. Właśnie Mazowiecki był odpowiednią osobą na tak trudne czasy. Rozważny i jednocześnie odważny. To cechy i atuty bardzo potrzebne do rządzenia w tak wyjątkowych okolicznościach. Przechodzenia z gospodarki nakazowo-rozdzielczej do wolnorynkowej. W kraju z całkowicie zniszczoną gospodarką, otoczonym demoludami i z armią sowiecką wewnątrz. Każdy kto wydaje werdykty na temat rządów Mazowieckiego powinien zdawać sobie sprawę z tych wszystkich uwarunkowań.

S. Cz.: Decyzje ówczesnej ekipy przekładały się na rządzenie województwami. Nowelizowane prawo, czy tworzone nowe przepisy ułatwiały życie przedstawicielom rządu w województwach?

Z. B.: Różnie z tym było. Nie można powiedzieć, że rządy Mazowieckiego były jednym pasmem sukcesów. Ale w miarę wszystko sprawnie funkcjonowało.

S. Cz.: Jednak koszty reform były olbrzymie. Ludzie masowo tracili pracę.

Z. B.: I to był właśnie największy ból. Zastanowić się jednak należy, czy była jakaś alternatywa, czy istniał inny sposób zmiany gospodarki, czy można było wymyślić, zwłaszcza w ówczesnej sytuacji, idealny model gospodarki. Moim zdaniem wybór jeden: albo gospodarka nakazowo-rozdzielcza albo wolnorynkowa. Rozwiązań „pomiędzy” nie było. Ewentualnie realne było dolożenie do ówczesnych

przemian jeszcze jednego elementu. Chroniącego tereny przemysłowo zaniedbane, te na wschód od Wisły. Utworzyć coś na wzór przedwojennego Centralnego Okręgu Przemysłowego. Do dzisiaj brakuje mi takiej inicjatywy, wspomagającej rozwój biedniejszych terenów.

S. Cz.: A jak tworzył się pierwszy podział Solidarności na zwolenników Mazowieckiego i Wałęsy, to do których Panu było bliżej?

Z. B.: Byłem człowiekiem premiera, więc wybór miałem dość jednoznaczny. Natomiast konflikt we władzach Solidarności był niepotrzebny. Przede wszystkim błęd-

na była decyzja Mazowieckiego o starcie w wyborach prezydenckich w 1990 roku. Wtedy z Wałęsą nikt nie był w stanie wygrać. Taki był czas i trzeba było sobie zdawać sprawę z tego faktu.

S. Cz.: Okazało się, że Mazowiecki nie wygrał nawet ze Stanisławem Tymińskim i nie wszedł do drugiej tury. Zaskoczyło to Pana?

Z. B.: Zszokowało. Ale potwierdziła się obawa, że Tadeusza Mazowieckiego po szesnastu miesiącach rządów obciążały negatywne skutki skrajnie trudnych decyzji.

S. Cz.: Ale mimo wszystko Pana zda-

niem Mazowiecki obroni się przed historią. Będzie w niej przedstawiany jako postać pozytywna?

Z. B.: Uważam, że tak. Biorąc bowiem pod uwagę okoliczności w jakich funkcjonował rząd Mazowieckiego oraz jego dokonania, choć niestety nie bez negatywnych skutków, obiektywnie wystawiają mu pozytywną ocenę.

S. Cz.: Ważne to dla Pana, że należał do ekipy Tadeusza Mazowieckiego?

Z. B.: Na pewno nie żałuję tych lat. Mimo, że były to ciężkie czasy, wymagające skomplikowanych rozwiązań.

Rozmawiał Sebastian Czech

Kościół w Haczowie jednym z najważniejszych zabytków w Polsce

Rozmowa z księdzem Pralatem, Kazimierzem Kaczorem, mającym za sobą 47 lat posługi, w tym 41 jako proboszcz, z czego ostatnie 35 w Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Haczowie. Od sierpnia br. przebywającym na emeryturze. Część II.



Ks. Pralat Kazimierz Kaczor

Sebastian Czech: W grudniu 1978 roku, decyzją Księdza Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, przeniesiony ksiądz został z parafii w Nowosielcach Kozickich do Haczowa. Opuszczał ksiądz Bieszczady w poczuciu wypełnienia kapłańskiej misji, ze świadomością, że sprostą wszystkim wyzwaniom i obowiązkom?

Ksiądz Kazimierz Kaczor: Zdecydowanie tak. Miałem wewnętrzne przekonanie, że moje postępowanie, podejmowane decyzje i działania były zgodne z oczekiwaniami Kościoła i parafian powierzonych mej pieczy. Że ułatwiałem im dostęp do Domu Bożego, umożliwiałem pogłębianie wiary, kontakt z Bogiem. W Bieszczadach spędziłem prawie 7 lat. W posłudze kapłańskiej były one dla mnie bardzo ważne, i to z kilku powodów. Po raz pierwszy pełniłem funkcję

proboszcza, doświadczyłem bezpośredniego starcia z ludową władzą podczas odzyskiwania i przywracania na obiekty sakralne cerkwi w Nowosielcach Kozickich oraz Wojtkowej przekształconych przez PRL-owskich decydentów na magazyny siana i nawozów sztucznych, czy wreszcie zetknąłem się z bezkompromisową postawą Księdza Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka wobec antykościelnej polityki władzy. Ze stworzonym przez niego trypoziomowym systemem współpracy między arcybiskupem, proboszczem danej parafii i tamtejszą społecznością, wobec którego rządzący byli często bezradni. Jak na przykład w czasie przenoszenia cerkwi z Nowosielec Kozickich do Jureczkowej. Prace nakazano wstrzymać, a ja wraz z księdzem Józefem Krupą, proboszczem z Brzegów Dolnych, pojechalśmy w nocy po poradę do Księdza Arcybiskupa Tokarczuka. Przyjął nas o północy i zwrócił się do mnie z pytaniem, czy jestem przekonany o potrzebie przeniesienia cerkiewki z Nowosielec do Jureczkowej, i czy prace z tym związane chcę kontynuować. Po mojej twierdzącej odpowiedzi Ksiądz Arcybiskup pobłogosławił nas i zapewnił o swoim wsparciu. Do Wojtkowej wróciliśmy o 2 w nocy 22 lipca, wznowiliśmy składanie cerkwi

z elementów przywiezionych z Nowosielec Kozickich i doprowadziliśmy prace do szczęśliwego końca. Inicjatywa ta kosztowała mnie co prawda wyrok w zawieszeniu za działanie niezgodne z prawem, ale ostatecznie Dom Boży stanął w Jureczkowej, co rozwiązało problem mieszkańcom przemierzającym wcześniej do kościoła na niedzielą mszę kilka kilometrów, by spotkać się z Bogiem. Od lipca 1978 roku mieli świątynię na miejscu i dostęp do niej nieograniczony. To było dla mnie najważniejsze, a esbeckie szykany i sądowy wyrok w najmniejszym nawet stopniu nie przystaniały mi radości z realizacji tego celu.

S. Cz.: Arcybiskup Tokarczuk przenosił księdza do Haczowa nieprzypadkowo? Liczył na księdza doświadczenie w odzyskiwaniu obiektów sakralnych nabyte w Bieszczadach. Miał nadzieję, że odbuduje ksiądz stary kościół w Haczowie?

Ks. K. K.: Odzyskanie starego kościoła należało do zadań powierzonych mi przez Księdza Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, ale czy Ks. Arcybiskup kierował się moimi wcześniejszymi doświadczeniami, to trudno powiedzieć. Otrzymałem polecenie przeniesienia i nie wnikałem w szczegóły tej decyzji. Może był to po prostu zbieg okoliczności. Ale



faktycznie tak się złożyło, że Haczów stał się moją kolejną parafią, w której jednym z priorytetowych wyzwań było odzyskanie starego, zabytkowego kościoła i przywrócenie do kultu religijnego.

S. Cz.: Wcześniej interesował się ksiądz historią starego haczowskiego kościoła?

Ks. K. K.: Wiedziałem o jego istnieniu, ale szczegółów historycznych nie znałem. Zdawałem sobie sprawę z faktu, że to obiekt zabytkowy o dużym znaczeniu nie tylko sakralnym, religijnym, ale również historycznym.

S. Cz.: A miał ksiądz świadomość, że jego odzyskanie będzie być może jeszcze trudniejsze niż cerkwi w Bieszczadach?

czenie Domu Bożego - zabytku.

S. Cz.: Rozeznawał ksiądz możliwości przywrócenia kościołowi funkcji sakralnych?

Ks. K. K.: Już w styczniu 1979 roku. Rozmawiałem z ówczesnymi władzami wojewódzkimi w Krośnie, pytałem też w skansenie w Sanoku. Temat wydawał się nie do ruszenia.

S. Cz.: Kiedy nastąpił przełom w sprawie?

Ks. K. K.: W sierpniu 1980 roku, czyli po powstaniu Solidarności. Po jej oficjalnym zarejestrowaniu napisałem list do ówczesnego ministra kultury i sztuki, Józefa Tejchmy z pytaniem, czy parafia w Haczowie może przejąć stary kościół, który służył kultowi religijnemu do 1948 roku.

liśmy następne cele. W pracach pomagali parafianie, a pieniądze pozyskiwaliśmy z różnych źródeł. Najwięcej z Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków najpierw w Krośnie, potem w Przemyślu, z Funduszu Norweskiego, Fundacji Polsko-Niemieckiej, z Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie, Starostwa Powiatowego w Brzozowie, Urzędu Gminy w Haczowie. Również Parafia w Haczowie przeznaczała na ten cel pewne ofiary.

S. Cz.: Ile lat minęło od rozpoczęcia prac do odprawienia pierwszej liturgii?

Ks. K. K.: Dziewiętnaście. Odbudowę i konserwację zaczęliśmy w roku 1981, a poświęcenia kościoła i wyposażenia wewnątrz dokonał 13 listopada 2000 roku Ksiądz Arcybiskup Józef Michalik – Metropolita Przemyski.

S. Cz.: Pierwsza koncelebra oznaczała jednocześnie zakończenie prac remontowych?

Ks. K. K.: Absolutnie nie. Te trwały jeszcze do roku 2012. W sumie obejmowały okres ponad 30 lat i pochłonęły około 17 milionów złotych. Zrekonstruowano i zakonserwowano ołtarze, przeprowadzono konserwację wszystkich elementów stanowiących wyposażenie kościoła, wyodrębniono gotyckie malowidło, przywrócono polichromię gotycką i barokową, wybudowano ogrodzenie, opasano kościół żelazną ankrą spinającą całą konstrukcję, zabezpieczono skarpe, na której usytuowany jest kościół, przesunięto koryto rzeki Wisłok o 60 metrów, pokryto gontami cały kościół i zakonserwowano. Wszystkie prace były skomplikowane, czasochłonne i kosztowne.

S. Cz.: I uwzględniające wszystkie historyczne szczegóły budowli?

Ks. K. K.: Zdecydowanie. Wszystko zostało odtworzone, nic nie przerobiono. Kościół wybudowano pod koniec XIV wieku. W swym zrębie podstawowym nie posiadał wieży, sobót (otaczające kościół podcienia wsparte na słupach i zadaszone) i kaplicy. Podczas najazdu Tatarów z lat 1624-1625 kościół został nadpalony. W 1635 roku dobudowano wieżę, spełniającą również funkcję obronną, zaś w 1772 roku kaplicę, a później soboty. Zachowało się bardzo cenne wyposażenie kościoła. Między innymi barokowy ołtarz główny z końca XVII wieku, obecnie znajdujący się w nowym kościele, gotyckie rzeźby z XV wieku, kamienna chrzcielnica z XIV wieku, krzyże konsekracyjne malowane w pierwszej połowie XV wieku, nastawy ołtarzowe, sprzęty z XVII, XVIII i XIX wieku, również pochodzące z klasztoru i kościoła Jezuitów w Krośnie.

S. Cz.: Wierne odtworzenie budowy

Wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO
kościół parafialny w Haczowie



Ks. K. K.: W miarę wgłębiania się w temat sytuacja wydawała się coraz bardziej skomplikowana. Okazało się bowiem, że stary kościół w Haczowie administracyjnie nieprawnie należy do sanockiego skansenu i planuje się w nim utworzenie muzeum narzędzi rolniczych. Pewne decyzje władza podjęła, a wycofanie się z nich wydawało się mało realne.

S. Cz.: Jak wyglądał kościół po przyjeździe księdza do Haczowa, w jakim był stanie technicznym?

Ks. K. K.: Dostanie się do jego wnętrza wcale nie było takie proste. Przysłonięty ogrodzeniem z siatki drucianej, jako filia skansenu w Sanoku, pilnowany był przez strażników. W końcu udało mi się tam wejść i zobaczyć. W środku w zasadzie nie było nic. Stało rusztowanie, bo rzekomo prowadzono remont. Nie wiem jaki konkretnie, bo przez dach przeciekał deszcz, a posadzka była wydarta, ołtarze, ławki, konfesjonały, organy wywieziono do skansenu w Sanoku i Starego Dworu w Krościenku Wyżnym. W kącie leżały brony i plugi z myślą o urządzaniu wspomnianego już muzeum. Taki był smutny widok. Przedstawiający znisz-

I dostałem odpowiedź pozytywną. Tak od ręki. Coś, co wydawało się dotąd niemożliwe, nagle stało się faktem. Niesamowite uczucie. Odzyskanie starego kościoła w Haczowie możliwe stało się tylko i wyłącznie dzięki Solidarności, czyli dzięki milionom Polaków zaangażowanym najpierw w strajki, a następnie w organizację Związku. Bez Solidarności nie byłoby najmniejszych szans na taką zmianę. Tym razem historyczne wydarzenia były po naszej stronie.

S. Cz.: Szybko sporządził ksiądz plan przejmowania kościoła?

Ks. K. K.: Najszybciej, jak tylko się dało.

S. Cz.: Dużo punktów zawierał?

Ks. K. K.: Przede wszystkim odzyskanie wyposażenia. 181 elementów przewieziono z sanockiego skansenu, ołtarze z dworu w Krościenku Wyżnym, a organy z kościoła w Jabłonicy Polskiej. Kolejnym zadaniem było położenie podłogi w kościele, żeby nie chodzić po błocie podczas wykonywania innych prac. Naprawiliśmy też dach, wykonaliśmy nowe ogrodzenie i tak systematycznie, krok po kroku, realizowa-

z jej unikatowymi szczegółami, to podstawowy wymóg do wpisania obiektu na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO?

Ks. K. K.: To zupełnie fundamentalna sprawa. Zresztą na potwierdzenie powiem, że na listę UNESCO, z powodu zmian konstrukcyjnych, w wyposażeniu, czy też w otoczeniu, niewpisane zostały takie obiekty i miejsca w Polsce, jak: Klasztor Jasnogórski, Park i Pałac w Wilanowie, Pałac w Baranowie Sandomierskim, Zamek w Łańcucie.

S. Cz.: Kto poddał pomysł, żeby starać się o wpis do UNESCO?

Ks. K. K.: Myśl o tym pojawiła się po poświęceniu odrestaurowanego zabytku przez Ks. Arcybiskupa Józefa Michalika. Wysłaliśmy ją wspólnie z Podkarpackim Konserwatorem Zabytków w Przemyślu, Mariuszem Czuba. Uznaliśmy, że stary kościół w Haczowie pełni funkcję nie tylko religijną, ale również historyczną i kulturalną. Przyjeżdżały do nas komisje z Warszawy, oglądały, oceniały, a następnie złożyły odpowiedni wniosek, który został pozytywnie rozpatrzony przez centralę UNESCO w Paryżu. Stało się to 4 lipca 2003 roku, a wraz z kościołem w Haczowie na Listę Światowego Dziedzictwa UNE-

SCO wpisanych zostało pięć innych kościołów w Polsce południowo-wschodniej: w Bliżnem, Binarowej, Sękowej, Lipnicy Murowanej, Dębnie. Wcześniej na liście figurowały już: Starówki w Warszawie, Toruniu, Zamościu, Krakowie, Puszcza Białowieska, Zamek w Malborku, Kopalnia Soli w Wieliczce, Muzeum Obóz Koncentracyjny w Oświęcimiu, Kalwaria Zebrzydowska, dwa kościołki protestanckie na Dolnym Śląsku. Kilka lat temu doszła Hala Ludowa we Wrocławiu, Park Mużakowski między Polską, a Niemcami, zaś ostatnio cerkiewki na pograniczu Polski i Ukrainy. Jesteśmy zatem w doborowym towarzystwie najważniejszych historycznych miejsc w Polsce.

S. Cz.: Kościół do tej pory jest pod nadzorem UNESCO?

Ks. K. K.: Oczywiście. O obiekt wpisany na listę UNESCO trzeba cały czas dbać i spełniać wymogi komisji systematycznie przyjeżdżających i sprawdzających zabytek. W 2010 roku kościół w Haczowie otrzymał nagrodę ministra kultury, jako najlepiej zadbany zabytek. Nasza praca została zatem doceniona, co daje dużą satysfakcję. Wydajemy foldery promocyjne, oprowadzamy wycieczki. Chętnych

do zwiedzania jest sporo. Zdziwiłem się na przykład, kiedy okazało się, że w roku 2011 było około 800 grup wycieczkowych, które chciały zaznajomić się z historią kościoła. To naprawdę budujące, że historia gotyckiego, drewnianego kościoła, największego i najlepiej zachowanego w Europie, nie jest obojętna zarówno tutejszej, jak ogólnopolskiej społeczności.

S. Cz.: Udało się księdzu nie tylko przywrócić staremu kościołowi w Haczowie funkcje religijne, ale też odbudować i na tyle wiernie odtworzyć jego historyczne walory, że stał się atrakcją turystyczną zarówno w Polsce, jak i w Europie.

Ks. K. K.: Aż trudno w to uwierzyć, biorąc pod uwagę stan techniczny kościoła z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Na szczęście wszystko dobrze się poukładało. Pomogli ludzie zaangażowani w odbudowę kościoła, i to na różnych etapach prac, do sukcesu przyczyniły się zmiany zachodzące w Polsce, również te na początku lat osiemdziesiątych, związane z nastaniem pierwszej Solidarności. Czuję wielką satysfakcję, że moja praca oraz zaangażowanie innych osób przyniosły takie efekty.

Rozmawiał Sebastian Czech

Program ten cieszy się dużym zainteresowaniem dzieci uczęszczających do przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych na terenie całego kraju. Dzięki programowi „Szlankla Mleka” polskie dzieci od 2004 roku tj. od początku realizacji programu w Polsce spożyły ok. 391 tys. ton mleka i jego przetworów. Agencja Rynku Rolnego dokonała z tego tytułu wypłat dopłat na ogólną kwotę 983 mln PLN.



Celem programu jest promowanie zdrowego odżywiania poprzez zachęcanie dzieci i młodzieży do spożywania mleka i przetworów mlecznych oraz kształtowanie u nich trwałego nawyku konsumpcji zdrowych produktów mlecznych.

Polska od roku szkolnego 2007/2008 jest na pierwszym miejscu wśród krajów UE pod względem ilości mleka i przetworów mlecznych spożytych w ramach programu w placówkach oświatowych. Dostawy mleka i przetworów mlecznych do placówek oświatowych realizowane są za pośrednictwem: firm handlowych - 79%, zakładów mleczarskich - 19%, gminy/organizacje - 0,2%, placówki oświatowe 1,8% ogółu dostaw.

„Szlankla mleka w szkołach”

W programie „Szlankla Mleka” uczestniczy ok. 14,2 tys. placówek oświatowych, w tym ok. 12 tys. szkół podstawowych (ok. 87% szkół podstawowych w Polsce), a mleko i przetwory mleczne spożywa ok. 2,4 mln dzieci, w tym ok. 2,14 mln ze szkół podstawowych. W roku szkolnym 2012/2013 ilość dostarczonego mleka i przetworów mlecznych do placówek oświatowych wyniosła ok. 54 tys. ton. W ramach dofinansowania za rok szkolny 2012/2013 udzielono dopłaty na kwotę ok. 147,4 mln PLN (dofinansowanie z FPM - 1,5 mln, dopłata krajowa - 105,6 mln, dopłata unijna 40,3 mln).

W roku szkolnym 2012/2013 w Oddziale Terenowym Agencji Rynku Rolnego w Rzeszowie z programu „Szlankla mleka” korzystało 1 157 placówek oświatowych (w tym 1 021 szkół podstawowych oraz 136 przedszkoli i gimnazjów). W OT ARR w Rzeszowie z dopłaty skorzystało 33% ogółu placówek oświatowych - co stanowi najwyższy wskaźnik w skali kraju.

Dopłatą zostało objęte 153 tys. uczniów, tj. 43% ogółu uczniów z woj. podkarpackiego. W roku szkolnym 2012/2013 za pośrednictwem OT ARR w Rzeszowie udzielono dopłaty na kwotę ok. 8,7 mln PLN (dofinansowanie z FPM - 0,1 mln, dopłata krajowa - 6,2 mln, dopłata unijna 2,4 mln).

Do OT ARR w Rzeszowie wpłynęło 11 wniosków na kwotę 6 195 277,73 PLN w sprawie przyznania limitu środków finansowych na realizację dopłaty krajowej w roku szkolnym 2013/2014.

Na realizację dopłaty krajowej w roku szkolnym 2013/2014 Rada Ministrów przeznaczyła 118 mln zł (Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 czerwca 2013 r. w sprawie wysokości środków finansowych przeznaczonych na wypłatę dopłaty krajowej w roku szkolnym 2013/2014). Dzieci, rodzice i nauczyciele bardzo pozytywnie oceniają program, czego efektem jest wysoki od kilku lat poziom uczestnictwa dzieci i placówek oświatowych w programie.

Damian Przedzieńkowski
Sekcja Informacji i Promocji OT ARR Rzeszów



Tradycje i zwyczaje

Gwiazdka pachnąca tradycją

Wigilia Bożego Narodzenia to jedyny taki moment w roku, kiedy wszyscy ulegamy urokowi najdrobniejszych rzeczy. Bo pada śnieg, bo palą się lampki, bo dom otula zapach choinki zmieszany z zapachem świątecznych specjałów...

Pierwsza gwiazdka

Tradycyjnie wieczerza wigilijna rozpoczyna się wraz z pojawieniem się na niebie pierwszej gwiazdki – symbolu nawiązującego do gwiazdy betlejemskiej, za którą szli trzej biblijni królowie, poszukujący miejsca narodzin Chrystusa. Pierwsza gwiazdka to także znak, że można przystąpić do dzielenia się z domownikami opłatkiem, co jest wyrazem pojednania, życzliwości, miłości i przyjaźni.

Wigilijny stół

Bardzo przestrzegany jest w polskiej tradycji zwyczaj ustawiania na stole dodatkowego nakrycia dla zbłąkanego wędrowca. Pusty talerz to także wyraz pamięci o naszych bliskich, z którymi nie możemy spędzić świąt ze względu na odległość, która nas dzieli lub o tych, którzy odeszli na zawsze. Także wigilijne menu nawiązuje do dawnych zwyczajów. Na stole powinno się znaleźć dwanaście postnych potraw – na cześć dwunastu apostołów. Każdej należy spróbować, bo to wróży dostatek w nadchodzącym roku. Do najbardziej typowych należą: czerwono-

ny barszcz z uszkami lub fasolą, zupa grzybowa, kapusta z grochem, pierogi z kapustą i grzybami, gołąbki z kaszą lub ryżem i koniecznie z grzybami, karp smażony, kutia i kompot z suszonych owoców.

Wystrojona choinka

We wszystkich domach ubiera się choinkę, bez której trudno sobie wyobrazić Boże Narodzenie. To jedna z naszych młodszych tradycji świątecznych. Pierwsze choinki pojawiły się w Polsce w XIX wieku, głównie w domach ewangelików niemieckiego pochodzenia. Stopniowo zwyczaj ten rozszerzył się na całą Polskę. Zanim jednak choinka na stałe zagościła w polskich domach, popularne było ubieranie jutki, zwanej podłazniczką i stawianie w kącie izby snopa zboża lub słomy. Na wsi wierzone, że snop zapewni dobry urodzaj w nadchodzącym roku, a przypominać miał ubogie warunki, w jakich przyszedł na świat Jezus. Stawiano go także obok stołu, by dopełniał parzystą liczbę uczestników wieczerzy, bo symbolizowała ona szczęście i powodzenie w roku przyszłym. Dziś zwyczaj ten – szczególnie w miastach upamiętnia sianko, które wkładamy pod obrus.

Święty Mikołaj

Nieodłącznym elementem kolacji wigilijnej i chyba najbardziej oczekiwanym przez dzieci punktem całego wieczoru jest obdarowywanie się prezentami. W polskiej tradycji świątecznej, w zależności od regionu, przynosi je pod choinkę: Święty Mikołaj na Mazowszu, Aniołek w Małopolsce, Gwiazdor w Wielkopolsce, Dzieciątka na Śląsku.

Halina Kościńska



Rada Reklamy

Związek Stowarzyszeń Rady Reklamy (Rada Reklamy) to organizacja, która zrzesza stowarzyszenia i inne organizacje reprezentujące podmioty prawne działające na rynku reklamowym.

Misją Rady Reklamy jest dbanie o to by przekaz reklamowy, bez względu na to gdzie się pojawia, był uczciwy oraz zgodny ze standardami określonymi przez Kodeks Etyki Reklamy. Rada Reklamy przeciwdziała rozpowszechnianiu reklam, które wprowadzają w błąd, naruszają podstawowe wartości społeczne czy też zagrażają uczciwej konkurencji.

Podstawowym dokumentem uchwalonym przez Radę Reklamy jest Kodeks Etyki Reklamy, zawierający normy, których stosowanie przez podmioty zajmujące się działalnością na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej związaną z reklamą, byłoby w opinii członków Rady zgodne z dobrymi praktykami rynkowymi oraz przyczyniłoby się do podniesienia standardów przekazu reklamowego.

Nad przestrzeganiem zgodności przekazu reklamowego z postanowieniami Kodeksu Etyki Reklamy czuwa Komisja Etyki Reklamy (KER). Jeżeli uważamy, że dana reklama jest sprzeczna z postanowieniami ww. kodeksu możemy złożyć skargę do KER. W przypadku skargi złożonej przez konsumentów, jej rozpatrzenie jest bezpłatne. Postępowanie przed KER może toczyć się niezależnie od postępowań przed sądami powszechnymi, sądami polubownymi, sądami arbitrażowymi i organami administracji publicznej lub innymi podmiotami. Osoby zainteresowane działalnością Rady Reklamy



zapraszam do odwiedzenia strony internetowej: www.rada-reklamy.pl, na której można znaleźć m.in. Kodeks Etyki Reklamy, formularz skargi konsumenckiej oraz uchwały jakie zostały podjęte przez KER na przestrzeni ostatnich ośmiu lat (od 2006 r.).

Poniżej prezentuję Państwu jedną z ostatnio podjętych uchwał Rady Reklamy.

Opracowała: Irena Rapala - Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Brzozowie na podstawie materiałów zgromadzonych na stronie internetowej www.radareklamy.pl Uchwała Nr ZO 109/13 z dnia 26 września 2013 roku Zespołu Orzekającego w sprawie sygn. Akt: K73/13/01-02

1. Zespół Orzekający Komisji Etyki Reklamy, działającej przy Związku Stowarzyszeń Rada Reklamy, w składzie:

1) Przemysław Częstochowski – przewodniczący,
2) Andrzej Garapich – członek,
3) Wojciech Kowalczyk – członek,
na posiedzeniu w dniu 26 września 2013 roku, po rozpatrzeniu skarg o sygnaturze akt K/73/13/01-02 złożonych, na podstawie pkt. 7 Regulaminu Rozpatrywania Skarg, przez konsumentów (bliższe dane w aktach sprawy), (dalej: Skarżący), Hoop Polska Sp. z o.o. z siedzibą w Kutnie (dalej: Skarżony), dotyczących reklamy telewizyjnej postanawia uznać, że reklama narusza normy Kodeksu Etyki Reklamy.

2. Zespół Orzekający ustalił, co następuje:

Do Komisji Etyki Reklamy wpłynęły skargi o sygn. K/73/13/01-02.

Przedmiotem skarg była reklama telewizyjna Hoop Cola. Skarżący w prawidłowo złożonej skardze podnieśli, iż: „Reklama ta opowiada historię powracającego do domu mężczyzny, który zastaje w dwuznacznej sytuacji swoją partnerkę z obcą osobą. Gdy podnosi koldrę okazuje się, iż roznegliżowana partnerka leży w łóżku z równie roznegliżowaną kobietą. Mężczyzna z uśmiechem wskazuje do łóżka, w którym leżą kobiety. Hasło spotu brzmi „Moc pełnej tolerancji”. Reklama emitowana jest w ogólnopolskich kanałach telewizyjnych – m.in. TVP1, TVP2, Polsat, TVN o różnych porach dnia – także w czasie chronionym – co oznacza, iż z reklamą mają styczność dzieci, których uwagę przyciąga również animowany wstęp. Reklama ta jest jednak dla nich szkodliwa. Trywializuje ona problem zdrady i oszukiwania bliskiej osoby. Bezkrtycznie ukazuje także – w domyśle – ryzykowne zachowanie seksualne (tj. mające nastąpić stosunki seksualne z więcej niż jedną osobą), które może zostać odebrane przez małoletnich jako godne naśladowania. Zgodnie z rozporządzeniem wykonawczym do art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji, przekazy skierowane do małoletnich poniżej 16 roku życia nie powinny prezentować obrazów aktywności seksualnej w oderwaniu od uczuć wyższych. Uważam, że kierowanie reklam do małoletnich, których głównym tematem jest seksualny „trójkąt”, dodatkowo z – w domyśle – nieznaną osobą, jest działaniem szkodliwym dla dzieci, gdyż promuje on niewłaściwe wzorce zachowań. Karygodnym jest używanie tego typu treści do sprzedaży zwykłego napoju gazowanego – treści te bowiem nie znajdują żadnego uzasadnienia w charakterze promowanego produktu”.

„Reklama ta trywializuje problem zdrady i oszukiwania bliskiej osoby. Bezkrtycznie ukazuje także – w domyśle – ryzykowne zachowanie seksualne (tj. mające nastąpić stosunki seksualne z więcej niż jedną osobą), które może zostać odebrane przez małoletnich jako godne naśladowania. Zgodnie z rozporządzeniem wykonawczym do art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji, przekazy skierowane do małoletnich poniżej 16 roku życia nie powinny prezentować obrazów aktywności seksualnej w oderwaniu od uczuć wyższych. Kierowanie reklam do dzieci (art. 32 Kodeksu Etyki Reklamy), których głównym tematem jest seksualny „trójkąt”, dodatkowo z – w domyśle – nieznaną osobą, jest działaniem szkodliwym dla dzieci, gdyż promuje on niewłaściwe wzorce zachowań. Karygodnym jest używanie tego typu treści do sprzedaży zwykłego napoju gazowanego – treści te bowiem nie znajdują żadnego uzasadnienia w charakterze promowanego produktu” – pisownia oryginalna

W czasie posiedzenia skargi przedstawiał i popierał arbiter - referent. Wniósł o uznanie reklamy za sprzeczną z dobrymi obyczajami (art. 2 ust. 1 Kodeksu Etyki Reklamy) oraz zarzucił, że reklama nie była prowadzona w poczuciu odpowiedzialności społecznej oraz zgodnie z zasadami uczciwej konkurencji.

Wniósł również o uznanie reklamy za niezgodną z art. 25 Kodeksu Etyki Reklamy, w myśl którego „reklamy skierowane do dzieci lub młodzieży muszą uwzględniać stopień ich rozwoju oraz nie mogą zagrażać ich fizycznemu, psychicznemu lub moralnemu dalszemu rozwojowi”.

Arbiter - referent poinformował również, że zgodnie z art. 32 Kodeksu Etyki Reklamy, „przepisy zawarte w art. 22-31 stosuje się odpowiednio również do reklam, które nie są bezpośrednio skierowane do dzieci, jednak dzieci są ich odbiorcami ze względu na formę oraz miejsce i sposób prezentowania reklam. Dotyczy to w szczególności reklam emitowanych w telewizji w sąsiedztwie audycji dla dzieci, reklam wyświetlanych w kinach przed seansami filmów dla dzieci oraz reklamy zewnętrznej”.



Skarżony złożył pisemną odpowiedź na skargę i uczestniczył w posiedzeniu. Skarżony złożył pisemną odpowiedź na skargę o następującej treści: „W odpowiedzi na Państwa pismo z dnia 13 sierpnia 2013 roku (doręczonego dnia 18 sierpnia 2013 roku), dotyczące skargi konsumenckiej, jaka wpłynęła na reklamę Hoop Coli z udziałem komiksowej postaci Wilqa, zgodnie z pkt. 37 ppkt. 1b Rozdz. III Regulaminu rozpatrywania skarg przez Radę Reklamy, wnosimy o oddalenie skargi w związku z brakiem naruszenia norm Kodeksu Etyki Reklamy wersji z dnia 16 maja 2012 r.

Jednocześnie wyjaśniamy, iż spot reklamowy „Moc pełnej tolerancji” jest częścią kampanii, angażującej Wilqa - postaci w wielu kręgach kultowej. Jest to Superbohater, znany czytelnikom komiksów w Polsce od ponad 10 lat. Jego komiksy odznaczają się humorem, czasem kontrowersyjnym, bezpardonowym, zawsze celnie punkującym ludzkie słabości i przywary. Autorzy i sam komiks otrzymali wszystkie możliwe polskie nagrody komiksowe. Do tej pory sprzedano prawie 100 tysięcy egzemplarzy. To, co wyróżnia Wilqa, to cięty język i absurdalne poczucie humoru. Superbohater Wilq został twarzą Hoop Coli w kwietniu tego roku, stąd też konwencja spotu i całej kampanii.

Pragniemy zwrócić uwagę na fakt, że w reklamie nie występują treści, które można by uznać za gorszące (nagość, czy epatowanie seksualnością, prezentowanie obrazów aktywności seksualnej). Opis zawarty w przedmiotowej skardze - niestety został zniekształcony poprzez subiektywną percepcję skarżącego - który widzi to czego na spocie nie ma. Niestety skarga w dużej mierze opiera się wyłącznie domysłom autorów wyobrażających sobie „ryzykowne zachowania seksualne”, „seksualny trójkąt”. Szanujemy prawo skarżących do prezentowania ich własnych poglądów, tym nie mniej zdecydowany sprzeciw musi budzić nadinterpretowanie treści spotu i „dopowiadanie” treści których tam nie ma - jak uzasadnienie dla rzekomego naruszenia poprzez reklamę - rozporządzenia wykonawczego do art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji.

Dobre obyczaje w polskim społeczeństwie obejmują między innymi zakaz przedstawiania nagości, używania wulgarного lub obscenicznego języka, jak również dyskryminacji za względu na płeć. Podkreślamy ponownie, iż nic z wyżej wymienionych nie znalazło się w reklamie HOOP. Reklama jako całość, jak również poszczególne jej elementy są zgodne z dobrymi obyczajami jeśli wizerunki nie zawierają nagości. Ujęcia modelek w spocie są skromne (w szczególności porównując z licznymi powszechnie znanymi reklamami bielizny lub czasopism). Podobnie użyte slogany nie są ani obsceniczne ani agresywne. Nie zapominajmy też, że od wielu lat marka Hoop Cola w swojej komunikacji namawia do otwartości na innych i tolerancji. Misją marki Hoop Cola jest otwieranie Polaków na siebie oraz podwyższenie kapitału społecznego w naszym kraju. Kampania marki - której elementem jest przedmiotowa reklama ma na celu wywołanie dyskusji, o tym jakim narodem jesteśmy oraz polepszenie jakości relacji międzyludzkich. Jak wynika z badań opinii publicznej przed polskim społeczeństwem stoi jeszcze sporo wyzwań i trudności, z którymi musi się zmierzyć. Wzrost optymistycznych i tolerancyjnych zachowań będzie możliwy wśród Polaków tylko wtedy, gdy będziemy o tym głośno mówić i próbować to zmienić. Do osiągnięcia tego celu niezbędne jest publiczna debata na temat otwartości i tolerancji, której inicjatorem pragnie być marka Hoop Cola. Konsekwentnie, w każdej kampanii Hoop Coli, staramy się podejść do otaczającej nas rzeczywistości z przymrużeniem oka i humorem. Nie inaczej było i w tym

przypadku. Tworząc spot „Moc pełnej tolerancji”, nie mieliśmy intencji dotknięcia kogokolwiek, ponieważ Hoop Cola jest marką pozytywną i otwartą na innych.” – pisownia oryginalna.

3. Zespół Orzekający zważył co następuje:

Zespół Orzekający dopatrzył się w przedmiotowej reklamie naruszenia norm Kodeksu Etyki Reklamy. Zespół Orzekający uznał, że przedmiotowa reklama nie była prowadzona w poczuciu odpowiedzialności społecznej i nie jest zgodna z dobrymi obyczajami.

Zespół Orzekający wziął pod uwagę, że przedmiotowa reklama przedstawia historię mężczyzny, który wraca do domu, mijając porzucane części damskiej garderoby, zaniepokojony zagląda do sypialni, po czym gdy okazuje się, że zastaje swoją partnerkę w łóżku z kobietą, zadowolony ochoczo przyłącza się do kobiet. W opinii Zespołu Orzekającego przedmiotowa reklama trywializuje relacje międzyludzkie i deprecjonuje utrwalone wzorce społeczne oraz powiela negatywne stereotypy. Zdaniem Zespołu Orzekającego przedmiotowa reklama skierowana do dzieci lub młodzieży nie uwzględnia stopnia ich rozwoju oraz może zagrażać ich fizycznemu, psychicznemu lub moralnemu dalszemu rozwojowi.

W związku z powyższym, na podstawie pkt 37 ust. 1) lit c) Regulaminu Rozpatrywania Skarg Zespół Orzekający orzekł jak w pkt 1 uchwały.

Zgodnie z pkt.50 Regulaminu Rozpatrywania Skarg z dnia 16 maja 2012 r., stronom przysługuje prawo do odwołania się od uchwały Zespołu Orzekającego w terminie 10 dni od daty doręczenia uchwały. Podstawę odwołania mogą stanowić wyłącznie nowe fakty i dowody, nieznane zainteresowanej stronie w dacie podjęcia przez Zespół Orzekający uchwały.

Źródło: www.radareklamy.pl

Goście ze Słowacji znów najlepsi

Drużyna Hasiči Prešov (Słowacja) została tryumfátorem III Międzynarodowego Turnieju Piłki Nożnej Halowej o Puchar Starosty Brzozowskiego, który 7 grudnia odbył się w I Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie. Tym samym goście ze Słowacji, będąc zdecydowanie najlepszą ekipą imprezy obronili tytuł sprzed roku. W turnieju oprócz przyjezdnych zza południowej granicy udział wzięły drużyny brzozowskich służb: Komendy Powiatowej Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Szpitala Specjalistycznego oraz Starostwa Powiatowego – gospodarza turnieju.

Już pierwsze spotkania turnieju pokazały, że rywalizacja będzie bardzo wyrównana. W meczu otwarcia zmierzyły się drużyny brzozowskiej Policji i Straży Pożarnej.

Po ciekawym obfitym w wiele bramek meczu lepsi okazali się ci drudzy wygrywając 7 – 3. W meczu numer dwa gospodarze zagrali ze Słowakami. Przyjezdni tradycyjnie już przyjechali mocnym składem i w meczu z ekipą Starostwa widać to było gołym okiem. Mimo ambitnej postawy „naszych” urzędników mecz zakończył się wygraną gości 3 – 1. Jak się później okazało, w tym dniu na



Zwycięska drużyna z Presova

ekipę gości nie było mocnych. W swoich kolejnych meczach wygrywali kolejno ze Szpitalem 6 – 2, Policją 5 – 1 i Strażą 5 – 2 zdobywając jak najbardziej zasłużenie I miejsce w turnieju. Mimo porażki w pierwszym meczu dobrze wiodło się „naszej” drużynie. Po emocjonujących bojach Starostwo ograło 4 – 3 „naszych” Strażaków i 3 – 2 Policję. Najmniej zacięty był mecz z zaprzyjaźnioną ekipą Szpitala. Wynik 7 – 2 dla samorządowców mówi wszystko. Ostatecznie pierwsze miejsce zdobyli Strażacy ze Słowacji, drugie miejsce wywalczyło Starostwo, a trzecie – brzozowska Straż Pożarna. Czwarta lokata przypadła Policji, a na piątym uplasowała się drużyna Szpitala.



Co ciekawe po rozegraniu wszystkich meczów o tytule Króla Strzelców decydowały dodatkowe rzuty karne pomiędzy Pawłem Pleśniarem (Starostwo) a Luboem Zlatohlavym (Hasiči Prešov), którzy w czterech meczach strzelili po 8 bramek. W serii karnych po turnieju lepszym okazał się ten drugi i podobnie jak rok temu został najlepszym strzelcem imprezy. Słowacki team zgarnął wszystkie nagrody, bowiem tytuł Najlepszego Bramkarza trafił w ręce Daniela Lesko.

Po zakończonym turnieju z rąk Starosty Brzozowskiego Zygmunta Błaża oraz Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie Jana Szmyda wszystkie uczestniczące drużyny otrzymały dyplomy i puchary. Ponadto uhonorowano również najlepszego strzelca i bramkarza turnieju. Zawody sędziował Józef Baran z Izdebek.



O tytule króla strzelców zdecydowały rzuty karne

Starosta Brzozowski podziękował wszystkim za udział, pogratulował sportowej postawy i wyraził nadzieję, że w przyszłym roku uda się zorganizować kolejną edycję tej sportowej imprezy. W trakcie turnieju uczestnicy mogli się raczyć przepyszną grochówką przygotowaną przez niezawodnych brzozowskich strażaków.

Marek Szerszeń



Brzozów wygrywa w Golcowej



Drużyna z Golcowej podczas gry

Takiej rangi zawodów sportowych jak Finał Wojewódzki Gimnazjady w szachach drużynowych Zespół Szkół w Golcowej w swojej długiej i bogatej historii jeszcze nie przeżywał. Tu właśnie 5 grudnia zjechali najlepsi szachiści Podkarpacia, by rywalizować o miano najlepszej drużyny szachowej Województwa Podkarpackiego w kategorii szkół gimnazjalnych w roku szkolnym 2013/2014. W sumie po eliminacjach gminnych, miejskich, powiatowych i rejonowych w turnieju wzięło udział 11 najlepszych drużyn. Spośród drużyn, które wywalczyły sobie prawo startu w tym turnieju faworytami wydawały się tradycyjnie już drużyny ze szkół z Pilzna, Krosna, Rudnika, Górna i Brzozowa. Oprócz nich wystartowały zespoły z gimnazjów z Nowej Sarzyny, Adamówki, Ropczyc Nr 1, Przemyśla Nr 5 oraz gospodarze turnieju – ekipa Golcowej. Niestety zabrakło drużyny Gimnazjum Nr 1 w Tarnobrzegu.

Przed rozpoczęciem części sportowej turnieju wszystkich przybyłych powitała Pani Maria Gacek – Dyrektor

Zespołu Szkół w Golcowej. Przedstawiła ona krótki rys historyczny szkoły, a także przedstawiła sukcesy sportowe (i nie tylko) uczniów swojej szkoły na szczeblu powiatu i województwa. Następnie głos zabrał obecny na zawodach Pan Jacek Bigus – Wiceprezes Podkarpackiego Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego w Rzeszowie, który m.in. gratulował grającym uczniom oraz ich opiekunom awansu do zawodów finałowych. Po objaśnieniach Kazimierza Kozubala – Sędziego Głównego dotyczących wszelkich zawiłości związanych z przepisami „królewskiej gry” rozpoczęto turniej.

Już pierwsza runda potwierdziła, że rywalizacja na poszczególnych szachownicach, a tym samym meczach będzie bardzo zacięta i nieprzewidywalna. Okazało się, że zespoły dysponują wyrównanymi składami. Na dziesięć pojedynków w pierwszych dwóch rundach otwierających zawody, aż sześć spotkań zakończyło się remisami. W pierwszej rundzie wygrały tylko ekipy z Brzozowa i Pilzna, natomiast w drugiej rundzie oprócz Brzozowa zwycięstwo odniosła jedynie Adamówka.

Należy zauważyć, że zwycięstwa brzozowskiego gimnazjum w początkowych rundach nie były dziełem przypadku. W kolejnych meczach brzozowiaczy potwierdzali swoją dyspozycję i klasę sportową. Pogromców znaleźli dopiero w rundzie piątej, gdzie po emocjonującym meczu przegrali z Pilznem 1,5 – 2,5. W końcowym rozrachunku była to ich jedyna tego dnia porażka, gdyż resztę spotkań rozstrzygnęli na swoją korzyść. Z uwagi na to, że pozostali pretendenci do tytułu gdzieś „po drodze” gubili punkty, to przed ostatnią, jedenastą rundą było już wiadomo, że to brzozowscy gimnazjaliści zdobędą tytuł najlepszej drużyny Podkarpacia.

W kończącej zawody jedenastej rundzie drużyna grająca w składzie Szymon Jamrugiewicz, Aleksandra Kozubal, Piotr Żak i Zuzanna Jurkiewicz postawiła „kropkę nad i”. Wygrała z Adamówką 3 – 1 i po raz pierwszy w historii została najlepszą drużyną w województwie podkarpackim.

Walka o pozostałe miejsca trwała do ostatnich posunięć. Dość powiedzieć, że o drugim miejscu decydował bezpośredni mecz ostatniej rundy pomiędzy gimnazjami z Krosna Nr 4 i Pilzna. Pojedynek zakończył się remisem 2 – 2, co spowodowało, że tytuł wicemistrza województwa zdobyli uczniowie z Krosna, a pozycją trzecią musieli zadowolić się rówieśnicy z Pilzna. Zresztą team z Krosna miał w swoich szeregach najlepszego zawodnika dnia Patryka Mrozowskiego, który na II szachownicy wygrał wszystkie pojedynki. Ponadto najlepszymi na pozostałych szachownicach byli: Maciej Walczyk z Ropczyc (I szach.) oraz Szymon Matyja (III szach.) i Paulina Pędrak (IV szach.) – obydwie z Pilzna, którzy również nie stracili żadnego punktu.

Drugi nasz reprezentant, zespół z Golcowej zagrał na miarę swoich możliwości i zajął siódme miejsce. Gospodarze grali w składzie: Paweł Smyd, Jan Drabek, Piotr Suchorabski i Agnieszka Dobosz.

Po zakończonym turnieju wszystkie drużyny otrzymały dyplomy, a trzy najlepsze uhonorowano dodatkowo medalami i pu-



Zwycięska drużyna z Brzozowa wraz z K. Kozubalem, opiekunem M. Bednarczykiem i Dyrektorem M. Gacek

charami. Ponadto zwycięzcy uzyskali prawo reprezentowania Województwa Podkarpackiego na zawodach ogólnopolskich, które odbędą się w przyszłym roku w Karpaczu.

Marek Szerszeń

XI Wojewódzki Turniej Tenisa Stołowego

27 listopada br. odbył się w Brzozowie XI Wojewódzki Turniej Tenisa Stołowego, którego gospodarzem był Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy, a uczestnikami uczniowie z placówek kształcenia specjalnego z województwa podkarpackiego. Organizatorami rozgrywek byli: Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż oraz Dyrektor SOSW w Brzozowie. Barbara Kozak. Dzięki uprzejmości Dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie Doroty Kamińskiej turniej został rozegrany w sali gimnastycznej liceum.



Wręczenie nagród przez Sekretarz Powiatu Ewę Tabisz

W tegorocznych rozgrywkach udział wzięli zawodnicy z sześciu placówek: SOSW Mielec, ZSS Rzeszów, SOSW Krosno, SOSW Sanok, SOSW Leżajsk oraz gospodarze, czyli SOSW w Brzozowie.

Tenis stołowy jest dyscypliną sportu cieszącą się dużym zainteresowaniem wśród dzieci i młodzieży. Poza walorami sportowymi dyscyplina ta ma ważne znaczenie dla globalnego rozwoju grającego. Jego niewątpliwie zalety to: małe ryzyko kontuzji i urazów przy znacznym rozwoju inteligencji fizycznej, doskonalenie szybkości oraz precyzji, a także koordynacji i zwinności. Tennis stołowy rozwija wytrzymałość, wytrwałość oraz determinację. Rozwija także odporność psychiczną i inteligencję emocjonalną.

Rywalizacja podczas rozgrywek turniejowych, silne współzawodnictwo, szybkość i zmienność powodują, że tenis stołowy stawia bardzo wysokie wymagania nie tylko pod względem przygotowania fizycznego grających, ale także

z punktu widzenia psychologicznego. Z tymi trudnymi wymaganiami świetnie poradzi sobie uczestnicy tegorocznego turnieju, na którym nie brakowało wrażeń oraz emocji.

Zwycięzcami tegorocznego turnieju w poszczególnych kategoriach zostali:

Dziewczęta: I Justyna Kramarz – SOSW Mielec, II Magdalena Misztak – SOSW Brzozów, III Katarzyna Róg – ZSS Rzeszów.

Chłopcy: I Waldemar Siwak – SOSW Krosno, II Kamil Jachyra – SOSW Leżajsk, III Damian Kułak – SOSW Brzozów.

Dziewczęta młodsze: I Elżbieta Kozicka – SOSW Brzozów, II Agnieszka Morawska – SOSW Leżajsk, III Justyna Bystrek – SOSW Leżajsk.

Dziewczęta starsze: I Małgorzata Lassota – ZSS Rzeszów, II Magdalena Rozenbargier – SOSW Leżajsk, III Anna Rusin – SOSW Mielec.

Chłopcy młodszy: I Rafał Wrześniak – SOSW Mielec, II Medard Morawski – SOSW Leżajsk, III Marcin Zastawny – SOSW Leżajsk.

Chłopcy starsi: I Arkadiusz Kuliga – SOSW Krosno, II Konrad Dubis – SOSW Krosno, III Piotr Cygan – ZSS Rzeszów.

Po zakończonych rozgrywkach nastąpiło uroczyste wręczenie medali, pucharów i nagród rzeczowych, którego dokonali Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz, Dyrektor PZEAS Stanisław Pilszak oraz Dyrektor SOSW w Brzozowie Barbara Kozak. Organizatorzy pragną złożyć serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania i sprawnego przebiegu imprezy.

Tekst & foto: Paweł Czekański



Drużyna z SOSW w Brzozowie

Złota Wieża dla Starej Wsi

Zawodnicy LKS-u Parnas Stara Wieś wygrali tegoroczną edycję Powiatowego Turnieju Szachowego o Złotą Wieżę. W decydującym o pierwszym miejscu pojedynku pokonali szachistów z Brzozowa 2,5:1,5.

Ostateczna kolejność: 1. LKS Parnas Stara Wieś – 10 pkt., 2. Brzozów – 8 pkt., 3. Golcowa – 5 pkt., 4. Jasionów – 3 pkt., 5. Trześniów – 3 pkt., 6. Rymanów Zdrój.

Sześć rywalizujących o zwycięstwo zespołów wystąpiło w następujących składach: Jasionów (Ryszard Filak, Zbigniew Duplaga, Paweł Fałatowicz, Teresa Hanus); Brzozów (Tomasz Jaskółka, Jakub Gładysz, Aleksandra Kozubal, Zuzanna Jurkiewicz); Trześniów (Mariusz Szaro, Kazimierz Szaro, Albin Szaro, Mariola Szechyńska); Golcowa (Andrzej Wrona, Jan Drabek, Artur Pilch, Agnieszka Dobosz); LKS Parnas Stara Wieś (Krzysztof Pulik, Maciej Woźniak, Miłosz Szpar, Lidia Krzyżanowska-Żądło); Rymanów Zdrój (Piotr Fałatowicz, Jakub Krukar, Rafał Zarzeczny, Gabriela Królicka). Grano systemem kołowym na dystansie 30 min. na zawodnika. Liczba rund 5, zawodników z rankingiem FIDE 12.

Wyniki na szachownicach: Zuzanna Jurkiewicz - 5, Miłosz Szpar - 4,5, Jakub Gładysz - 4,5, Krzysztof Pulik - 4,5, Aleksandra Kozubal - 4, Maciej Woźniak - 4, Lidia Krzyżanowska - 4, Tomasz Jaskółka 4. Zawody zorganizowane zostały przez Powiatowe Zrzeszenie LZS przy dofinansowaniu przez Powiat Brzozowski. Sędziował działacz szachowy, Kazimierz Kozubal, zaś puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe wręczał Zbigniew Babirecki - członek Rady Powiatowej Zrzeszenia LZS w Brzozowie, jednocześnie trener zespołu ze Starej Wsi. Zawody odbyły się w internacie Zespołu Szkół



Szachiści LKS Parnas Stara Wieś

Budowlanych w Brzozowie. - Turniej o Złotą Wieżę, jeden z najstarszych w Polsce potwierdził, że szachy w naszym powiecie należą do jednych z najbardziej popularnych dyscyplin sportowych. Budująca jest również postawa poszczególnych zawodników, którzy po walce przy szachownicy potrafią podać rękę, podziękować i pogratulować wygranej przeciwnikowi. Wyniki osiągnięte przez zawodników z powiatu brzozowskiego są zasługą oddanych działaczy oraz trenerów. Między innymi Zbigniewa Babireckiego ze Starej Wsi, Kazimierza Kozubala z Brzozowa, Franciszka Zajęca z Golcowej, Kazimierza i Mariusza Szaro z Trześniowa, Ryszarda Filaka z Jasionowa i wielu innych – powiedział Bronisław Przyczynek – Przewodniczący Powiatowego Zrzeszenia LZS w Brzozowie.

Sebastian Czech

Z Izdebek do Schalke



Damian Baran

Rozmowa z Damianem Baranem, 15-letnim wychowankiem LKS-u Izdebki, obecnie piłkarzem Stali Rzeszów, przebywającym niedawno na testach w czołowym niemieckim klubie, Schalke 04 Gelsenkirchen. Część II.

Sebastian Czech: Trudno jest godzić sport z nauką?

Damian Baran: Na pewno nie jest łatwo. Treningi mamy zawsze rano lub po południu, po zakończonych lekcjach. Trenuję

razem z drużyną po 2 godziny dziennie. Po zajęciach w 2-3 osoby idziemy na dodatkowe ćwiczenia strzałów z dystansu, czy na wykonywanie stałych fragmentów gry. Są to ważne piłkarskie elementy, nad

którymi trzeba pracować dłużej. Do internatu wracam codziennie około godziny 18. Chwilę odpoczywam i staram się przygotować do szkoły na kolejny dzień. Ciężko się skupić, bo odczuwam zmęczenie po całym dniu i treningach. Ale jakoś daję radę. Nie jestem celerem, jednak do najgorszych też nie należę. Chcąc grać kiedyś w piłkę na wysokim poziomie nie można zapominać o nauce. W tym roku piszę egzamin gimnazjalny, a za 3 lata maturę. Pamiętam o tym i nie zaniedbuję szkolnych obowiązków.

S. Cz.: Nauka jest dla ciebie tak samo ważna, jak sport, czy bardziej jednak nastawiasz się na karierę piłkarską?

D. B.: Bardziej na piłkę. Mój trener zawsze powtarza, że nie po to trenujemy codziennie po 2 godziny i zostawiamy na boisku tyle potu, żeby później kończyć karierę na niskim poziomie. Nauka jest dla mnie ważna, lecz na piłkę poświęcam najwięcej czasu.

S. Cz.: Masz jakieś zainteresowania pozasportowe?

D. B.: Praktycznie cały czas jestem związany z piłką nożną i szkołą, ale oczywiście lubię się też spotkać ze znajomymi. Często wychodzimy do kina. Interesuję się grami

komputerowymi. W internacie z kolegami gramy w FIFE.

S. Cz.: Często przyjeżdżasz do rodzinnych Izdebek?

D. B.: Kiedy mam wolny weekend, to staram się przyjeżdżać, jednak czasami nie ma mnie w domu po 2-3 tygodnie. Lubię tam przebywać. Mam w Izdebkach kolegów i koleżanki, z którymi chcę podtrzymywać szkolną znajomość.

S. Cz.: Chodzisz czasem na mecze Izdebek w A klasie?

D. B.: Byłem na kilku w tym sezonie. Gra tam kilku moich kolegów i gdybym został w Izdebkach, to prawdopodobnie występowałibyśmy dzisiaj w jednej drużynie.

S. Cz.: A pamiętasz kiedy po raz pierwszy pojawiłeś się na stadionie w Izdebkach?

D. B.: Chyba w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Dwóch moich kolegów z sąsiedztwa, z którymi kopalem piłkę na ulicy albo na łące obok domu, zaproponowało mi, żebym przyszedł na trening. Byli ode mnie o 5 lat starsi i debiut w LKS-ie Izdebki mieli już za sobą. Z początku nie miałem większej ochoty tam iść. Namówił mnie tato i razem pojechaliśmy na stadion. Trenowałem wtedy z chłopakami o 2-3 lata starszymi. W pewnym sensie kontynuowałem rodzinne tradycje. Mój tato przez wiele lat był kapitanem i bardzo dobrym zawodnikiem LKS-u Izdebki oraz jego założycielem. Miał numer 10, taki sam, jaki ja dzisiaj noszę na koszulce. Pamiętam, że w wieku 3 lat zacząłem z tatą grać w piłkę obok domu. To on zaszczerpił we mnie piłkarską pasję. Mój brat również przez kilka lat grał w Izdebkach. Futbol na dobrym poziomie, na przykład Ligę Mistrzów, czy w wydaniu reprezentacyjnym, lubi też pooglądać moja siostra. Jak widać piłka jest obecna w naszej rodzinie.

S. Cz.: Później pewnie zostałeś stałym bywalcem tego obiektu?

D. B.: Przychodziłem na stadion 2-3 razy w tygodniu, grałem też mecze ligowe. Dużo się tam nauczyłem. Jestem wychowankiem Izdebek i nigdy nie zapomnę o ludziach, z którymi trenowałem i o moim pierwszym trenerze.

S. Cz.: Od początku gra w piłkę sprawiała ci dużą frajdę?

D. B.: Pewnie. Praktycznie codziennie razem z dwoma kolegami, Rafałem i Tomkiem, graliśmy w piłkę obok domu. Byli o 5 lat starsi, zatem silniejsi i lepiej zbudowani fizycznie. Wiele razy musiałem uznać ich wyższość w walce o piłkę, starać się miękko lądować na ziemi, bądź



radzić sobie z bólem skopanych kostek (śmiech). Ale gdyby nie oni, to pewnie nie grałbym teraz w Stali Rzeszów. Fajne to były lata. Jak nie było co robić, to zawsze pojawiała się myśl: idziemy pograć w piłkę. Rafał i Tomek teraz również mieszkają w Rzeszowie. Często ich odwiedzam i wspominamy.

S. Cz.: Kto cię trenował w Izdebkach?

D. B.: Przez 6 lat Rafał Dobosz. Wspomniały człowiek. Pod jego okiem szlifowałem umiejętności na tyle skutecznie, że z niezłym skutkiem odnalazłem się w Stali Rzeszów. Nasza współpraca przyniosła niezłe efekty. Jestem mu wdzięczny.

S. Cz.: Były osiągnięcia?

D. B.: Z Izdebkami wygrałem Ligę Okręgową Trampkarzy. Pamiętam, że nie przegraliśmy wtedy żadnego meczu, notując tylko jeden remis. Strzeliłem w trampkarzach 19 goli. W sobotę występowałem w trampkarzach, a w poniedziałek w młodzikach. W tej grupie wiekowej też wygramy ligę. Zdobyłem wówczas 38 goli. Nie zawsze jednak szło zgodnie z zamierzenia-

mi. Raz w młodzikach mieliśmy ostatnie miejsce w tabeli i frustrował mnie bardzo ten fakt. Żałuję, że nie miałem okazji zadebiutować w juniorach Izdebek.

S. Cz.: Jakie są twoje piłkarskie marzenia?

D. B.: Osiągnięcie jak najwyższej piłkarskiej półki.

S. Cz.: Jedziesz je realizować za rok do Schalke?

D. B.: Bardzo chciałbym, żeby tak się stało. Czas wszystko zweryfikuje. Obecnie skupiam się na codziennej pracy, wyciąganiu wniosków z popełnianych błędów. Kiedyś przeczytałem taki cytat: „Jeżeli masz coś robić, to rób to na sto procent albo nie zaczynaj tego w ogóle”. Tą maksymą właśnie się kieruję. Gdyby wszystko szło dobrze, omijały mnie kontuzje, to może w przyszłym roku byłbym bliżej spełnienia swoich marzeń.

S. Cz.: Dobrze warunki zapewnia Schalke przyjeżdżającym tam 16-latkom z zagranicy?

D. B.: Doskonale. Mieszkanie oraz przyspieszone kursy języka niemieckiego, także naukę w polskich szkołach. Tam wszystko jest poukładane i funkcjonuje jak trzeba.

S. Cz.: Lubisz oglądać Bundesligę?

D. B.: Bardzo. To niewątpliwie jedna z najlepszych, jeśli nie najlepsza, liga piłkarska na świecie. Przecież w ostatnim finale Ligi Mistrzów mieliśmy dwie wspaniałe niemieckie drużyny: Bayern Monachium i Borussię Dortmund.

S. Cz.: Mecze Schalke pewnie śledzisz na bieżąco?

D. B.: Staram się oglądać ich pojedynki zarówno w Lidze Mistrzów oraz w Bundeslidze. To ciekawy zespół i grają fajną piłkę. A w pierwszym zespole mają wielu wychowanków ze szkoły młodzieżowej. Żebym kiedyś był jednym z nich.

Rozmawiał Sebastian Czech



Rekordowy początek sezonu

Rekordem życiowym na 50 metrów stylem dowolnym (33.38 s.), będącym jednocześnie najlepszym wynikiem w historii międzynarodowych zawodów pływackich Andritz Cup na tym dystansie, rozpoczął rywalizację na basenie w Humennem (Słowacja) Brajan Wrona z Brzozowa, reprezentujący barwy Sokoła Rzeszów.

Tegoroczna edycja Andritz Cup zgromadziła 400 pływaków (roczniki od 1991-2004) ze Słowacji, Polski, Białorusi, Ukrainy, Serbii, Rosji oraz Węgier. Złoto na 50 metrów stylem dowolnym, to nie jedyny medal ucznia czwartej klasy Szkoły Podstawowej w Brzozowie na tej imprezie. Brajan błyszczał również na dystansach: 200 metrów stylem zmiennym, na którym do mety dopłynął jako drugi z czasem 3 minuty oraz 50 metrów stylem motylkowym, pewnie zwyciężając i jednocześnie ustanawiając kolejną życiówkę na tych zawodach (39,04 s.).

Międzynarodową obsadę miały też jubileuszowe zawody Klubu Fala Ropczyce, w których wzięło udział ponad 360

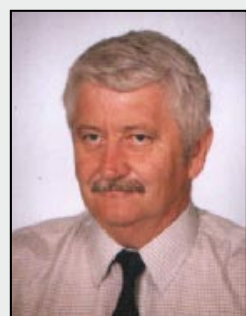


Brajan Wrona

zawodników z Polski, Ukrainy i Słowacji. Brajan Wrona wystartował na sześciu dystansach i na wszystkich zdobywał medale. Wygrywał na 50 metrów stylem dowolnym, 200 metrów stylem dowolnym, 100 metrów stylem zmiennym, 100 metrów stylem grzbietowym, zaś na 50 metrów stylem klasycznym zdobył brąz, a na 50 metrów stylem grzbietowym srebro.

Na pływalni „Otylia” w Strzyżowie 200 pływaków zainaugurowało sezon w I Lidze Pływackiej Jesień 2013. Mieszkaniec Brzozowa, Brajan Wrona, w barwach „Sokoła” Rzeszów wystartował w konkurencji 100 metrów stylem zmiennym i 50 metrów stylem grzbietowym, stając za każdym razem na najwyższym stopniu podium. Za swoje osiągnięcia otrzymał dwa pamiątkowe dyplomy oraz puchar od prezesa Podkarpackiego Związku Pływackiego dla najlepszego zawodnika zawodów. W drugiej edycji ligi, rozegranej w Tarnobrzegu, Brajan ponownie okazał się najlepszy na dystansach 50 metrów stylem dowolnym i 100 metrów stylem grzbietowym.

Sebastian Czech



Tadeusz Krotos

Tadeusz KROTOS

- rysownik, ilustrator, karykaturzysta

Urodził się i mieszka w Gliwicach na Śląsku. Od 1962 roku gruntował swoją wiedzę z zakresu rysunku, malarstwa i grafiki w kółkach plastycznych przy boku znanych gliwickich artystów, plastyków. Fascynuje się twórczością hiszpańskiego surrealisty Salvadore Dali. Od 1990 r. rozpoczął przygodę z malarstwem i grafiką, a od 1996 r. z rysunkiem satyrycznym. Wykonywał ilustracje do książek. Jego rysunki prezentowane są na wystawach w kraju i za granicą.



„Brzozowska Gazeta Powiatowa” - miesięcznik samorządu powiatowego (ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-431-65, e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Skład redakcji: Magdalena Pilawska (redaktor naczelna), Anna Kałamucka (opracowanie techniczne),

Dariusz Supel (opracowanie graficzne), Anna Rzepka, Sebastian Czech, Halina Kościńska

Druk: Drukarnia HEDOM w Krośnie, **BGP w Internecie:** www.powiatbrzozow.pl

